218883 IV

218883 IV St

Wydanie A

Cena egz. 10 gr.

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH
O WSZYSTKIM .
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA·SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK VIII | Niedziela, dnia 20 sierpnia 1939 r. | NR. 230.

Kondolencje

I. J. Paderewskiego

Z wyroku Bożego, pełna chwały, ofiarna służba Ojczyźnie dobiegła swego kresu. Stanął przed Sędzią Najwyższym Wielki Obywatel, wierny Syn Kościoła, nieustraszony rycerz Rzeczypospolitej. Tam go już nie dosięgnie ani zawiść, ani złość ludzka. Wojciech Korfanty znajdzie na kartach historii odrodzonej Polski należne Mu stanowisko, choć Mu go odmawiano za życia. Niech cześć dla Jego zasług, jaką żywiła wraz ze mną ogromna większość naszego Narodu, będzie w tych ciężkich chwilach osłodą dla Czcigodnej Pani i dla pogrążonej w żałobie rodziny.

Ignacy Jan Paderewski — Morges.

Testament polityczny

Wojciecha Korfantego

Paryż, 19. 8. Tel. wł.

(ac) Wśród głosów prasy francuskiej wyróżnia się dziś wzruszający 2-szpaltowy artykuł „Journal des Debats“ p. t. „Testament polityczny ś. p. Wojciecha Korfantego“.

Autor pisze co następuje: „Wojciechowi Korfantemu udało się ujść represjom Niemców, którzy nastawili nań sieć „Gestapo“ na terenie Czechosłowacji. Nie uległ w nierównej walce z zaborcami, dzierżąc wysoko sztandar wyzwoleńczy Odrodzonej Ojczyzny. Długi szereg lat znosił on męki fizyczne i duchowe i przez długie również lata zmuszony był przebywać z dala od własnej Ojczyzny, Rodziny Swej oraz Swego ulubionego warsztatu pracy — „Polonii“.

Niechaj nad trumną Wielkiego Wodza Ludu Górnośląskiego położony będzie kres waśniom wewnętrznym w Polsce i niechaj nastanie prawdziwe pojednanie, niezbędne dla jedności narodowej, bez której Polska nie sprosta dziejowemu zadaniu, które ją czeka w dzisiejszej dramatycznej godzinie rozgrywki ostatecznej z wrogiem odwiecznym. Wojciech Korfanty przemyśliwał o tym tak na emigracji, jak później już w samotnej celi więziennej i w końcu dał temu wyraz na łożu śmierci, albowiem dla Niego dobro Ojczyzny było naczelnym nakazem“.

Autor przypomina prawdziwie prorocze słowa Zmarłego, wypowiedziane w wywiadzie, udzielonym w kwietniu roku bieżącego przedstawicielowi Agencji „Radio“ w Paryżu, słowa, które brzmią jak testament polityczny, albowiem przewidywały one z matematyczną wprost dokładnością rozwój późniejszych wydarzeń, mianowicie, że zbliża się godzina dziejowej rozprawy z wrogiem odwiecznym i że lud polski winien jak ongiś na polach Grunwaldu położyć kres raz na zawsze zaborczości Prusaków.

Polska traci w Nim — kończy autor — Wielkiego Obywatela i Patriotę niezrównanych zasług, bezcennych wartości, bez jakiegokolwiek posziakowania, nie znającego bojaźni i gotowego każdej chwili oddać Swe życie dla Swego narodu. Lud górnośląski będzie go opłakiwał jako swego niezapomnianego Oswobodziciela, Francja zaś traci w nim Swego wielkiego wypróbowanego w przebojach Przyjaciela, który wychowywał się na jej literaturze klasycznej, hołdował francuskiej kulturze politycznej, stojąc wiernie na gruncie zasad katolickich. Wojciech Korfanty zmarł jako męczennik Swej zbyt wielkiej miłości dla Własnego Kraju. Cześć Jego pamięci“.

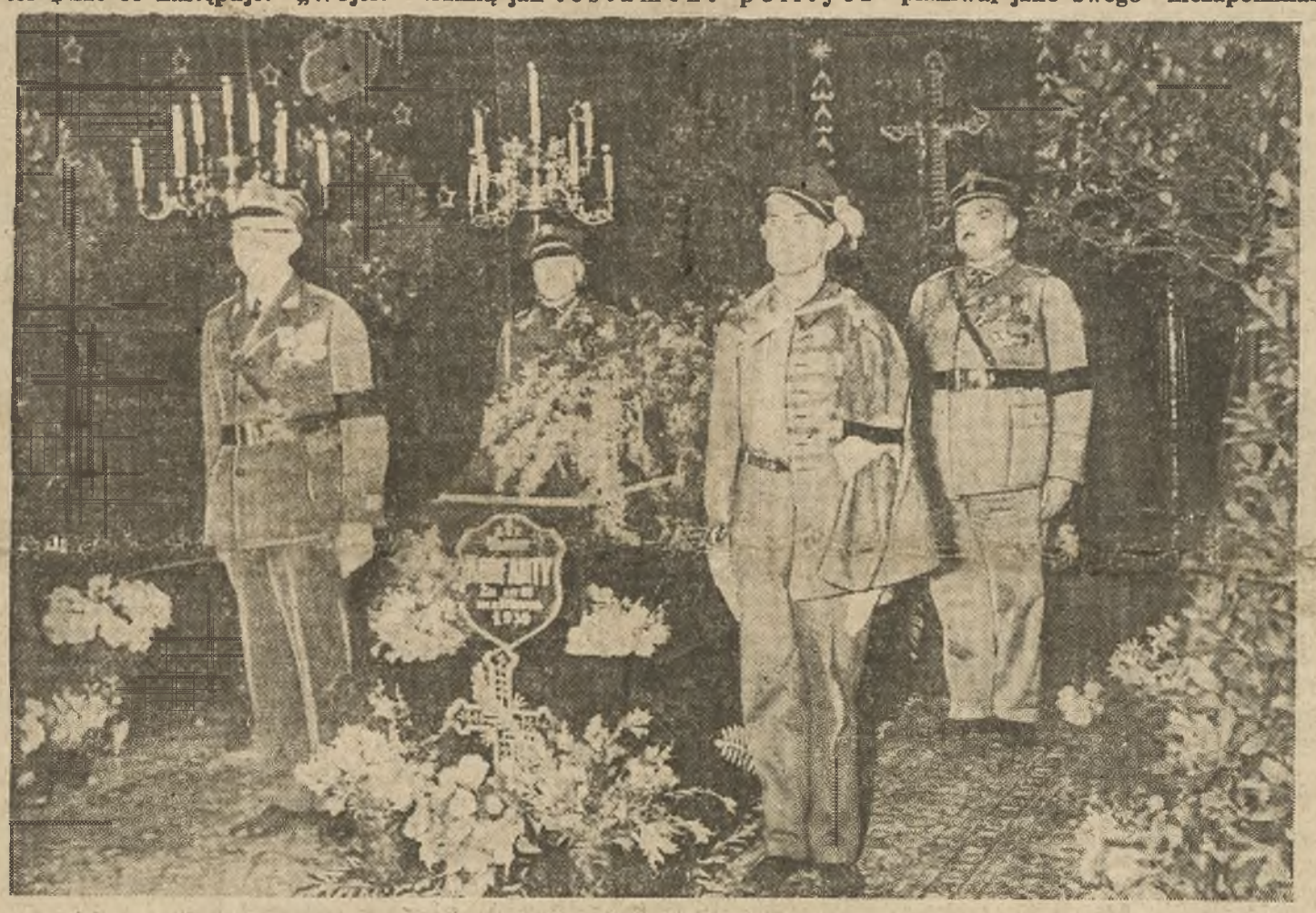

Przy trumnie ś. p. Wojciecha Korfantego, którą ustawiono w jednej z sal Jego domu w Katowicach, przekształconej w kaplicę, pełnią wartę honorową członkowie organizacyj półwojskowych.

GENERAŁ LE ROND

o Największym Ślązaku

Paryż, 19. 8. Tel. wł.

Generał Le Rond, b. przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, który od tego czasu nie przestawał utrzymywać jak najserdeczniejszych stosunków osobistych z śp. Wojciechem Korfantym, zechciał łaskawie wyrazić korespondentowi paryskiemu „Polonii“ swój wielki żal i smutek z powodu nieoczekiwanego zgonu Bohatera walk o wyzwolenie Górnego Śląska.

„Nie wiem czy ktokolwiek na Zachodzie — oświadczył gen. Le Rond — znał tak dobrze śp. Wojciecha Korfantego, jak ja i otaczał go większym ode mnie szacunkiem. Stwierdzam przeto i proszę, by pan zechciał podkreślić to w swoim organie katowickim, że odzyskanie Górnego Śląska Polska zawdzię-

cza jedynie i wyłącznie Wojciechowi Korfantemu! Gdyby nie Jego wiekopomny poryw, gdyby nie zorganizowane przez Niego powstanie, w którym brał bezpośredni udział, narażając swe życie, gdyby nie Jego osobista odwaga, dzielność i gotowość do poświęcenia wszystkiego dla umiłowanej Ojczyzny, wreszcie gdyby nie Jego znakomity dar przewidywania, godny największych mężów stanu świata — Polska nie posiadałaby dziś najbogatszej swej dzielnicy — Ziemi Piastowskiej! Pod tym względem zasługi śp. Wojciecha Korfantego są istotnie wiekopomne.

Ale Wielki Zmarły stał się bohaterem narodowym na długo jeszcze przed wybuchem wojny światowej. Znam Go od czasu, gdy jak lew walczył z przemożnym germanizmem wysuwając się zawsze na czoło nie oglądając się na żadne niebezpieczeństwo osobiste. Mówiąc to — zauważył gen. Le Rond — stwierdzam tylko prawdę historyczną, którą tym śmielej mogę głosić, ponieważ znam nie tylko dobre czyny, ale również i błędy Zmarłego, które popełniał, jak my wszyscy śmiertelni. Więc bez umniejszania czyichkolwiek zasług, jak np. prezydenta Paderewskiego, podkreślić wszakże muszę, że pamięć o śp. Wojciechu Korfantym żyć będzie zawsze w sercach całego narodu polskiego, albowiem dał On Polsce Górny Śląsk wyzwolił lud górnośląski z wielowiekowego jarzma pruskiego i zjednoczył b. zabór niemiecki z Macierzą. **Zgon tego Tytana Ziemi Śląskiej jest bolesnym ciosem dla całej Polski, zaś Francja opłakuje w Nim stratę wielkiego, szlachetnego i zawsze bezinteresownego przyjaciela"**

Wojciech Korfanty wrócił na Śląsk

w majestacie śmierci

Warszawa, 19. 8. Tel. wł.

„Wieczór Warszawski" w ten sposób opisuje m. in. przebieg uroczystości żałobnych w Warszawie, po wyprowadzeniu trumny ze zwłokami Wojciecha Korfantego z kościoła:

Pochyliły się sztandary, **odkryły się** głowy wszystkich, tramwaje stanęły, zamarł ruch uliczny, plac Zbawiciela zapełnił się morzem głów, **ludność salutem rąk wzniesionych w górę oddawała hołd trumnie. Nad głowami wszystkich unosiła się dostojna cisza, pełna majestatu i prostoty zarazem. Nic urzędowego, nic oficjalnego, wszystko proste, serdeczne i jakże bliskie. Od czasu do czasu ktoś załkał głośno, ktoś oczy chusteczką wytarł i stał jak skamieniały, lub szeptał cicho słowa modlitwy, a powietrze rozdzierały żałosne bicia dzwonów kościelnych.**

Spontaniczny kondukt żałobny

Po chwili uformował się spontanicznie kondukt żałobny. Kondukt szedł bez krzyża i duchowieństwa. Stało się to dlatego, ponieważ program przewidywał, że **od razu od kościoła karawanem samochodowym trumna zostanie odwieziona w stronę Śląska,** i natychmiast po egzekwiach i po odprowadzeniu trumny, duchowieństwo rozeszło się, lub wróciło do kościoła. **Natomiast publiczność, nie chcąc rozstać się od razu z drogimi zwłokami, postanowiła choć jeszcze kawałek odprowadzić ś. p. Wojciecha Korfantego.**

Czoło konduktu stanowiła **orkiestra,** za nią szło 13 sztandarów Stronnictwa Ludowego, 2 sztandary Sokoła, 3 proporce Stronnictwa Narodowego i sztandar Zarządu Okręgowego, dalej sztandary. Nar. Org. Kobiet, stowarzyszeń katolickich, Stronnictwa Pracy i t. d.

Za sztandarami i delegacjami jechał wolno karawan samochodowy, a w nim trumna ze Zwłokami ś. p. Wojciecha Korfantego. **Trumna tonęła w kwiatach i wieńcach.** Wśród wieńców znajdowały się: od Stronnictwa Pracy, od Stronnictwa Ludowego, od Chrześcijańskich Związków Zawodowych, od Zjednoczenia Zawodowego Pisarzy Katolickich, od osób prywatnych. Wśród tych ostatnich szczególną okazałością wyróżniał się duży **wieniec z czerwonych róż z biało-czerwonymi szarfami, na których widniały napisy: Wodzowi Ludu Śląskiego — Wincenty Witos.**

Po obu stronach karawanu szła warta honorowa, złożona z Hallerczyków i Dowborczyków. Za trumną postępowała Żona prowadzona przez syna, dalej dwie córki, zięć i wnuczki, a **za nimi tysięczne tłumy mieszkańców stolicy.** Kondukt posuwał się ulicą Marszałkowską w ciszy i porządku, chodniki zapełnione były publicznością wpatrzoną **w ten niecodzienny, jak na stolicę pogrzeb**

„Nie rzucim ziemi"...

Przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich, kondukt skręcił w lewo w stronę Dworca Głównego. Zatrzymał sie przy ul. Poznańskiej gdzie **sztandary utworzyły szpaler.** Tłum zaległ całą jezdnię i chodniki. Orkiestra zagrała marsza żałobnego. Karawan samochodowy wjechał w szpaler pochylonych sztandarów. Po chwili orkiestra umilkła.

Gdy karawan ruszył, by zawieźć Wojciecha Korfantego na zawsze do rodzinnej ziemi na Śląsk, **rozległ się najpierw cichutko, a później coraz potężniej śpiew hymnu: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!" Wyglądało to, jak przysięga. Oczy wpatrzone w trumnę zdawały się mówić, że gdy ś. p. Wojciech Korfanty spocznie na prastarej ziemi Śląskiej, żadna siła wraża nie wydrze go Polsce.**

Ludność klękała

Poza tym informują nas, że na trasie samorzutnie utworzonego pochodu ludzie klękali na chodnikach i jezdni, głośno modląc się o spokój dla Wielkiego Syna Polski i Śląska.

W Katowicach

Już od popołudniowych godzin piątkowych na ulicy Powstańców w Katowicach poczęły gromadzić się dokoła domu żałoby tłumy tych, którzy pragnęli oddać ostatni hołd Zmarłemu Wodzowi Ludu Śląskiego. Tłumy wyczekiwały cierpliwie przez kilka godzin na przybycie zwłok.

Wieczorem przybyła z Warszawy najbliższa rodzina ś. p. Wojciecha Korfantego, następnie zaś, po godz. 22-ej zajechał karawan-samochód, wiozący trumnę.

Wśród ciszy i skupienia trumnę wnieśli na barkach komendant Chorągwi Śląskiej Hallerczyków, p. Kiełbasa, komendant Stowarzyszenia Powstańców i b. Żołnierzy, red. Palędzki, komendant Związku Powstańców Wielkopolskich na woj. śl., p. Domagała i przedstawiciel Sokoła Śląskiego, naczelnik Kurzeja oraz czterech członków warty honorowej.

W domu żałoby urządzono kaplicę, spowitą w kir i udekorowaną zielenią. Na katafalku złożono ciało Wielkiego Syna Ziemi Śląskiej w dwóch trumnach: metalowej i dębowej.

Rozjarzyły się świece, zaciągnięto wartę honorową, której pierwszą zmianę stanowili komendanci organizacyj, którzy wnieśli trumnę do wnętrza. Zmiana warty honorowej była dokonywana co pół godziny aż do północy. Katafalk tonie w powodzi kwiatów i wieńców.

Hołd ludności

Gdy otwarto drzwi, do kaplicy poczęły napływać tłumy ludzi, którzy oddawali hołd cieniom WOJCIECHA KORFANTEGO, ze wzruszeniem i łzami w oczach szepcząc słowa modlitwy. Z niejednych ust dobywał się serdeczny szloch żalu po przedwczesnej stracie, która dotknęła wszystkich Polaków.

Do północy przewinęło się przez kaplicę żałobną ponad 1500 osób.

W sobotę już od godziny 8 rano rozpoczęła się ponowna pielgrzymka tłumów do trumny WOJCIECHA KORFANTEGO. W ciągu pierwszych trzech godzin przed zwłokami przewinęło się kilka tysięcy osób, którzy złożyli swe podpisy w wyłożonej na miejscu księdze kondolencyjnej.

Wśród spieszących z hołdem było wielu księży, sióstr zakonnych oraz przedstawicieli wszystkich organizacyj narodowych i społecznych.

Od rana pełnią straż przy trumnie Hallerczycy. W sobotę w godzinach popołudniowych obejmują wartę strażacy z Siemianowic, rodzinnej miejscowości Zmarłego.

W dalszym ciągu przewijają się przed Zwłokami tłumy rozszlochanych ludzi, składając takie masy kwiatów, że ich kaplica pomieścić nie może.

O godz. 12-tej przybyli do domu żałoby Ich Ekscelencje księża biskupi, Adamski i Bieniek, którzy modlili się przez pewien czas u trumny, po czym złożyli rodzinie kondolencje.

Z uroczystości pogrzebu ś. p. Wojciecha Korfantego w Warszawie. Umieszczanie trumny w karawanie — samochodzie, który przewiózł ją do Katowic.

F L. Motyka.

W hołdzie

Wojciechowi Korfantemu

Odszedł niewątpliwie największy w dotychczasowych dziejach Polski Górnoślązak, Człowiek naprawdę niepospolity, którego wytrwałej pracy i niezłomności charakteru Polska ma do zawdzięczenia, że po przeszło 600-letniej rozłące znowu odzyskała dziecię swoje — Górny Śląsk.

Tragizm chciał, że Wojciech Korfanty odszedł w chwili, gdy może najbardziej był potrzebny. Odszedł przedwcześnie, sterany pracą i przeżyciami ostatnich lat...

Lecz nie o historię mi chodzi, w niej bowiem Zmarły całym życiem Swoim sam się zapisał niezatartymi zgłoskami. Chodzi mi o uwypuklenie nieskazitelności Jego charakteru i czystości wszystkich Jego zamierzeń w walce o przywrócenie Polsce niepodległości, a ludowi śląskiemu wyzwolenia z niewoli pruskiej.

Nigdy nie zapomnę słów, które wyrzekł do mnie, gdy w zimie z roku 1917 na 1918, zwolniony z frontu niemieckiego na dwutygodniowy urlop, odwiedziłem Go w Jego mieszkaniu w Berlinie, gdzie od kilku lat jako poseł do Reichstagu stale z rodziną mieszkał:

„Panie, — mówił — złoto tutaj w Berlinie, przede mną niejako na ulicy leży, i potrzebowałbym je tylko podnieść, gdybym chciał; ale nie chcę — dodał — i nigdy nie zechcę!"

I takiego Człowieka w swoim czasie śmiano posądzać o niskie zamiary! I takiego Człowieka aż do śmierci oszczercy stawiali pod pręgierzem!

Współpracowałem ze śp. Wojciechem Korfantym przez wiele lat, na Śląsku i w Berlinie, przed wojną światową i po niej, uważając się za Jego ucznia, gdyż w redakcji Jego „Polaka" w r. 1907 pracę rozpocząłem, miałem więc dość czasu i sposobności do podziwiania Jego niespożytej siły twórczej i zasług na polu budzenia ducha narodowego na Śląsku i wszędzie, gdzie sięgała Jego działalność.

Niech odpoczywa w zasłużonym pokoju wiecznym!

ALEKSY PAJĄK

Nad grobem Wielkiego Polaka

Nie znajdujemy słów pociechy ani dla Narodu polskiego, ani dla Ludu górnośląskiego, ani dla Rodziny, ani dla przyjaciół politycznych, ani dla współpracowników i wykonawców Jego zamierzeń. Śmierć Wojciecha Korfantego uwielokrotnia się przez to wszystko, co On w życiu miłował lub nienawidził, tworzył lub pragnął zniszczyć. Zwalił się kolos: w smutku patrzymy na gruzy. Im większy był, tym bardziej przeraźliwą pustkę po sobie zostawił. Kto Go zastąpi?! Nikt!

Chcemy mówić słowami, przepełnionymi zwykłą prawdą i tylko prawdą. On tak gardził frazesem i samoreklamą, tak był wyzuty z tęsknot do legendy i przesady, tak rzadko mówił „Ja", a często głosił „Polska", że obecnie w imię naszej czci i naszego bólu nie wolno nam stawiać tej wielkiej postaci w fałszywym świetle publicystyki. A że w Jego życiu było dużo prawdy, której nie wolno ogłosić i dużo zasług, których nie zdołamy wyliczyć, przeto nasze wspomnienie będzie najskromniejszą miarą chwały, jaka unosi się nad Jego grobem.

Ś. p. Wojciech Korfanty był człowiekiem nieszczęśliwym dwojako: od losu i od przeciwników. Niepodobna nikogo winić, że urodził się w niedostatku, albo że w ostatnich dwu latach zdarzyły się cztery zgony w Jego najbliższej rodzinie, przy tym śmierć syna Witolda doprowadziła do szczytu tragizm zrozpaczonego na tułaczce Ojca. Natomiast te wszystkie ciosy, którymi dosięgnęli Go przeciwnicy, niewątpliwie On sam wywołał. Walczył. Walczył i nigdy się nie ugiął. Wzbudził przekonanie zupełnie słuszne, że powalić Go może podstęp, przemoc fizyczna, podłość, oszczerstwo, gwałt nad prawdą i prawem, lecz nigdy przewaga w otwartym i szlachetnym starciu. Zuchwałość i nieustraszoność Zmarłego stała się przysłowiowa. On był dla przeciwników naprawdę groźny.

Nienawidzili Go i miara tej nienawiści jest miarą Jego potęgi. Jego całe życie przetkane jest niezliczonymi procesami sądowymi, więzieniem, gwałtami administracyjnymi, grzywnami, szpiegowaniem, prześladowaniem, denuncjacjami, zamachami na Jego osobę i Jego placówki, spiskami przeciw Jego działalności, wyrokami śmierci zaocznymi, listami gończymi, ceną, nałożoną na Jego głowę, eksterminacją, niszczeniem majątku, gnębieniem przyjaciół, propagandą nikczemną, potwarzą aż do wstrętu i nieprawdopodobieństwa, niegodziwością bez przykładu i bez litości, zemstą i obroną wrogów wobec mocy i grozy tego Olbrzyma.

A nie mówimy tutaj o walce z drobnymi płazami, których On rozdeptywał, nawet nie zwracając na to uwagi. Ś. p. Wojciech Korfanty wypowiadał wojnę ludziom najpotężniejszym, bo dzierżącym władzę państwową w ręku, a więc ludziom z maksymalnymi środkami walki i z minimalnymi obowiązkami moralności. Zmagał się z tak nazywaną „racją stanu". I oto znowu spotykamy się z **inną miarą wielkości Wojciecha Korfantego, która jest miarą wielkości Jego przeciwników.** Tutaj dochodzi się do wyżyn bohaterskiego eposu. Czy podobna inaczej nazwać wojnę Wskrzesiciela polskości na Śląsku z Cesarstwem Niemieckim? Czy podobna zapomnieć, że od czasów Bolesława Krzywoustego, a już co najmniej przez 600 lat od Kazimierza Wielkiego Śląsk nie należał do Polski, że nie istniał w najśmielszych rachubach politycznych w okresie niewoli, że więź narodowa i religijna z Polską zdawała się być nitką wątłą, raczej teoretycznie naukową, bez praktycznie państwowego znaczenia? Jednakże Zmarły Wódz oparł się na programie niepodległości Polski z przyłączeniem Śląska, rzucił hasło „przez Lud — dla Ludu!", wzniecił entuzjazm, stał się pierwszym posłem górnośląskim do parlamentu niemieckiego, rozbił sześciowiekową opokę zapomnienia, oszołomił zaborców, olśnił rodaków, stworzył tak fantastyczną rzeczywistość, jaka w najbardziej fantastycznych bajkach nie istniała. **Jeśli przyłączenie Śląska jest epoką w historii Polski, to Wojciech Korfanty jest epoką w historii Śląska.**

Pomniejszyciele Jego sławy wyliczają wielokrotnie inne nazwiska zasłużone, przytaczają rozmaite okoliczności uboczne, które pomogły do osiągnięcia celu. Jest to prawda. Ale także i to jest prawdą, że w tym nurcie narodowo-ludowym zawsze płynął na czele Wojciech Korfanty. Byłby to szczególny i niespotykany nigdzie przypadek, żeby jakieś sprzyjające wiry wyrzucały na wierzch zawsze jednego, od dzieciństwa szkolnego do dojrzałości męża stanu wciąż tę samą osobę. Jako młodzieniec należy do spiskowych najwyższych władz Ligi Narodowej. Jako poseł ze Śląska, jest pierwszy w dziejach. Jako wódz powstań, jest pierwszy. Jako polityk zajmuje pierwsze stanowiska. Jako przedstawiciel państwa, jako organizator, jako symbol wciąż i nieustannie pierwszy. Trudno spotkać bogatszy i bardziej urozmaicony życiorys bezustannego przodowania. To jest właśnie **trzecia miara wielkości Wojciecha Korfantego, która jest miarą zakresu Jego działania.** Był urodzonym Wodzem, któremu można meldować o zasługach innych, ale któremu niepodobna zaprzeczyć przynależnego sprawiedliwie i prawdziwie tytułu.

Nie należało nigdy do przejawów roztropności politycznej okazywanie uwielbienia i solidarności ze Zmarłym. Uczucia przychylne stawały się niejako odwagą cywilną. Trzeba się było wyrzec beneficjów, którymi rozporządzali w obfitości Jego przeciwnicy, a narazić się na trudności nieraz bardzo dokuczliwe. Dla szarych mas ludzkich może i obojętne są nagrody lub kary za okazywane uczucia, ale one również tę obojętność przenoszą na zjawiska ogólnonarodowe, które bezpośrednio nie niepokoją ich przyziemnego życia. A zatem jeśli stwierdzamy fakt, że tak samo czynne politycznie jednostki, jak i bierne reagują wyraźnie wobec losów ś. p. Wojciecha Korfantego, to istniały ku temu przyczyny ważkie, ogromne.

Nie potrafimy policzyć łez ludzkich i ujawnić zapiekłych w żalu uczuć nad trumną ś. p. Wojciecha Korfantego. Ale wiemy, że one są, że pamięć jest trwała, że kiry tej trumny zaciemniły także dusze ludzkie. Budzą się wspomnienia: bądź błogosławiony za to, żeś żył i pracował za mnie; bądź błogosławiony za to, że dałeś mi nową Ojczyznę, żeś walczył i cierpiał; bądź błogosławiony, że do śmierci nie ugiąłeś się, żeś świecił przykładem niezłomnej woli. I za to, żeś kochał Polskę, żeś płonął tą samą wiarą, którą ja wyznawam, żeś Synem Ludu górnośląskiego.

To jest Twoja największa miarą. Bądź błogosławiony...

KAZIMIERZ GOŁBA

WODZU!...

Milczą dzwony Opola, Bytomia i Raciborza —
ponad zamkniętą granicą noc rozpostarła się głucha...
Milion serc polskich tam płacze, w szloch się rozpaczy pogrąża
i krzykiem skargi ogromnej: „Wodzu, nie odchodź!" — wybucha.

Byłeś z nami, my z Tobą, w jutra wpatrzeni sztandar,
kiedy na ziemiach polskich trzej się rządzili cesarze.
Tyś uczył: — Nie będzie naszym pruski żandarm!
Lud śląski od wieków jest ziemi tej gospodarzem!

Myśmy wierzyli i szli z Tobą ku Polsce dalekiej,
aż się pożarem wojny straszliwej świat zapalił,
aż kiedyś dał nam hasło, złączył się górnik z hutnikiem
i przeciw pruskim katom orężnie-śmy powstali.

Odparliśmy atak na Lomnic, na Swiętą Annę, Kędzierzyn
i drogę do Polski wysłaliśmy swymi trupami.
Lecz nie doszliśmy wszyscy... Kto inny granicę wymierzył!
Odcięci jej słupami, czekamy tu i trwamy.

Zaprzysięgliśmy wierność poległych braci prochom
i Tobie, coś Matce-Polsce w ofierze dał się cały —
(nie Ona była Ci macochą,
tylkoś za wielki był — dla małych!)

Aż tu — o Jezu! — gdy ziemia znowu drży i Śląsk się pali,
gdy rozjuszony wróg pod dom nasz zakłada dynamit,
kiedy oszalał świat w wyścigu betonu i stali,
my, opuszczeni przez wszystkich, mamy dziś zostać — sami?

Przetrwaliśmy tyle szykan, i mąk, i krwawej doli
z wiarą, że w noc rocznicy usłyszym Twe sygnały,
że dla nas zapomnianych nadejdzie dzień wyzwolin,
Wodza nasz, Ty jedyny — Tułaczu Zmartwychwstałej!

Jest sygnał!.. Jest!.. Od Ciebie!... Tam, na kościelnych wieżach
zerwały się zamknięte, uwięzione dzwony —
biją same... A w serca nasze grom uderza:
Do broni! Do broni! Do broni!

Pobladł Niemiec i słucha... Nad Odrą wstaje zorza,
a dzwony jak szalone biją groźne „Amen"
z woli Bożej z Opola, Strzelec, Raciborza,
gdzie „Linia Korfantego" czeka — Twój testament!

Katowice, 17 sierpnia 1939 r.

k-81 | C459
26. III | 200
Biblioteka Śląska

Rzewne wspomnienia

Dwa razy widziałem Wojciecha Korfantego wiezionego we wielkiej paradzie: przed wielu laty **młodzież wyprzęgła konie i pośród okrzyków radości wiozła sama Tego, który Śląsk złożył u stóp Najjaśniejszej Rzeczypospolitej** — a drugi raz onegdaj, **kiedy Go wieziono w trumnie,** w posępnym, mrocznym i milczącym tryumfie śmierci.

Trumna wszystka pokryta była czerwienią kwiatów, jak gdyby trudy, znoje i bojowania tego Człowieka z najdroższej, czarnej naszej śląskiej ziemi, skropiły się w czerwone łzy. **Oto jeszcze jeden chłop polski, co się stawał sobą w czeluści kopalni, a w głębokościach ziemi musiał dotknąć jej serca;** jeszcze jeden z gromady tych wielkich chłopów, **co z prostaczków wyrośli w posągi.** Za naszej krótkiej pamięci jednym był **Reymont,** co — „ziemię plemienną niebem mieć nauczył", — drugim **Kasprowicz,** co się z Bogiem samym wadził „o dolę, los i sprawiedliwość człowieczą", — trzecim był **Fałat,** co piękno polskiej ziemi zdumionym oczom odsłonił, a **wreszcie Wojciech Korfanty,** zwyczajny, czarnością węgla osmolony górnik, co z gołymi niemal pięściami — szaleniec wspaniały! — bój o świętą tę ziemię rozpoczął. Tego Mu ta ziemia nigdy nie zapomni.

Wojciech Korfanty przemawia...

Chłop to był, robociarz, górnik, ale dziwnego autoramentu. Wspaniale do walki się przysposobił. Znalazł w swym utrudzonym i czarnym potem oblanym życiu czas na zdobycie takiej wiedzy o polskiej duszy i o rzeczach polskich, że zdumienie ogarniało słuchających go w nienawistnym milczeniu w berlińskim parlamencie. Wyłamywał słowa w duszy jak bryły węgla i ciskał je jak pociski w posępne sumienia. Ale to jest znanym i na wieki zapisanym rozdziałem historii. Młodość nasza nasłuchiwała z łakomym, szczęśliwym zachwytem wieści o tych burzach, którymi grzmiał i huczał młody i nieulękły górnik z Siemianowic.

Nieśmiało, bo u stóp trumny, zaczynają w sercu świtać wzruszone wspomnienia o Korfantym z owych czasów, już wolnych i jasnych, kiedy burze ucichły. Wtedy też zapytywał się każdy z cichym zdumieniem: — Czy to istotnie biedaczyna — górnik ze śląskiego zakątka? Ten świetny rozmówca, wywybierający ze zgiełku słów to jedyne właściwe i najcelniejsze? Któremu żadna sprawa ze spraw największych i najmniejszych nie była obca? Który z gorącym uniesieniem umiał mówić prawdziwie pięknie o pięknej książce czy o obrazie przyjaciela Fałata? Ileż takich rozmów przeprowadziliśmy razem i tu i tam. Pamiętam: coś przed laty dziesięciu — dieci anni fà — spotkałem **byłego górnika Korfantego w weneckim zaułku, nad którym panuje arcydzieło świata — Colleoni.** Stał przed brązowym posągiem w takim zachwyceniu i patrzył na uosobienie mocy, hardości i zbrojnej, niezwyciężonej potęgi takim oczarowanym wzrokiem, że aż żal było zwoływać go na ziemię. Kiedy zaś zaczął mówić o tym cudzie sztuki, mówił ze znawstwem wprost zdumiewającym. „Górnik" Korfanty wałęsał się ze mną po Wenecji w niestrudzonej pielgrzymce, aby odnaleźć jakiś prześliczny obrazek w jakimś zapadłym kościółku czy inne jakieś dziwo, o którym najsumienniejszy nawet nie pisze przewodnik. **Jacyż to wielcy panowie są ci polscy chłopi...**

A bratem - tatą umiał być Wojciech Korfanty zgoła wedle najprzedniejszych wzorów z cyganerii. Kiedy zmęczona **dusza posrebrzyła się już siwizną,** zmiękł jakoby ten człowiek, twardy dotąd jak skała. Orzeł ukrył szpony i przysiadał na nasłonecznionym szczycie. Najczęściej w Zakopanem, gdzie miał maleńką siedzibę, złotym drzewem żywicznym pachnącą. Zdarzało się, że ta chałupina nad potokiem, w której oknach gorzały płomienie pelargonij, napełniała się mnogością luda: **Kto żyw ze sztuki, z literatury i malarstwa, aktor, albo też muzykant wspaniały, wchodził tu jak do siebie i czynił zgiełk.** Każdy Ślązak obecny był obowiązkowo, bo jakże mogło być inaczej? Były to symposjony urocze i tak przyjazne, że ich zapomnieć nie sposób. Piastowskie uczty.

Korfanty — „z prostych ludzi" — gościnny był po prostu i wzruszająco szczerze. Byli tam i tacy, co nie śmieli zdobyć się na zażyłość i zachować pragnęli „patos dystansu", wobec człowieka, co wykuł sobie wstęp osobny na spiżu historii. Tych Korfanty obejmował ramieniem i śmiechem rozwalał zapory. Jasno i dobrze było w zakopiańskiej chałupie co się zowie „Elżbiecina".

A temu niezmiernie utrudzonemu człowiekowi też dobrze było w Zakopanem. Chodził po nim, lecz nigdy sam. Zawsze wiódł za rączkę maleńką dziewczynkę, dziecko roześmiane: **najukochańszą wnuczkę.** Tacy bowiem jak On — „z prostych ludzi" — kochają swoich najbliższych rozczulającą miłością. O, jakiż to był ojciec, jaki dziadek ten Wojciech Korfanty!

Całe roje wspomnień brzęczą jak złote pszczoły ponad czerwonymi kwiatami na trumnie, lecz natłok ludzi staje się tak ogromny, że nie można się już docisnąć w jej pobliże. Więc ją ostatnim, dobrym i najtkliwszym żegnając spojrzeniem, tak sobie jeszcze myślę, że niezmiernie jest łatwo zważyć i ocenić żywot tego człowieka: **oto Ojczyzna jest Mu winna tyle miłości, ile nienawiści żywi ku Niemu wróg odwieczny, któremu wydarł czarną naszą ziemię.**

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

20-go czerwca 1922 r.

Tylko u grobu Bolesława Krzywoustego w Płockiej Katedrze, nad prochami tego niestrudzonego wojownika, który 800 lat temu od pierwszej wojny śląskiej zaraz po wstąpieniu na tron w r. 1102 do podziału Państwa między synów i śmierci w r. 1138-ym, władał ostatni, w całej pełni tego słowa, Polską wraz ze Śląskiem, tylko nad trumną w której duch królewskiego rodu założycieli Państwa Polskiego czekał przez stulecia na powrót śląskiej ziemi i śląskiego ludu do wielkiego polskiego pnia państwowego, tylko krzyżem legnąwszy nad tymi zwłokami, które w ziemi polskiej spoczęwszy, przekazały i tchnęły niejako w pokolenia, wiek za wiekiem, nieprawdopodobną niemal tysiącletnią zaciętość szczepu polskiego w walce z przemożnym naporem niemieckim, tylko tam, w głębokiej pokorze ducha i zestrzeleniu słabej myśli ludzkiej z bezradnego błąkania po bezmiarze przeżyć przez 800 lat, wydumać by można niewysłowiony ogrom tego jedynego zdarzenia dziejowego, jakim jest powrót po tylu wiekach części Górnego Śląska do wolnej, o Bałtyk opartej, za Niemen, po Horyń, po Zbrucz sięgającej Polski.

Kazimierz Wielki, nad którego śmiertelnymi szczątkami w grobach królewskich na Wawelu obwieści dzisiaj Dzwon Zygmunt wielką godzinę w dziejach narodu polskiego, podpisując w dwieście lat później zrzeczenie się zwierzchnictwa polskiego nad kilkunastu wymienionymi w umowie książęcymi śląskimi stwierdzał tylko dokonane w rzeczywistości dawna odpadnięcie od Polski i poddanie niemczeniu tych ziem, między którymi było, na wschodniej krawędzi, Bytomskie i Raciborskie, wracające dzisiaj wraz ze skrawkami innych do Polski.

Wraca do Polski lud górnośląski, który, pod nieustannym uciskiem żelaznego naporu niemczyzny, od czasu Fryderyka II-go już całkiem świadomego, nie zatracił, przez 800 lat, ani mowy, ani obyczaju, ani wiary, a gdy pod koniec ubiegłego stulecia, nazwanego stuleciem narodowości, doszedł też ten ucisk niemiecki do tak potwornego napięcia i tak dzikiej pomysłowości Bismarcków i Bülowów, jakiego bodaj nigdzie na świecie nie było, właśnie wówczas rozbudził się w swej polskości, koło roku 1900-ego, dwadzieścia lat temu, pod przewodnictwem już wtedy Wojciecha Korfantego, wprowadzającego dzisiaj Polskę, prawą dziedziczkę, na odwieczne jej ziemie.

Wojciech Korfanty i gen. Le Rond na Rynku w Katowicach w okresie plebiscytu

Jest w tym zdarzeniu, które łukiem rozpiętym na nieogarnionej myślą ludzką przestrzeni łączy początki niemal Państwa Polskiego z początkami jego obecnego odrodzenia, tak potężny dowód żywotności narodu polskiego, że i nasze pokolenie i następne pokolenia krzepić w nim będą wiarę we własne siły i czerpać otuchę na dalsze dzieła, na dalsze godne współdziałanie z idącą naprzód ludzkością.

Odzyskanie znacznej części Górnego Śląska, w dodatku najzacieklej bronionej, bo najbogatszej i najważniejszej dla gospodarczej i wojskowej potęgi Państwa, które tę ziemię posiadało, jest też najwyrazistsza bodaj miarą tego przełomu dziejowego, jakim była ostatnia wielka wojna światowa.

W tym przełomie, tak olbrzymim, że setki lat upływają, a nic równie wielkiego na świecie się nie dzieje, naród polski mógł wszystko niemal odzyskać lub też na bardzo długo wszystko niemal stracić. Odzyskać można było, związawszy naszą dobrą sprawę z dobrą sprawą Sprzymierzonych Zachodnich, stracić można było, spodliwszy nasze święte prawa oddaniem się na usługi zbrodniczych dążeń Niemców. Naród polski, któremu tysiącletni głos pokoleń niezawodnie wskazywał odwiecznego i nieubłaganego wroga, odrzucił w ogromnej swej większości wszelkie pokusy obcych i obłąkanych swoich, wybrał na rozdrożu dziejowym dobrą drogę i doszedł nią do niepodległości, do odbudowania w przeważnym rozmiarze Państwa sprzed lat 150-ciu, do przerastającego śmiałe nawet marzenia, snute mglisto jeszcze choćby dziesiąć lat temu, odzyskania części Górnego Śląska po 800 latach.

Spojrzenie w przeszłość uzmysławia wielkość zdarzenia, ale spojrzenie w teraźniejszość, gdy naród nasz nauczy się patrzeć w ten cudowny kraj bogactw pracy trzeźwymi oczyma nowoczesne społeczeństwa, otworzy całemu Państ naszemu ogromne widoki rozwoju gospodarczego na przyszłość, w którą pójdziemy wszyscy, wraz z odzyskanym po wiekach twardym zastępem górnośląskim, uszlachetnieni w uczuciach narodowych i wzmocnieni w sile narodowej.

Warszawa, 20 czerwca 1922

„Rzeczpospolita"

ST. STROŃSKI

Komunikaty żałobne

SKŁADANIE HOŁDU PRZY TRUMNIE W DOMU ŻAŁOBY.

Hołd przy trumnie ś. p. Wojciecha Korfantego w domu żałoby w Katowicach przy ulicy Powstańców 41, składać można jeszcze w sobotę do godz. 1-szej w nocy i w niedzielę od godz. 6-tej do godz. 13-tej.

* * *

PORZĄDEK ORSZAKU POGRZEBOWEGO ZA TRUMNĄ.

1) Rodzina.
2) Przedstawiciele władz, posłowie i senatorowie.
3) Przyjaciele.
4) Współpracownicy redakcyjni zmarłego.
5) Dziennikarze.
6) Inni.

Rodzina kroczyć będzie za trumną w trójkach.

Wszystkie inne grupy ustawiać się powinny w ósemkach.

Pomiędzy poszczególnymi grupami zachować należy odpowiedni odstęp.

* * *

ZMIANA TRASY ORSZAKU POGRZEBOWEGO

Z uwagi na szczupłość miejsca w kościele katedralnym Chrystusa Króla, nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. św. Piotra i Pawła przy ul. Mikołowskiej. Trasa orszaku prowadzi jak porzednio z opuszczeniem ul. Plebiscytowej i drogi dookoła katedry Chrystusa Króla.

* * *

WSTĘP DO KOŚCIOŁA NA NABOŻEŃSTWO.

O godz. 15-tej kościół św. św. Piotra i Pawła zostanie zamknięty wzgl. opróżniony z publiczności.

Do kościoła wkraczają poczty sztandarowe, tworząc szpaler. Wstęp do kościoła jest ograniczony. Poza pocztami sztandarowymi, wstęp do kościoła mają: rodzina, wszystkie osoby duchowne, przedstawiciele władz, współpracownicy redakcyjni, przyjaciele zmarłego i dziennikarze.

Przemówienie żałobne w kościele św. Piotra i Pawła wygłosi J. E. ks. biskup Stanisław Adamski.

„Oś" szuka wyjścia ze ślepej ulicy

Tajemnicze konferencje w Watykanie

Paryż, 19. 8. Tel. wł.

(ac) „Le Capital" donosi z Rzymu, że ze źródeł autorytatywnych potwierdza się wiadomość, iż rządy w Berlinie i Rzymie czynią wszelkie usiłowania, by znaleźć drogę do kompromisu w sprawie Gdańska.

Między innymi zwraca się uwagę w kołach politycznych w Rzymie na długą audiencję, bo trwającą przeszło dwie i pół godziny, ambasadora polskiego Papee'go u Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, kardynała Maglione'go. Następnie podkreśla się dużą wagę rozmów, jaką odbyli wkrótce po tym w Watykanie ambasadorowie włoski i niemiecki z Sekretarzem Stanu Stolicy Apostolskiej.

Korespondent rzymski „Temps" zaprzecza kategorycznie wiadomościom, jakoby wszystkie te rozmowy wyjść miały z inicjatywy Watykanu. Świadczy to o tym, że państwa osi usiłują za wszelką cenę przy pomocy całej swej machiny propagandowej spowodować sztuczne naprężenie, którego epilogiem byłaby znowu jakaś konferencja międzynarodowa, która miałaby dać napastnikom pewne korzyści. Jak jednak wynika z niewzruszonej postawy mocarstw zachodnich, usiłowania te będą nadal bezskuteczne.

Hitler przeczuwa swój zgon

Testament „Führera"

Bazylea, 19. 8. Tel. wł.

(Oi) Doniesienia z Rzeszy stwierdzają, że kanclerz Hitler jest w stanie wielkiej depresji moralnej. Ostatnie jego posunięcia zdają się dowodzić, że wódz Trzeciej Rzeszy przeczuwa swą rychłą śmierć. W gmachu kancelarii Rzeszy umieszczona została w stalowym schowku ostatnia wola Hitlera, który władzę dzieli między trzy osoby:

Marszałek Goering byłby kanclerzem i prezydentem Rzeszy, Rudolf Hess szefem Partii Narodowo-Socjalistycznej, a generał Keitel wodzem naczelnym Reichswehry. Nie wiadomo, jaką rolę otrzymałby szef „Gestapo" Himmler.

wonne
JAK BUKIET KWIATÓW
NOWE MYDŁO
25 kwiatów
Iste
J.I.S. STEMPNIEWICZ
POZNAŃ

Zdecydowana odwaga Polaków

zaimponowała Anglikowi

Londyn, 19. 8. Tel. wł.

Znakomity dziennikarz angielski, jeden z najbardziej popularnych w Londynie i całej Anglii felietonista Hannen Swaffer, piszący na łamach „Daily Herald" odbył podróż po Polsce, a redakcja „Daily Herald" zapowiada dziś, że od poniedziałku publikować będzie serie jego artykułów o Polsce.

W krótkim wstępie, ogłoszonym dziś, Hannen Swaffer stwierdza, że **Polska, która dziś jest ostoją demokracji świata, przeciwstawi się niezłomnie agresji niemieckiej.** Hannen Swaffer podkreśla, że gdy przed dwoma tygodniami udawał się do Polski, miał pewne wątpliwości, które odczuwali również niektórzy ludzie w Londynie, ale po kilkugodzinnym już pobycie na ziemi polskiej **musiał zmienić swe zdanie.** Swaffer znalazł Polskę zjednoczoną, różnice partyjne zamilkły wobec zagrożenia ze strony Niemiec. Swaffer podkreśla, że kontakty, jakie w Polsce nawiązał, nie ograniczają się bynajmniej do kół rządowych. Hannen Swaffer spotkał — jak powiada — nie tylko przewódców, ale spotkał zwykły naród, był wśród modlących się w kościołach, wśród robotników w fabrykach i odwiedzał najbiedniejszych w ich chatach. Wszędzie spotkał zdecydowaną odwagę, którą gdyby gabinet brytyjski ujrzał, byłaby dla niego nawet rewelacją.

ZŁA PRZEMIANA MATERII
przyśpiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, otyłości, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpł. wysyła laboratorium fizjologiczno-chem. „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Hr. Csaky w Rzymie

Rzym, 19. 8. PAT.

Agencja Stefani donosi: Wczoraj po południu węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky przybył samolotem do Rzymu. Według informacyj z kół dobrze poinformowanych Stefani dowiaduje się, że pobyt min. Csaky'ego w Rzymie ma charakter ściśle prywatny.

Agresja niemiecka zagraża

całemu światu!

Waszyngton, 19. 8. PAT.

Przed komisją, prowadzącą dochodzenie w sprawie działalności narodowo-socjalistycznego stowarzyszenia w Ameryce „Bund" i jego prezesa Kuhna, zeznawała 19-letnia Helena Voroos, która była kierowniczką grupy młodych dziewcząt w obozie wakacyjnym „Bundu" — Siegfried. Zeznała ona, iż agitatorzy „Bundu", przysyłani do obozu, oświadczali wielokrotnie, iż **Niemcy żywią wrogie zamiary nie tylko przeciwko Polsce, ale również przeciwko Danii i krajom skandynawskim.**

Celem ich działalności na wielką skalę miały stać się później Stany Zjednoczone. Fritz Kuhn był uważany za „Fuehrera" amerykańskiego.

Helena Voroos **wycofała się z „Bundu" z powodu niemoralnych stosunków, jakie panowały w obozie i zachowania się jego kierowników.**

sensacyjny pamiętnik majora Ladoux z czasów Wielkiej Wojny — już wkrótce w „Siedmiu Groszach"!

Echa katastrofy na Świnicy

Zakopane, 19. 8. PAT.

Dzisiaj przed południem odbył się pogrzeb czterech ofiar katastrofy na Świnicy, a to: 23-letniego Hersza Jaffe z Rzeszowa, 20-letniej Hudesy Rottenberg z Krakowa oraz zmarłych po wypadku w szpitalu — Stanisława Emanuela Diamenta i Michała Goldberga z Rzeszowa.

* * *

Ilość śmiertelnych ofiar katastrofy nie ograniczyła się do czterech, gdyż, jak się okazało, nie powróciły po wypadku do obozu dwie osoby, a to: Esta **Dymówna z Krakowa i Izak Schneider** z Żywca. Prowadzone przez Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe poszukiwania doprowadziły do znalezienia zwłok obydwóch turystów w zlebach pomiędzy Walentkową a Świnicą.

Ofiary tragicznego wypadku poniosły śmierć, spadając w kilkudziesięciometrową przepaść.

Wypadek w górach

Strassburg, 19. 8. PAT.

Dwóch mieszkańców miasta Grenoble usiłowało zdobyć szczyt Grand Pik w masywie Belledonne o wysokości 2981 m. W czasie wspinania się skała oderwała się od ściany i runęła na alpinistów, którzy spadli w przepaść, zabijając się na miejscu.

Katastrofa lotnicza

Helsinki, 19. 8. PAT.

Wojskowy samolot typu Fokker C5E, należący do pułku lotniczego w Suurmerijoki, spadł z niewiadomych przyczyn z wysokości przeszło 400 metrów i rozbił się doszczętnie.

Pilot i obserwator zginęli pod szczątkami samolotu.

Wydalenie dziennikarza angielskiego

z terenu Gdańska

Gdańsk, 19. 8. Tel. wł.

(q) Gdański korespondent „Daily Heralda", Keith Scot Watson został **dziś przez tajną policję niemiecką wydalony z terenu Wolnego Miasta.** Przed południem wręczono mu nakaz, aby **w ciągu 8 godzin, tj. do godz. 19 opuścił Wolne Miasto.**

Zanim jednak upłynął wyznaczony termin, przybył do Watsona **funkcjonariusz Gestapo w mundurze i odstawił go do granicy polskiej.**

Za długi nóż aktora

i co z tego wynikło

Paryż, 19. 8. Tel. wł.

(x) Aktor filmowy Filip Holmes **został skazany za noszenie niedozwolonej broni na 60 franków grzywny.** Sprawa sięga jeszcze grudnia 1934 r., kiedy to Holmes, znajdując się w jednym z paryskich kabaretów, **odmówił zapłacenia rachunku.** Skutkiem tego został zaprowadzony na policję, gdzie w czasie rewizji znaleziono u niego **nóż, którego ostrze przekraczało dopuszczalną długość.** Sprawa uregulowania rachunku została natychmiast **uregulowana przez przyjaciół, natomiast Holmes został ukarany za noszenie zabronionej broni.** Holmes udał się do Stanów Zjednoczonych i w międzyczasie został skazany na 15 dni więzienia od czego apelował. Obecnie po powrocie do Francji **stanął poraz drugi przed trybunałem, który zmniejszył karę do minimum to znaczy do 60 fr. grzywny.**

Po rozprawie Holmes powiedział: „To jest naprawdę tanio".

Nowy rząd egipski

Kair, 19. 8. PAT.

Ali Maher Pasza utworzył nowy rząd egipski. Premier Ali Maher Pasza objął poza przewodnictwem gabinetu teki spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, Hussein Serry Pasza został ministrem finansów, Saleh Hard Pasza otrzymał tekę ministra obrony.

Zgon gen. Unruga

Poznań, 19. 8. PAT.

W Poznaniu zmarł w 75-tym roku życia ś. p. Antoni Unrug, emerytowany tytularny generał brygady W. P.

Mussolini pojedzie do Albanii

Rzym, 19. 8. Tel. wł.

(y) Włoski minister spraw zagranicznych **odleciał przed południem do Albanii.** Po przybyciu do Tirany hr. Ciano oświadczył, **iż wkrótce przybędzie Mussolini z wizytą do Albanii.**

Halifax nagle przerwał urlop

Londyn, 19. 8. Tel. wł.

(y) Minister spraw zagranicznych Halifax **przerwał swój urlop i wrócił niespodziewanie do Londynu.**

Nagły powrót lorda Halifaxa wiązany jest z obecną sytuacją europejską, którą koła polityczne uważają za **„niebezpiecznie naprężoną".**

68)

STRESZCZENIE POWIEŚCI

Stanisław Krupiński zostawił w Indiach olbrzymi majątek, wynoszący milion w złocie. O zdobycie tego spadku walczy święta kasta hinduska, która poleca swojemu człowiekowi, pół białemu, pół hindusowi Johnowi Borowiczowi ożenić się ze spadkobierczynią tego skarbu Lilą Krupińską. Borowicz przyjeżdża do Polski, do Łodzi, i prowadzi uporczywą walkę o ten majątek, ale mu się nie udaje doprowadzić do małżeństwa z Lilą. Ostatecznie zostaje zdemaskowany i osadzony w więzieniu, a po odbyciu kary wraca do Indij. Również wyjeżdżają tam dla dokonania formalności prawnych Lila z mężem swym Jerzym Stadnickim i Aleksander Barłamp, detektyw Amator. W Bombaju Barłamp poznaje się z Polakiem Ożogiem, który prosi go o pomoc w pozyskaniu sobie Parsa Rustuma, którego córkę Ożog chce pojąć za żonę. Udają się wszyscy do Banku Indyjskiego, aby zapoznać się z testamentem zmarłego Stan Krupińskiego, lecz dowiadują się, że testament został w tajemniczy sposób skradziony.

* * *

A w cichych i spokojnych godzinach przedwieczornych każdego dnia siadała do małego stolika i pisywała metrowe listy do męża w Bombaju, opisując wszystko z taką dokładnością, iż słusznie mogła pretendować do tytułu nadwornego przyrodnika jednego z licznych indyjskich radżów, czy nawet maharadżów.

Pewnego dnia, kiedy już Kessuda przyjechała także do Simli i zainstalowała się w willi, położonej o kilkaset metrów od willi, w której zamieszkała Lila, Jan przyszedł do Stadnickiej z wiadomością, że poznał młodego nizama Hejderabadu, który widział był już białą lady i pragnie być jej przedstawionym.

— Czy to naprawdę ów niesłychanie bogaty nabab?

— Wygląda na człowieka zamożnego i zapewne musi nim być, gdyż nosi tak długie nazwisko, jakie przystoi jedynie niesłychanie bogatym Hindu. Nazywa się bowiem ni mniej ni więcej tylko: Asafa Jan Muzaffar-ul-Mulk Rustam-i-Dauran Arastu-i-Zamana, Nizam Hejderabadu, co na polskie da się przetłumaczyć w taki sposób: Prorok o Mądrości Salomonowego Premiera, Zdobywca Królestw, Najpotężniejszy Współczesny Bohater, Arystoteles Swych Czasów, Nizam Hejderabadu.

— Czy rzeczywiście przysługują mu te wszystkie szumne tytuły?

Bóg to raczy wiedzieć. Myślę, że głupi nie jest, ale żeby dosięgał aż „mądrości salomonowego premiera" z tym chyba byłoby trudniej. Ale co nam to szkodzi. Jak się zwał, tak się zwał, byleby się dobrze miał.

— Cóż mi pan radzi? Czy białej kobiecie przystoi zaznajamiać się tutaj, gdzie wszystko, co białe, tchnie taką surowością w stosunku do koloru, z podobnym jegomościem?

— Myślę, że tak. Nizam nie jest byle kim, ale samodzielnym władcą, z którym Anglicy poważnie się liczą. Nie jest on wprawdzie samodzielnym władcą, ale dopiero spadkobiercą gadi swego ojca. Gdy stary nizam wyda ostatnie tchnienie, a dusza jego wcieli się w innego człowieka, wtedy młody książę wstąpi na jego tron i będzie tak samo władał, jak wszyscy jego przodkowie. Myślę nawet, że zbliżenie do tego nababa może przynieść korzyść sprawie spadku państwa.

— Dobrze więc. Przyznam się nawet, że jestem ogromnie ciekawa, jak się prezentuje taki legendarny książę hinduski. Niech pan urządzi to spotkanie.

— Właściwie, to rola moja spełniona. Od tej pory bowiem działanie przechodzi do rąk rani z Gondalu, która tu również bawi i na prośbę nizama podjęła się doprowadzić do poznania państwa.

— Co słyszę! Więc to cały spisek za moimi plecami?

— Prawie, — uśmiechnął się Ożóg. — Nie szkodzi jednak poznać nie tylko sam kraj, ale i ludzi. No, a przyzna pani chyba, że nie codziennie się zdarza obcować z nizamem, nababem, maharadżą czy radżą. Ci legendarni ludzie należą w Europie wciąż jeszcze do legendy, ale tutaj można ich rzeczywiście spotkać. Być w Rzymie i nie widzieć papieża, a być w Indiach i nie widzieć choćby jednego tylko nababa miejscowego, to równoznaczne.

Niżam tłumaczył jej po drodze nazwy i właściwości poszczególnych roślin.

— Dobrze więc, dobrze. Kiedyż ma nastąpić to spotkanie, albo lepiej — ta oficjalna dworska prezentacja?

— Rani z Gondalu zawiadomi panią o tym.

Istotnie, w dwa dni później, gdy Lila była na spacerze ze swoją ają Soną, spotkała się z ranią z Gondalu, matroną poważną i nawet na sposób europejski wykształconą, wypoczywającą, jak i inni w Simli. Rani oznajmiła pięknej Europejce, że nizam z Hejderabadu, jej bliski krewny, wyraził życzenie poznania jej.

— Że zaś wie o tym, iż ja znam panią, — mówiła rani — prosi mnie o umożliwienie tej znajomości.

— Wspominał mi również mój towarzysz, pan Ożóg o tym, madame — odrzekła Lila. — I chętnie poznam dostojnego nizama.

Rani wyraziła zadowolenie, ale nie dziękowała. Tubylcy Indyj bowiem nie znają prawie słowa „dziękuję" i nie dziękują też nigdy. Kiedy obie panie znalazły się w dziale kwiaciarskim wielkiego ogrodu Simli, rani wskazała oczami wysokiego, przystojnego Hindu, ubranego prawie z przepychem, który oglądał kwiaty, otoczony sztabem służby i rękodajnych. Hindus zobaczył zapewne kobiety, gdyż natychmiast przestał oglądać kwiaty i skierował swoje kroki ku zmierzającym ku niemu kobietom.

Lila doznała w pierwszej chwili nerwowego podniecenia. Sama nie wiedziała nawet, skąd i dlaczego ono na nią przyszło. W zasadzie człowiek ten był jej w tej chwili tak samo obojętny, jak i księżyc, świecący nocami wysoko na niebie. Swojego Jurka kochała nadal tą samą, głęboką i szczerą miłością, jaką kochała go w chwili zawierania w dalekiej Polsce ślubu, nigdy w jej umyśle nie postała nawet myśl uczynienia czegoś takiego, co by krzywdziło w czymkolwiek, albo choćby tylko obrażało męża. Skądże więc nagle to drżenie? Opanowała się w chwili, gdy Hindus stanął przed nią i, przyłożywszy dłoń do czoła i piersi, w kornym pokłonie składał powitanie kobietom.

Przywitali się, jak dwoje Europejczyków. Rani z Gondalu czyniła honory damy do towarzystwa i zachowywała się poważnie i z godnością. Lila w pewnej chwili podniosła oczy na Hindusa i zdumiała się wprost wyrazem jego twarzy. Twarz ta bowiem wyglądała na twarz człowieka białego, a co więcej, wydało jej się, że gdzieś już kiedyś widziała tego człowieka. Wysoki, szczupły w biodrach, jak wszyscy Hindusi, rozrosły w ramionach, o twarzy szlachetnej i wyrazistej, oczach czarnych i płomienistych, sprawiał wrażenie prawdziwego królewicza z bajki. Był ubrany w kostium narodowy, biały, obrzeżony złotą lamą i w biały również turban, z którego na czoło spływał mu łagodnie złoty wisiorek, zakończony dużym brylantem.

— Lady — odezwał się po angielsku Hindus — jest mi niezmiernie miło, iż mam zaszczyt panią poznać.

Skłonił się w eleganckim ukłonie i przyłożył dłoń do czoła, ust i piersi.

Poszli wolnym krokiem alejami najwspanialszego ogrodu kwiatowego, jaki Lila kiedykolwiek w życiu widziała na własne oczy. Nizam tłumaczył jej po drodze nazwy i właściwości poszczególnych roślin, a gdy zainteresowała się pięknym okazem jakiegoś storczyka, Asafa Jan zerwał go bez ceremonii, chociaż czyny takie były surowo zabronione, i podał towarzyszce.

— Do tego storczyka jest przywiązana legenda — objaśnił — iż przynosi on szczęście temu, kto go pierwszy raz w życiu ogląda.

— Ja właśnie pierwszy raz w mym życiu kwiat ten oglądam — uśmiechnęła się Stadnicka. — Czy sądzisz, książę, że kwiat ten powinien mi przynieść szczęście?

— Niezawodnie, pani — przytaknął. — Trzeba wierzyć, że szczęście do nas przyjdzie, trzeba chcieć, aby ono przyszło, a na pewno życzenie się spełni.

— Czy pan wierzy w szczęście?

— Owszem, ale zależy, co kto z ludzi za szczęście uznaje.

— No, na przykład pan, jakby pan określił szczęście ludzkie?

— Ja? Będę się zapewne różnił w pojęciu o szczęściu z panią. Wyznanie moje nakazuje mi szczęścia szukać nie w życiu doczesnym, ale po śmierci. Definicje na ten temat doskonale wyraził sławny poeta perski Omar Khayam w przecudnych swoich Rubajyatach. Czy taki np. czterowiersz Omara:

„Więc pójdź! Zostawmy mędrców na gawędzie!
Nie masz pewnego nic, krom biegu życia,
kwiat więdnie jeno raz, kiedy umiera;
wszystko jest inne szaleństwem i kłamstwem" —

nie powiada wyraźnie, iż w tym życiu nie warto ani definiować, ani nawet szukać szczęścia? Wszystko tu jest szaleństwem i kłamstwem! Prawda jest gdzie indziej. Aby ją więc zdobyć, należy do niej dążyć, pragnąć i wierzyć, że ona istnieje i będzie kiedyś naszym udziałem.

— O jakimże zatem szczęściu myślisz, książę, mówiąc, iż kwiat ów, który raczyłeś mi podarować, szczęście przynosi?

— O szczęściu prawdziwym. Być może, że pani zazna go jeszcze tutaj, na ziemi, co nie jest wykluczone. Proszę pragnąć takiego szczęścia, jakie dla pani może być najlepsze i wierzyć, że ono do niej przyjdzie.

Lila uśmiechnęła się na te wywody. Nie bardzo trafiały jej one do przekonania, gdyż umysł jej nie mógł się dostroić do pojęć tego człowieka Wschodu.

Tego dnia spędzili razem około pół godziny. Nazajutrz z rana do mieszkania jej aja Sona wniosła kilka koszów wspaniałego kwiecia, którego woń w jednej chwili wypełniła wszystkie izby, jakby nagle rozlano na podłogach wszystkich pokoi wielkie ilości najsubtelniejszych perfum.

Lila śmiała się i tegoż jeszcze dnia, opisując poznanie i sylwetkę nizama z Hejderabadu, donosiła Jerzemu: „Właśnie wniesiono do mojego mieszkania kosze kwiecia.

Ach, gdybyś Ty wiedział, kochanie, jakie zapachy ono roztacza! Ambra niknie zupełnie wobec nich. A jakie cudne są te kwiaty! Pierwszy raz w życiu na własne oczy oglądam to, co nawet w marzeniach mogło się wydać nierealne".

W dwa dni później znowu jakby przypadkowo spotkali się oboje w ogrodzie botanicznym i rozmawiali przez blisko godzinę o Europie, kulturze Zachodu i Wschodu, Indiach, ich przeszłości, teraźniejszości i przyszłości i pewnie sami nawet nie spostrzegli, jak sympatia ich wzajemna wzrosła po tej drugiej rozmowie i zbliżenie stało się jeszcze większe.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ROLNICTWO·OGRODNICTWO
DROBNY ROLNIK·DZIAŁKOWIEC·PSZCZELARZ

Przed siewami jesiennymi
Opłacalność nawożenia. - Uprawa podorywek. - Siać więcej pszenicy

Trwający już długie lata i nigdy zda się nie kończący okres niepomyślnych cen dla rolnictwa, a zwłaszcza cen zbóż i w tym roku na pewno wielu gospodarzy postawi przed pytaniem, czy stosować nawozy pomocnicze, czy też nie. Pytanie to należałoby przeto wszechstronnie naświetlić, jedno bowiem tylko nie ulega wątpliwości, że nawożenie gleby nawozami pomocniczymi wydatnie podnosi plony. Jeżeli przeto ceny produktów sprzedażnych stoją na jakim takim poziomie, to opłacalność nawozów sztucznych nie nasuwa najmniejszej wątpliwości. Czy one jednak są opłacalne w okresie cen tak niskich, jak obecnie, mogłoby niejednemu wydać się niepewnym. Oczywiście, gdyby nawożenie sztuczne nie miało innego znaczenia poza jednorocznym zwiększeniem plonów, to wtedy porównywanie wydatku na nawozy z wartością uzyskanej nadwyżki plonu byłoby najwłaściwszą drogą do rozstrzygnięcia pytania, nawozić lub nie nawozić?

Tak jednak jednostronnie nawożenia pomocniczego traktować nie można. Stosowanie bowiem powszechne i umiejętne nawozów pomocniczych sprawia, że nawozy te dajemy pod rośliny o bardzo różnej wartości sprzedażnej. Weźmy przykład: Mogłoby się zdawać, że nawożenie niskopłacących zbóż jest może nieopłacalne. Jest to jednak tylko pozorne, gdyż nadwyżka ziarna opłaci co najmniej koszt nawozu, a przecież zbiera się dzięki nawozom dużo więcej słomy, której zawsze tak brakuje. Rośliny okopowe, pastewne i przemysłowe dają już dużą opłacalność nawożenia. Ale nawet i na zbożach w pewnych wypadkach nawożenie pomocnicze da dla gospodarstwa bardzo duże korzyści, większe, niż by się to zdawło.

Zbierając z pola zboże, słomę, okopowizny i pastewne zabieramy z ziemi całą masę składników pokarmowych. Do roli w nawozach naturalnych wraca tylko część tych składników, dodać należy, że część nieznaczna. Nieuzupełnianie tej niewróconej części pokarmów roślinnych powoduje ciągłe wyjaławianie ziemi. Gleba staje się coraz mniej urodzajną. Po prostu traci swoją wartość pieniężną. Oszczędzając przeto nakładu na nawożenie, tracimy kapitał, jakim jest urodzajność gleby. Strata ta będzie na pewno większa, niż jednoroczny, czy nawet paroletni wydatek na zakup nawozów pomocniczych w okresach niepomyślnej koniunktury rolniczej.

Jak więc widzimy, przy stosowaniu nawożenia sztucznego w uprawie poszczególnych roślin nie można kierować się tylko opłacalnością tej czy innej, pozornie nawet nierentownej kultury, gdyż używanie nawozów sztucznych ma decydujący wpływ na całość gospodarki rolnej, tym bardziej gdy uwzględnimy, że właśnie dzięki możności uzyskania wysokich plonów z małej powierzchni uprawnej, możemy w gospodarstwach uprawę roślin o małej wartości sprzedażnej, a koniecznych dla całości gospodarstwa, ograniczyć bardzo wydatnie.

* * *

O podorywkach tyle się mówi i pisze, że częstokroć rolnik tytułem próby ją robi. Ale tutaj zdarza się również często, że poprzestaje się na samym płytkim podoraniu ścierni. Rzecz prosta taka podorywka jest lepsza niż pozostawienie ścierniska bez podorywki, ale jej dobroczynne działanie będzie bez porównania mniejsze aniżeli wtedy, gdy podorywka będzie poddana innym jeszcze zabiegom, o których właśnie będzie mowa poniżej.

Z całym naciskiem trzeba podkreślić, że podorywka powinna być bardzo płytka. Chodzi bowiem nie o głębokie poruszanie ziemi, gdyż głęboko wówczas zacznie przesychać, lecz właśnie o płytkie, aby warstwa sucha była cienka, a za to głębsze warstwy zachowują dużo wilgoci. Dlatego też należy podorywkę zbronować lekką broną wzdłuż orki, aby nie tworzyły się duże bryły suche, które źle chronią warstwy głębsze od wysychania. Następnie podorywka ma na celu odwrócenie wierzchniej warstwy, aby resztki pożniwne przegniły, wzbogacając glebę w materię organiczną. Orka więc powinna być płytką i powinna być zbronowana, aby ścierń dokładnie została przykryta ziemią. Przy zbyt głębokiej orce rozkład resztek pożniwnych nie odbywa się należycie.

Podorywka jako jeden z głównych celów ma na względzie walkę z chwastami. Wśród nich mogą być takie, które się rozmnażają bądź z nasienia, bądź z rozłogów korzeniowych (np. perz). Jeżeli jest sucho, to brona, a w razie potrzeby i kultywator wyciągnie dużo rozłogów perzu na wierzch, gdzie uschną. Ale podczas suszy nie kiełkują nasiona wielu chwastów dla braku wilgoci. W takim razie trzeba podorywkę w parę dni po pierwszym bronowaniu zwałować ciężkim walcem, aby docisnąć wierzchnią warstwę do dolnej. Woda zacznie podsiąkać, dzięki czemu chwasty szybko wschodzą w dużej ilości. Gdy tylko zauważymy to, trzeba natychmiast puścić bronę, aby zniszczyć wschodzące chwasty. Nie można bronowania zbytnio opóźniać, gdyż wyrośnięte chwasty nie dadzą się zniszczyć, ponadto utrudnia to i walkę z perzem. Jeżeli brona nie wyciągnie wszystkich rozłogów perzu, to trzeba dać kultywator, a następnie zaraz znów bronę, która zniszczy dużo chwastów, a zarazem wyciągnie i otrzepie z ziemi rozłogi perzu.

Podczas częstych deszczów postępowanie będzie inne. Chwasty rozmnażające się z nasienia wschodzą wtedy masowo, wałować więc wcale nie trzeba. Broną chwasty te niszczymy. Z tymi więc chwastami walka jest bardzo prosta i łatwa. Inaczej natomiast jest z perzem. Wyciągnięte przez bronę lub kultywator rozłogi perzu zostaną z powrotem wklepane przez deszcze w ziemię, a byle rozłóg taki zetknął się z wilgotną ziemią — niezwłocznie czepia się jej, wypuszcza korzonki i pióra zielone, jednym słowem rośnie. Podczas więc częstych deszczów na wyschnięcie perzu liczyć nie możemy. Jeżeli jednak świeżo wypuszczone zielone pióra perzu zostaną przysypane ziemią, to perz pozbawiony liści przestaje rosnąć. Gdy tylko więc podorywka zazieleni się, trzeba natychmiast ją bronować dokładnie „na czarno".

Perz daje się we znaki zwłaszcza podczas dżdżystej pogody, gdyż ciepło i wilgoć sprzyja jego rozwojowi, trzeba więc ciągle bronować. Nie wyniszczy to wprawdzie perzu, ale powstrzyma go w rozwoju, a to ma również duże znaczenie, jeżeli bowiem nie damy mu się rozwinąć, to stosując podorywkę stale trafimy wreszcie na suchsze lato, kiedy perz wygubić można przez uprawę podorywki niemal doszczętnie.

Podorywka i jej uprawa — jak widzimy — nie wymaga żadnego nakładu pieniężnego, lecz jedynie pracy ludzi i koni. Jak obliczają doświadczeni rolnicy dobrze wykonana i uprawiana podorywka podnosi plon zboża o 1—2 kwintale na hektarze. Praca więc rolnika zostanie dzięki temu zupełnie znośnie zapłacona, warto przeto zabiegi te podjąć.

* * *

Zboża ozime mają u nas największe znaczenie, ponieważ są to główne zboża chlebowe, zarówno bowiem pszenica, jak żyto służą u nas na pokarm dla ludzi. **Ale produkcja pszenicy jest u nas stanowczo za mała.** Gdyby wszystkie gleby, nadające się pod pszenicę, były nią obsiewane, to z największą pewnością produkcja jej przynajmniej podwoiła by się. **Jest to ważne z tego względu, że przeciętnie biorąc pszenica jest stale u nas o 25 — 30 proc. droższa od żyta, przeciętny też plon jest większy, niż żyta.** Opłaci się więc pod pszenicę lepiej ziemię uprawić oraz dać nawóz sztuczny, wówczas gdy żyto nakład ten nie zawsze zwróci.

Składa się na wyższą cenę pszenicy dużo przyczyn. Najważniejszą zapewne jest to, że z większości krajów zachodnich zbożem chlebowym jest niemal wyłącznie pszenica. Z tego względu obroty międzynarodowe pszenicą sięgają 150 — 200 miln. kwintali rocznie. Jest ona zbożem powszechnie poszukiwanym i dlatego stosunkowo lepiej płaconym. Ze sprzedażą jej zwykle nie ma kłopotu i zawsze kupca na nią znaleźć można. Tymczasem żyto na chleb jest używane w niewielu tylko krajach i pomimo, że obroty żytem wynoszą zaledwie 10—12 miln. q poszukiwane ono nie jest, jako bowiem zboże pastewne wytrzymać musi konkurencją z tanią kukurydzą, produkowaną w wielkich ilościach w krajach cieplejszych od naszego.

Następnie trzeba pamiętać i o tym, że ludność miejska w naszym kraju wzrasta szybciej od wiejskiej. A ponieważ mieszkańcy miast, jako zatrudnieni w przemyśle, handlu, wolnych zawodach itp. zarabiają lepiej od rolników, to przekładają pieczywo pszenne, jako delikatniejsze i smaczniejsze nad żytnie. Pszenica jest więc spożywana w dużych ilościach w miastach i ze względów wyżej przytoczonych, a spożycie jej corocznie wzrasta. Żyto zaś konsumowane jest głównie przez wieś. A że produkcja pszenicy jest bez porównania mniejsza, niż żyta, to bywają okresy, kiedy, rynek krajowy odczuwa brak pszenicy. Tak było w końcu czerwca i na początku lipca w roku bieżącym, kiedy skutkiem tego, cena pszenicy doszła w Warszawie prawie do 30 zł. za kwintal, a więc była niemal o 100 proc. wyższa od żyta. Nie trzeba dowodzić, że lepsza cena pszenicy obok wyższego jej plonu z 1 ha zapewnia rolnikowi większy też dochód.

W chwili obecnej, kiedy rolnik zajęty jest sprzętem, trzeba jednak w chwili wolnej od robót pilnych w polu zastanowić się nad tą sprawą, czy nie dałoby się zamiast żyta zasiać pszenicę. Rzecz prosta na glebie lekkiej lub w bardzo złym stanowisku, przy niestarannej uprawie mechanicznej pewniejsze będzie żyto. Na glebach wszakże lepszych stanowczo należy przejść na siew pszenicy. Wszak nie brak u nas gleb, na których udają się buraki cukrowe, rzepak, koniczyna czerwona, jęczmień browarny itp. wymagające rośliny. Wszędzie tam udać się powinna i pszenica. Trzeba jednak zaznaczyć, że pszenica jest znacznie bardziej wymagająca od żyta zarówno co do mechanicznej uprawy gleby, jak nawożenia. Z reguły więc trzeba dać 2 orki, glebę starannie wyczyścić bronowaniem z chwastów, następnie trzeba ją zaopatrzyć w składniki pokarmowe. Wymaga to więcej pracy ludzkiej i sprzężaju, pociąga pewien koszt na nawozy, ale wszystko z pewnością opłaci się w wyższym plonie i lepszej cenie.

Wielu rolników trzyma się starym zwyczajem żyta, obawiając się braku słomy przy uprawie pszenicy. Ale obawy te są całkiem bezpodstawne. Na zachodzie dużo jest gospodarstw nieuprawiających zupełnie żyta, a pomimo to nie narzekają one na brak słomy, jakkolwiek rolnicy tamtejsi nawożą swoje pola bodaj lepiej, niż u nas. Daleko bowiem ważniejszą rzeczą jest umiejętne przechowanie obornika. Jeżeli bowiem obornik będzie marnował się przez niedbałe z nim obchodzenie się, to go zabraknie, chociażby żytniej słomy było bardzo dużo. Przy umiejętnym obchodzeniu się z obornikiem będzie go dużo, gdybyśmy nawet innej słomy jak tylko pszenicznej nie posiadali zupełnie.

KARTOFLARKI
smarowane kąpielą olejną dodostarcza po cenach fabrycznych
„REKO" KATOWICE
Jagiellońska 38, róg Francuskiej

Sierpień

W POLU: Należy zamówić sobie zawczasu wyborowe ziarno siewne przez spółdzielnie lub w gospodarstwach nasiennych. Zmiana nasion zbóż nie pociąga prawie żadnych nakładów, ponieważ zamiast siać wyrodzone ziarno własne, należy je sprzedać a za uzyskane pieniądze kupić ziarno doborowe. Ziarna zbóż a szczególnie żyta należy zmieniać dosyć często mniej więcej co trzy lata ponieważ po tym okresie coraz bardziej się wyradzają, dając coraz mniejszy i gorszy plon. Nie należy kupować nasion oryginalnych gdyż te są bardzo drogie a sprowadzone z daleka mogą zawieść na naszym terenie. Nabywać natomiast należy nasiona z pierwszego lub drugiego odsiewu i to odmian które w danej okolicy dobrze rodzą i są cenione. Chcąc otrzymać piękny plon pamiętać jednak należy, aby ziarno kupione wysiać na polu dobrze znawożonym, następnie zboże z tego pola osobno złożyć i wymłócić, aby się nie pomieszało ze zbożem wyrodzonym.

Obecnie jest najodpowiedniejsza pora wapniowania pól, wapno rosypać na ściernisko i przez podorywkę wymieszać je z ziemią.

Wyka ozima daje najwcześniejszą paszę zieloną gdyż już w początkach maja. Wykę należy siać po życie lub jęczmieniu uprzednio znawoziwszy pole obornikiem drobnym dobrze przegniłym. Siew wyki najlepiej wykonać po połowie sierpnia.

Rzepak siać około połowy miesiąca, udaje się dobrze jedynie na glebach pszennych, wymaga ziemi dobrze wynawożonej i utrzymanej w wysokiej kulturze. Po mieszance strączkowej, sianej na oborniku, oraz po tęgiej koniczynie, można siać rzepak bez obornika dodając jedynie nawozy sztuczne. Siać najlepiej rzędowo w rzędy co 35 cm. wysiewając około 10 kg. nasienia na ha. Gdy się rzepak wyrzęduje, należy międzyrzędzia zmotykować a wiosną czynność tę powtórzyć.

W drugiej połowie miesiąca rozpocząć orkę pod oziminy. Po wykonaniu orki pole dobrze zbronować.

*

W OGRODZIE I SADZIE. W sierpniu jest najodpowiedniejsza pora do sadzenia truskawek. Udają się na każdej glebie, dobry jednak plon dają na glebach gnojonych, ciepłych, w miarę wilgotnych i słonecznych. Wymagają gleby zupełnie czystej a więc odchwaszczonej. Dla tego dobrze się udają po ziemniakach wczesnych. Sadzi się w rzędy, rząd od rzędu 40 cm. i na linii co 40 cm. W drugim roku co drugi rząd się usuwa przez co rozrastają się one silnie, dając obfity i dorodny owoc. Po trzech latach powinno się stare rośliny usunąć, zakładając z odrostków truskawczarnię w innym miejscu. Najlepszymi handlowymi odmianami są: Sharpless, Madame Montot, Laxtons Noble i Ananasowa Biała.

W sadzie po zbiorze owoców należy z pni drzew zdjąć opaski i spalić je a na ich miejsce nałożyć nowe, które służyć będą do zwalczania Kwieciaka jabłkowca.

*

PRACE W PASIECE. W sierpniu czekają następujące czynności: ułożenie ostateczne gniazd na zimę, podkarmianie pobudzające, chronienie pni przed rabusiami, uzupełnienie zapasów.

Z ustaniem pożytku pszczoły wypędzają z uli trutnie, porzucają chęć rojenia się i kitem zalepiają wszelkie szczeliny i powałę w ulach, zabezpieczając się przed zimnem.

Aby zabezpieczyć pnie przed rabunkiem i przed oziębieniem gniazd należy gniazda zmniejszyć. Przy układaniu gniazda zostawiamy w nim jedynie te plastry, które będą potrzebne pszczołom do przezimowania. Usuwamy: a) plastry z robotą trutową (bo na wiosnę matka zaczerwiłaby je); b) plastry stare i ziemne (w nich mogą się znajdować zarazki i brud); c) dziurawe i połamane (bo na wiosnę mucha pszczela zaciągnęłaby je robotą trutową); d) zupełnie jasne (są zbyt zimne); e) zalane miodem aż do dołu (w porze zimowej na nich pszczoły marzną) dla tego dolna część powinna być próżna. Podkarmianie pobudzające ma głównie na myśli skłonienia matki do intensywnego czerwienia, aby przez to otrzymać dużo młodej muchy. Za pokarm dajemy czysty miód rozcieńczony wrzącą wodą w stosunku dwie łyżki wody na 1 łyżkę miodu.

W celu uchronienia pni przed rabunkiem zakitowujemy wszelkie szpary mieszaniną sera krowiego i wapna gaszonego sproszkowanego. Ponieważ rabusie najłatwiej dostają się do ula w tym czasie, gdy jest on rozebrany więc należy rozbierać gniazda jedynie wieczorem lub wczesnym rankiem albo gdy dzień jest pochmurny. Rabunku należy się wystrzegać, gdyż wskutek niego pnie rabujące słabną, zaś rabowane tracą muchę i miód.

Br. St.

Czy popłatniejsze są małe czy duże indyczki?

W prasie amerykańskiej fachowej wywiązała się dyskusja czy popłatniejsze są duże czy małe indyczki. Większość hodowców jest jednak zdania, że najlepiej płacone są ptaki wagi 8—10 kg. Indyki mniejsze o wadze 4—5 kg. posiadają w stosunku do wielkości zbyt dużo kości. Znana w Ameryce rasa indyków Brahma rośnie najwolniej, ale daje dużo cennego mięsa w wieku dojrzałym.

Jako ptaki rzeźne młode poszukiwane są białe indyki Rock (White Rock), które w wieku około 6 miesięcy są najsmaczniejsze, szybko rosną i dojrzewają.

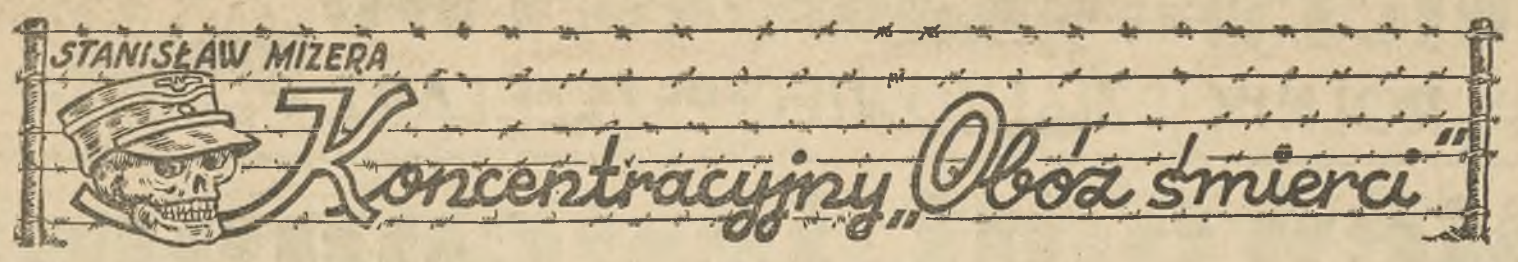

II.

Do szeregu wstąpiło jeszcze kilku więźniów. Ustawiono wszystkich czwórkami i otoczono gęstym pierścieniem uzbrojonych szturmowców w brunatnych koszulach. Zaskrzypiały zardzewiałe wrzeciądze żelaznej bramy więzienia, padła ostra komenda, szeregi ruszyły naprzód.

„Do obozu koncentracyjnego..." — wpadł w ucho Mizery przejmujący szept. Grochot, korzystając z chwilowej nieuwagi konwojentów, rzucił Stachowi uwagę o celu drogi.

Oddział szedł ostrym krokiem naprzód, ku dworcowi, w głębokim milczeniu, zamącanym jedynie przez łomot okutych butów i denerwujące pokaszliwanie jednego z więźniów, Franciszka Kleina, bankowca z Nadrenii (nazwisko autentyczne).

Mizera szedł za innymi, z opuszczoną na piersi głową. Nie wiedział dokładnie, co się kryje za słowami „obóz koncentracyjny", ale czuł, że to będzie coś strasznego. Wiedział z czasów przed aresztowaniem, że hitlerowcy noszą się z zamiarem utworzenia po obu stronach rzeki Ems obozów koncentracyjnych. Począwszy od ostatnich granicznych miasteczek niemieckich Papenburg, Lathen i Aschendorf we Fryzji Wschodniej, ciągną się do granicy holenderskiej bagna, pokrywające ogólną przestrzeń stu dwudziestu tysięcy mórg. Bagna te znane są jako Teufelsmoor, Bourtangermoor, Börgermoor itd.

Tam właśnie po hitlerowskim przewrocie zamierzano utworzyć obozy koncentracyjne. Przepełnione (mimo, że w celach jednoosobowych zamykano często po trzy osoby), więzienia niemieckie trzeba było trochę opróżnić. Zresztą, hitlerowcy mieli z różnymi ludźmi szereg „porachunków" do załatwienia. Dla tych właśnie celów minister sprawiedliwości Kerrl zarządził utworzenie obozów koncentracyjnych.

Wszyscy więźniowie podczas marszu i jazdy pociągiem, w wagonach-celach, milczeli ponuro. Nic więc dziwnego, że i Mizera był ponury.

Po przeszło dwudziestogodzinnej jeździe pociąg stanął na stacji granicznej Lathen a. d. Ems. Więźniowie wyskoczyli z wagonów, przynaglani uderzeniami kolb, wyzwiskami i klątwami. Stłoczyli się w zwartą, gęstą, milczącą grupę, która dyszała jednym ciężkim, chrapliwym oddechem.

— O Boże... — jęknął Grochot do ucha Mizery — może trochę odetchniemy...

Przeszło dwudziestogodzinna jazda w ciasnych, niskich wagonach, w których trzeba było stać ze skurczonymi nogami, zmęczyła wszystkich tak, że na czas postoju zanikła trwoga o przyszłość, a w myślach dominowała jedynie chęć wypoczynku i zaspokojenia głodu. Od przeszło dwudziestu godzin więźniowie nie jedli i nie pili.

Na dworcu czekał na konwój nowy oddział S. A., liczący 80 ludzi, uzbrojonych w karabiny z bagnetami, browningi, pałki gumowe i hełmy stalowe.

Nowy komendant nazywał się Giese. Był to „Gruppenführer" S. A. i świeżo mianowany komendant piątego obozu koncentracyjnego. Towarzyszyli mu: zastępca, Oberwachtmeister Ziegler, Platzmeister Eickmann i lekarz obozowy, dr. Wagner. (Giese, Eickmann i dr. Wagner, to nazwiska autentyczne).

Padła komenda: „Achtung!" Wyprężyli się wszyscy, jak mogli. Następna komenda niemiecka: „Kolumna marszowa!"

Szturmowcy rzucili się ku grupie i bez słowa, przy pomocy pałek, ustawili szybko więźniów w trójki. Giese obszedł cały oddział dookoła, zaśmiał się szyderczo wstrętnym rechotem i jął opowiadać dr. Wagnerowi sprośne dowcipy.

„Naprzód marsz!" — padła komenda. Konwój ruszył.

Szturmowcy otoczyli oddział zwartym kordonem i na komendę: „Marsz!", przystąpili do „pracy". Ustawicznie zapalali latarki elektryczne, które wszyscy posiadali, i świecili więźniom w oczy. Nieszczęśliwi tracili orientację, ślepli i zmieniali kierunek marszu, wpadając na towarzyszy niedoli, albo wychodząc z szeregu. Przemyślni siepacze czekali już na nich. Straszne razy pałką sypały się na głowy, piersi, szyje, barki i ręce więźniów, potężne uderzenia kolbą „orientowały" w kierunku marszu, groźne okrzyki podrywały więźniów z ziemi.

Komendant Giese, śmiejąc się, objeżdżał oddział na motocyklu. Nagle rzucił komendę: „Aufrücken!"

Nad oddziałem uniosły się kolby karabinów i pałki gumowe. Zaczęła się straszna „młocka". Rozległ się świst pałek, głuchy odgłos razów i pełne podniecenia okrzyki siepaczy. Cichy jęk męczonych, bezbronnych więźniów unosił się nad oddziałem mimo, że większość konwojowanych — z wyjątkiem więźniów politycznych — stanowili ludzie otrzaskani z wszelkiego rodzaju biedą, niedolą i katowaniem.

Kolby trafiały, gdzie popadło: w głowę, twarz, szyję, ręce, kolana. Każdemu razowi towarzyszył krzyk bólu, po każdym razie spływała z twarzy, czy przesiąkała przez ubranie krew...

Była godzina trzecia w nocy, gdy oddział wszedł w wąskie ulice małego miasteczka Fryzji Wschodniej, Lathen. Mimo późnej pory, ulice pełne były ciekawych gapiów i policji. Szturmowcy zdawali się tego nie widzieć. Obrzucali w dalszym ciągu zesłańców wyzwiskami, bili ich, katowali i znęcali się nad nimi w najokrutniejszy sposób.

Tłum stał głuchy i milczący. Żadnego słowa sprzeciwu, żadnej reakcji — tylko głuche milczenie i ponure spojrzenia, a czasem w ślepiach błysk budzącej się bestii. Od czasu do czasu unosiła się w górę jakaś ręka, symbol makabrycznego fanatyzmu i w jęki katowanych padał nowy zgrzyt — pozdrowienie: „Heil Hitler!"

Szturmowcy nie odpowiadali. Byli zajęci swoją misją. Na rogu jednej z ulic stał pijany szturmowiec. Ujrzawszy więźniów i brunatne mundury konwojentów, zaczął klaskać w dłonie i wołać zachrypniętym głosem:

„Schlagt sie tot! Schlagt sie tot!"

„Vieh..." — warknął któryś z więźniów.

Podnieceni okrzykiem, szturmowcy z nową energią zaczęli katować więźniów. Niemiec, który rzucił obelżywe słowo pod adresem pijaka, otrzymał tak straszne razy, że został na ziemi, jako bezkształtna, krwawa bryła i na miejscu wyzionął ducha.

Tłum ponurych widzów zostawał coraz bardziej w tyle, a makabryczny orszak szedł naprzód. Obok jechał na motocyklu lekarz. Patrzył na znęcanie się, ale nie widział go, słuchał jęków i krzyków — ale nie słyszał ich.

Mizera zaciął zęby i szedł bez słowa. Czasem tylko po silniejszym uderzeniu głuchy jęk wyrywał mu się z piersi. Ledwie włókł nogi. Opadł zupełnie z sił. Oczy miał ślepe od potu i krwi, całe ciało obolałe i potłuczone, a w gardle straszną suchość.

Grochot szedł, jak on, milczący i zacięty. Odwracali raz po raz głowy ku sobie. Już przez to czuli się silniejsi. Wprawdzie nie zawsze mogli dojrzeć się wzajemnie, lecz wyczuwali instynktownie swą obecność i to sprawiało im ulgę i czyniło katusze czymś znośniejszym, a nie wiecznym, strasznym w zapamiętaniu znęcaniem się, piekłem na ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

URNA Z DACHAU

DRAMAT RODZINY ŻYDOWSKIEJ

Rodzina żydowska Reisfeldów, do czasu dojścia Hitlera do władzy była jedną z najbogatszych rodzin we Frankfurcie nad Menem. Reisfeldowie wyemigrowali bardzo dawno z Polski i już od kilku pokoleń mieszkali we Frankfurcie.

Hitlerowcy skonfiskowali cały majątek starego Reisfelda, a jego samego osadzili w obozie koncentracyjnym w Dachau. Żona i dzieci pozostały we Frankfurcie i dopiero niedawno otrzymały polecenie opuszczenia granic Niemiec.

W przeddzień wyjazdu rodziny Reisfeldów do Polski, stara Reisfeldowa otrzymała rozkaz przyjazdu do Dachau w sprawie męża. Kiedy przybyła z synami do obozu, wręczono jej drewnianą urnę z prochami starego Reisfelda.

Wziąwszy urnę, Reisfeldowa z dziećmi wyjechała nazajutrz do Polski. Po przybyciu do Warszawy, Reisfeldowa dostała ataku serca i zmarła. Za jej trumną szły dzieci z drewnianą urną z prochami ojca w rękach. Urnę pogrzebano razem z trumną matki.

Nie warto

— **STROSKANA ZOSIA. Fakt, że ojciec mężczyzny, którego Pani kocha, jest człowiekiem niezupełnie lojalnym, nie stanowiłby jeszcze przeszkody do zawarcia małżeństwa, boć przecież syn nie może odpowiadać za ojca i jego zapatrywania polityczne, nie mniej jednak inne względy przemawiają za tym, że człowiek, którego Pani pokochała, nie jest wart tego. Mężczyzna, który kobietę kocha naprawdę, nigdy nie będzie się starał wykorzystać jej, a on nie ma żadnych skrupułów i wręcz oświadcza Pani, że Panią kocha, ale wymaga od Pani rzeczy, na którą nie może się Pani zgodzić, bo poddanie się woli tego człowieka, skazałoby Panią nie tylko na przykrości, ale wręcz na tragedię, i to tragedię, którą rzadko która kobieta potrafi przeżyć. Chyba, że ma wrodzone złe skłonności i godzi się z losem, który wśród kobiet, wychowanych w zasadach chrześcijańskich, budzi wstręt i odrazę.**

Droga Pani! Wierzę, że Pani wytrwa i nie ulegnie. Nie jest już Pani dzieckiem i wie, jak bardzo mści się na kobiecie jej chwilowe zapomnienie. A jeśli ten, którego Pani kocha, będzie w dalszym ciągu zachowywał się tak, jak dotychczas, to najlepiej niech Pani zerwie z nim.

Błahe przestępstwa

— **NIESZCZĘŚLIWA K. Z CZĘSTOCHOWY. Wiem, że wszelkiego rodzaju nieporozumienia tego rodzaju odbijają się fatalnie na zgodności pożycia małżeńskiego, nie mniej jednak przy odrobinie dobrej woli można doprowadzić do zgody. Nigdy nie należy przywiązywać tak wielkiej wagi do tak błahych „przestępstw" męża. Każdy człowiek ma swoje słabości, mniejsze, lub większe, ale na te mniejsze należy patrzeć przez palce. Fakt, że mąż czasem się spóźni na kolację, nie jest dowodem, że Panią zdradza, a zresztą oddaje Pani prawie całą pensję, zostawiając sobie kilka złotych, na swe własne drobne wydatki, które ma każdy mężczyzna. Niech więc Pani będzie rozsądną i nie doprowadza do zaognienia sytuacji, która i tak jest już niewesoła.**

Jeszcze jest czas

— **„DWIE KUZYNKI Z KATOWIC". Nigdy niczego nie wolno robić przedwcześnie, a poza tym powinny Panie być ostrożne, gdyż trafiłyście na mężczyzn, którzy nie bardzo myślą o małżeństwie, lecz o jakiejś przygodzie. Jesteście przecież młode i macie czas na zamążpójście, dlatego też lepiej, abyście Panie poczekały jeszcze jakiś czas, niż wiązały się z ludźmi, którzy mają zdrożne zamiary.**

Ir—ski

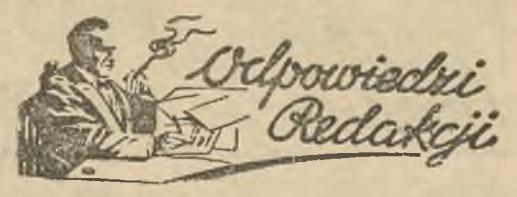

— **Panna Helena Z. Siemianowice.** O ile Pani wyjdzie za mąż to otrzyma Pani jako pracowniczka umysłowa jednorazową odprawę emerytalną w wysokości wpłaconych składek. Część, wpłacana za ubezpieczoną przez pracodawcę, przepada do Państw. Funduszu emerytalnego. Może Pani jeszcze coś uzyskać od Zakładu Ubezpieczeń; o tym mogę poinformować ustnie.

— **„Depozyt nr. 18219".** Ponieważ powódka zmarła, więc sprawa, tocząca się od roku 1929, została umorzona. Należy wnieść podanie do sądu, załączając zaświadczenie stanu cywilnego o jej zgonie i zażądać zwrotu wpłaconej kaucji, z której sąd potrąci narosłe koszty, a resztę wypłaci Panu.

— **Joachim K., Bielszowice.** Szkoła taka istnieje w Katowicach, ul. Raciborska. Czy profesorowie tej szkoły kupiecko-handlowej urządzą również kursy dla starszych handlowców, nie wiemy. Informacji udzieli dyrekcja Miejskiej Szkoły Kupieckiej, Katowice, ul. Raciborska.

— **„Wierna abonentka".** Na pytania bez podania imienia i nazwiska piszącego, bez podania miejsca zamieszkania i numeru karty abonamentowej, nie odpowiadamy.

— **Z. Stanisław, Katowice II.** Dzień pracy jest w całej Polsce ustalony ustawowo na 8 godzin; poza tym są godziny nadliczbowe, płatne osobno z 25 proc. dodatkiem. Płaca 90 zł za 12 godzin (30 zł na rękę, a 60 zł za utrzymanie) jest wzyskiem. Niech się Pan zwróci do Inspektoratu Pracy w Katowicach, a reszta znajdzie się sama, bo na takich pracodawców — wyzyskiwaczów jest ustawa o ochronie pracy. Taki wyzyskiwacz zasługuje w pełni, by go postawić pod pręgierzem opinii publicznej.

— **Abon. nr.30979 Piekary Śl.** Obiecanki-cacanki, a naiwnemu radość. Nim Pan ustąpił grunt na rozszerzenie drogi **bezpłatnie, gmina** powinna była dać Panu **czarne na białem, że** dom Pana zostanie na koszty gminy przyłączony do kanalizacji komunalnej. Obiecanka słowna nie wystarcza. Teraz nie pozostaje Panu nic innego, jak wnieść zażalenie do Starostwa (Wydziału Powiatowego), bo pertraktował z Panem o ustąpienie gruntu nie byle kto, tylko delegat Urzędu gminnego. Lecz czy to odniesie jakiś skutek — jest więcej, niż wątpliwe...

— **Abon. nr. 54605.** Proszę przybyć do redakcji pomiędzy 8—10-tą rano, bo w gazecie nie można dać odpowiedzi na tego rodzaju pytanie.

— **Ł. S. nr. 5719.** Tak Urząd Górniczy, jak i Powiatowy Wydział Budowlany mają rację. Domek musi być zakotwiczony według podanych wskazówek, na koszt budującego.

— **L. M. K.** „Nie sądźmy, a nie będziemy sądzeni"! Już Pan Bóg tego nieszczęśnika osądził, co dla nas, katolików, powinno wystarczyć.

— **Antoni K. Halemba nr. 985.** Porada jest możliwa tylko w cztery oczy, bo pytanie jest ujęte jedynie z grubsza, a sedna rzeczy nie naświetla.

— **Abon. nr. 11890 E. K. Nowawieś.** Wszystko zależy od tego, jak Pani wychowała syna? Jeśli po Bożemu, to nie ma obawy, by o matce zapomniał, a jeśli po światowemu, to wszelkie rady nie zdadzą się na nic!

— **Abon. nr. 38789.** Pracodawca powinien Pana zgłosić w Zakł. Ubezp. w Chorzowie do kategorii Pracowników Umysłowych, bo tak codzienna praca, jak i odpowiedzialność za całość powierzonego pieczy Pana inwentarza predestynują Pana do ubezpieczenia emerytalnego.

— **N. nr. 41739.** Hipoteka, zaciągnięta w koronach austro-węgierskich w roku 1910, dotąd nie spłacona i nie wymazana, podlega waloryzacji i uwartościowieniu, stosownie do rozporz. Pana Prezydenta R. P. z 14 maja 1924 r. I tak waloryzacja 1 korona = 95 gr. pol., a uwartościowienie 25 proc. sumy waloryzacyjnej. Wysokość odsetek ustala sąd.

— **F. M. Chorzów.** Zapytanie ma liczne niedopowiedzenia, mianowicie: jak długo już dzierżawi Pan skład i mieszkanie? Bo są reparacje, których koszty ponoszą albo lokatorzy, albo też właściciele domów. — 2) Co do kwitowania czynszów przez gospodarza w języku niem., to powinien Pan sobie takie lekceważenie języka polskiego energicznie i stanowczo wyprosić. Ja na miejscu Pana nie płaciłbym czynszu za niem. pokwitowaniem, a gdybym przekonał się, że właściciel czyni to z szyderczą premedytacją, zareagowałbym na taką złośliwość skargą do sądu.

— **Abon. nr. 38527.** Odpowiedź w gazecie niemożliwa, chyba tylko w dziale „W cztery oczy".

— **Abon. nr. 21296.** Wnieść skargę o eksmisję, bo sprawa jest dla Pana wygrana. Lokatorowi nie przysługuje żadna obniżka. Najprościej oddać sprawę sumiennemu adwokatowi.

— **Abon. 11297.** Należności samorządowe i państwowe mogą być potrącane bez uchwały sądu. Inna rzecz — czy to potrącenie jest słuszne. O ile jest bezprawne, to przysługuje Panu odwołanie do wyższej instancji, do Wydziału Powiatowego. Lecz w danym wypadku (przy kwocie 7,50 zł) to byłoby więcej zabiegów, niż korzyści.

— **Lokator M. R. Tychy.** Mieszkania służbowe nie podlegają wprawdzie ochronie lokatorów, ale wypowiedzenie musi być formalnie prawne t. zn. od pierwszego na ostatni dzień miesiąca. Wypowiedzenie 9 sierpnia na 1 września jest bezprawne; lokatorka może śmiało mieszkać przez cały wrzesień. A ponieważ lokatorka jest pracowniczką danej firmy, więc przysługuje jej, jak długo w tej firmie pracuje, mieszkanie służbowe. Najpierw musi firma rozwiązać z pracowniczką-lokatorką stosunek pracy, a potem wypowiedzieć mieszkanie.

SPORT

W niedzielę derby Katowic Pogoń-Dąb

Piłkarze śląscy startują do mistrzostw

Wcześniej niż zwykle rozpoczynają śląscy piłkarze tegoroczne mistrzostwa, bo już 20 bm. Podobnie jak w roku ubiegłym kluby śląskie rozgrywają swe mistrzostwa podzielone na kilka klas.

W Lidze śląskiej tym razem zagra 11-cie klubów, nie licząc „Śląska", który ma wszelkie szanse na dostanie się do Ligi Państwowej. Nowicjuszami w Lidze śląskiej są TS Szopienice, KS, Błyskawica Kopalnia Ema, i Slavia Ruda, oraz rezerwa drużyny AKS z Chorzowa. Razem więc w Lidze śląskiej zobaczymy aż cztery nowe zespoły. Jest to zastrzyk świeżej krwi, który na pewno przyczyni się do większej atrakcyjności rozgrywek.

Poza tymi czteroma klubami grają jeszcze w Lidze Śląskiej: zeszłoroczny wicemistrz: Pogoń Katowice, Policyjny KS. Katowice, Dąb Katowice, Czarni Chropaczów, Polonia Karwina, Concordia Knurów, Naprzód Lipiny.

Pierwsza niedziela rozgrywek z miejsca zapowiada się ciekawie. Wszystkie zapowiadają się jako ostra walka o punkty. W Katowicach na plan pierwszy wysuwa się mecz o prymat miasta pomiędzy Pogonią i Dębem. Mecz odbędzie się na boisku Słovianu w Bogucicach, gdzie Dębowi niełatwo będzie pokonać swego przeciwnika. Z wszystkich drużyn, śląskich najskrupulatniej przygotował się do mistrzostw Dąb, który nie tylko znacznie odmłodził swoją drużynę, ale pozyskał i nowe kierownictwo w osobie pp. sztygara Więcka i znanego lekkoatletę Kuleja. Dąb wystąpi do meczu z Pogonią w następującym składzie: Pawłowski, Halama, Trąbka, Dytko, (rezerwa Morcinek), Skowronki, Szymura, Kesner) rozerwa Zawierucha b. gracz Slavii) Drzyzga, Durok, Loch i Wihary.

Naprzód Lipiny b. mistrz Śląska znajdujący się pod opieką p. Czarnonogi, pozyskał również kilku nowych graczy. Wiele w mistrzostwach będzie miał do powiedzenia BBTS Bielsko, klub kierowany przez b. gracza Warty poznańskiej Kryskiewicza. Klub ten już w ub. sezonie zwrócił na siebie uwagę doskonałymi wynikami i formą.

Z wielką nadzieją startują do mistrzostw Czarni. Już w pierwszym meczu mają stare porachunki z Polonią z którymi przegrali w ub. roku aż 6:0. Wbrew wszelkim pogłoskom Czarni wystąpią ze swoim najlepszym graczem Szyjokiem, który miał zasilić jedną z drużyn Stanisławowa.

Skład Czarnych na niedzielny mecz z Polonią wyglądać będzie następująco: Kwoka, Kubisz, Szyjok,I, Drozd, Gsell, Korczyński, Gorzelski, Smoleń, Rot, Szyjok II, Pytel i Golek.

Dokładny terminarz niedzielnych rozgrywek Ligi śląskiej jest następujący:

W Katowicach boisko Słovianu: Pogoń—Dąb
W Katowicach boisko Policyjnego KS.:
BBTS — Policyjny KS.

W Szopienicach: TS Szopienice — Concordia Knurów.

W Chropaczowie: Czarni — Polonia Karwina.

W Chorzowie jako przedmecz Carbarnia — AKS godzina 15-ta: AKS rezerwa — KS Błyskawica Kopalnia Ema. Początek wszystkich tych spotkań o godz. 16,30.

* * *

Obok rozgrywek Ligi pierwszej — znaczne zainteresowanie budzi również spotkanie o mistrzostwo Ligi drugiej, w której zagra przedstawiciel Zaolzia — KS Zaolzie Trzyniec. Klub ten dostał się do drugiej Ligi ten drogą kilkumiesięcznych rozgrywek. Jak wyrównana i ciężka była jego droga do Ligi świadczy fakt, że zdobył mistrzostwo Zaolzia dopiero po dogrywce. Prezesem klubu jest Dyr. Feliks Olszak; już dziś w jego drużynie spotkamy tam takie nazwiska, jak reprezentacyjny bramkarz Polski Madejski, obrońcy: Sitko z Małej Dąbrówki a następnie Wisły krakowskiej, oraz Kral z Pogoni katowickiej, nie mówiąc o innych mało znanych ale dobrych piłkarzach Zaolzie Trzyniec będzie więc dla przeciwnika nie tylko ciekawym przeciwnikiem ale i dobrym magnesem kasowym.

W II Lidze Śląskiej grają więc następujące kluby: Zaolzie Trzyniec, Koszarawa Żywiec, KS Śląsk Siemianowice, Wawel Nowa Wieś, Ligocianka Katowice, KS Chorzów, Naprzód Ruda, Pogoń Nowy Bytom, KS. 27 Orzegów, Strzelec Czerwionka, A więc towarzystwo bardzo doborowe.

Jak będzie wyglądał skład Bułgarii na mecz z Polską?

W tydzień po meczu z Węgrami rozegrany zostanie 3 września mecz piłkarski Polska—Bułgaria na Stadionie W. P.

Skład drużyny polskiej na mecze z Bułgarią oraz 6 września z Jugosławią ustalony zostanie po meczu z Węgrami.

Skład drużyny bułgarskiej ustalony zostanie po meczu treningowym 20 bm. w Sofii. Obecnie gracze bułgarscy przebuwają na obozie treningowym.

Jeśli idzie o przypuszczalny skład reprezentacji Bułgarii, to pod uwagę brani są następujący zawodnicy:

bramkarze: Vdanow, Konow, Mrazikow;
obrońcy: Mokanow, Ordzijew, Filipow;
pomocnicy: Petrow, Stefanow, Gabrowskij;
napastnicy: Boranow, Nikolow, Angelow, Paczedzijew, Bielokappow, Jordanow, Christow.

Program niedzielny

Kalendarzyk sportowy najbliższej niedzieli przedstawia się następująco:

W Warszawie: zakończenie dorocznego biegu sztafetowego Radzymin — Warszawa dla uczczenia pamięci poległych w 1920 r., godz. 17 — Stadion Polonni — mecz ligowy Polonia — Pogoń; godz. 10.30 — Stadion W. P. — trójmecz lekkoatletyczny pań Warszawa — Śląsk — Pomorze.

W Łodzi: mecz ligowy Union — Cracovia i jubileuszowe zawody kolarskie łódzkiego T. K.

W Krakowie — mecz ligowy Wisła — Warszawianka i wielobój policyjny.

W Chorzowie — mecz ligowy AKS — Garbarnia o godz. 17.

W Poznaniu — mecz ligowy Warta — Ruch i raid motocyklowy „Non stop" na trasie Poznań — Bydgoszcz — Gdynia.

W Wilnie — mecz piłkarski o wejście do Ligi: Śmigły — Legia Poznań.

W Bydgoszczy — lekkoatletyczne mistrzostwa miasta.

We Lwowie — zakończenie święta kultury fizycznej PPW i ogólnopolskie mistrzostwa pływackie klubów żydowskich.

W Drohobyczu — mecz piłkarski o wejście do Ligi: Junak — Śląsk.

W Rydze startują Popończyk i Włodarczyk.

W Monaco — Polacy w ósmych igrzyskach akademickich.

W Leodium — zakończenie raidu samochodowego Leodium — Rzym — Leodium.

Za tydzień załatwienie sprawy

WOSTALA I POCHOPINA

Zarząd Ligi PZPN otrzymał od Amatorskiego KS prośbę o zniesienie zawieszenia graczy Wostala i Pochopina, zamieszanych w głośną aferę wypadków lwowskich podczas meczu Pogoń—AKS.

Liga załatwiła prośbę AKS-u odmownie.

Sprawa ma być ostatecznie załatwiona na najbliższym posiedzeniu w przyszłym tygodniu.

Fin prowadzi mecz Węgry-Polska

Węgierski Związek Piłkarski zawiadomił zarząd PZPN, że z pośród proponowanych przez Polskę kandydatów na poprowadzenie meczu Polska — Węgry, akceptuje osobę p. Pelkonena (Finlandia).

Zarząd PZPN zwrócił się już do p. Pelkonena, prosząc go o przyjęcie funkcyj sędziego.

* * *

Węgierski Zw. Piłki Nożnej zdecydował wysłać swą reprezentację piłkarską na mecz z Polską samolotem. Wyleca oni z Budapesztu w sobotę, 27 bm. rano i o godz. 11 przed południem wylądują na lotnisku na Okęciu.

W skład drużyny wejdzie 13 graczy, kapitan związkowy Ginzery, trener Toth i masażysta.

Powrót do Budapesztu nastąpi również drogą powietrzną w poniedziałek, 28 bm.

Mecz odbędzie się o godz. 16.30 w dniu 27 bm. na Stadionie W. P.

Obóz kondycyjny lekkoatletów polskich

przed meczem z Francją

W dniach 2—7 września odbędzie się w Akademi WF. na Bielanach pod Warszawą obóz kondycyjny dla lekkoatletów naszych przed meczami ich z Węgrami i Francją.

Obóz organizuje PZLA, kierownikiem obozu będzie trener Petkiewicz.

W skład obozu zaliczeni zostali: Gąssowski, Danowski, Dunecki, Zasłona, Jęsiorowski, Joczys, Karol Hofman, Serafini, Sznajder, Morończyk, Mikrut Franciszek, Soldan, Karwowski, Niemiec i Śliwak.

47.10 rzucił dyskiem Fiedoruk

Drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne w Grodnie zgromadziły na starcie zawodników Cresovii, WKS Grodno i WKS Pancerni. Na ogół uzyskano wyniki mierne.

Na uwagę zasługuje nowy rekord Polski w rzucie dyskiem, ustanowiony przez Fiedoruka wynikiem 47,10 mtr. Niestety rekord ten nie zostanie uznany, gdyż na zawodach nie było pełnego składu sędziowskiego.

— Lekkoatletyczne mistrzostwa Centralnego Obozu Wyszkoleniowego Legii Akademickiej w Grandziczach zgromadziły na starcie ok. 50 zawodników. Uzyskano na ogół słabe wyniki, co tłumaczy się prymitywną bieżnią obozowego boiska w Grandziczach.

W ogólnej punktacji zwyciężyli akademicy Legii z Warszawy przed Politechniką Warszawską, Lwowem, Krakowem i Poznaniem.

Mistrzostwo Obozu w siatkówce zdobył zespół kombinowany Wilno — Warszawa, a w koszykówce — Kraków.

— Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej K. S. „Dąb" Katowice komunikuje, że do mistrzostw lekkoatletycznych Polski juniorów, które odbędą się w dniach 26 i 27 bm. w Łodzi — zgłosił następujących juniorów: 1) Gałuszka Henryk, 2) Kałdonek Ernest, 3) Kostyra Eryk, 4) Niesłony Bernard, 5) Wyleżoł Gotfryd, 6) Toporowicz Wojciech.

Nowy pojedynek Kupczak — Jędrzejewski

W Łodzi w niedzielę podczas jubileuszowych zawodów 50-lecia Łódzkiego Tow. Kolarskiego odbędzie się wyścig krótkodystansowy przy udziale Jędrzejewskiego, Kupczaka i Ignaczaka.

— Warszawski Okręgowy Zw. Kolarski organizuje w dniu 10 września kolarski wyścig na przełaj pod nazwą „wyścig w nieznane". Zawodnicy powiadomieni zostaną o trasie dopiero na starcie.

— W dniu 27 b. m. w Brześciu rozegrany zostanie międzymiastowy mecz pływacki Wilno — Brześć.

— W Viareggio odbywa się międzypaństwowy mecz tenisowy Włochy — Niemcy. Po dwóch dniach niespodziewanie prowadzą Włosi 4:0. Wyniki szczegółowe notujemy:

Canepele — Redl 6:2, 7:5, 6:3.
Donnino — Manzutti pokonały Ulstein — Dietz 6:1, 6:2.

— W Grodnie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy miejscową Cracovią a reprezentacją obozu Legii Akademickiej, przebywającej w Grandziczach. Zwyciężyła drużyna akademików w stosunku 4:3 (1:1).

Drużyna Legii Akademickiej wystąpiła z Arturem, Hausnerem i Papińskim z Wisły, Staniszewskim z Cracovii i Zenonem ze Śląska.

— W Kielcach rozegrany został wojewódzki wielobój sportowy Policji Państwowej, w którym udział wzięło 40 policjantów z terenu woj. Kieleckiego.

Na program wieloboju złożyły się konkurencje: bieg na 200 m. z przeszkodami i strzelaniem, rzut ranatem, strzelanie na 25 m., pływanie na 200 m., wyścig kolarski na 30 klm.

W ogólnej punktacji wieloboju zwyciężył posterunkowy Józef Stec (Miechów), uzyskując 402 punkty przed K. Jurowskim (Olkusz) 383 pkt. i S. Łotosiem (Radom) 382 pkt.

— Znany rekordzista angielski Sir Malcolm Campbell objął dziś na jeziorze Coniston w Lancanshire próbę pobicia światowego rekordu szybkości łodzi motorowych. Próba nie udała się pomimo, iż Campbell jadąc na łodzi „Blue Bird 2" osiągnął w 2-ch nawrotach przeciętną szybkość 134 mil na godzinę. Campbell zdołał jedynie wyrównać swój własny rekord.

— Kierownikiem wioślarskiej ekspedycji na mistrzostwa Europy 1—3 września w Amsterdamie został mianowany red. Długoszewski. Wyjazd nastąpi w dniu 28 bm.

— W czwartek, 17 b. m. zginął w wypadku samochodowym w Warszawie znany bokser stołecznego Orkanu ś. p. Majchrzak.

Bokserzy Dublina na mecz z Warszawą

Irlandzki Związek Bokserski ustalił już skład reprezentacji Dublina, która rozegra dwa spotkania w stolicy Polski. Skład ten przedstawia się następująco (w kolejności wag od muszej do ciężkiej).

John Hadly, Oliver Brown, Patryk Dowdall (mistrz Europy), Patryk Gernon, John Mc. Cormack, w średniej — zwycięzca eliminacji W. Gallagher — M. Coffey, w półciężkiej — zwycięzca eliminacji Boyd — F. Curram, wreszcie w ciężkiej Patryk O. Sullivan.

Spotkania Warszawa — Dublin odbędą się w dniach 5 i 9 września. Oba mecze odbędą się na wolnym powietrzu, a w grę wchodzi stadion Polonii i Wojska Polskiego.

Drużyna irlandzka przybędzie do Warszawy w dniu 2 września i zamieszka w hotelu Polonia. Z drużyną przybędzie do Warszawy dwóch kierowników i 6-ciu działaczy bokserskich.

Projekt ratownictwa tonących w Kanadzie

Kanadyjskie koła lekarskie zwróciły się do rządu z propozycją utworzenia w Kanadzie lotniczego pogotowia lekarskiego, które śpieszyłoby z pomocą w wypadkach utonięcia, tak bardzo w Kanadzie częstych. Lekarze motywują swój projekt tym, że często osoby, które utonęły i są pozornie martwe, można uratować jeżeli na miejscu znajdzie się lekarz specjalista, który ma instrumenty i może zastosować najnowsze metody. Doświadczenie wykazało, że często u osób, które utonęły, nie ma wody w płucach, gdyż skutkiem wstrząsu nerwowego nastąpił skurcz, który je udusił. W Toronto doświadczenia dr. Fredryka Banting wykazały, że muskuły wokół „glottis", te same, które zamykają drogę do płuc, gdy pijemy np. wodę, uniemożliwiają doprowadzenie powietrza do płuc osób, które ratujemy. W wypadkach takich należy zastosować rurkę, lub nawet przeprowadzić mały zabieg chirurgiczny. Lekarze twierdzą, że zorganizowanie ratowniczego patrolu lotniczego może uratować życie połowie topielców.

O mistrzostwo Poznania w piłce wodnej

Do poznańskich mistrzostw okręgowych w piłce wodnej (klasa „A") zgłosiło się 5 drużyn: Unia, Sokół, Warta, WKS i PTP.

W pierwszym dniu rozegrano dwa spotkania: Warta pokonała WKS walkowerem 5:0, a mistrz okręgu Sokół niespodziewanie uległ drużynie PTP w stosunku 0:4.

Narciarstwo na Igrzyskach olimpijskich w Garmisch?

Dzięki interwencjom niemieckich działaczy sportowych fiński zw. narciarski postanowił głosować za wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego kongresu międzynarodowej federacji narciarskiej, na którym postawiony byłby wniosek o udział narciarstwa w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen. Podobno szwedzki zw. narciarski również zamierza głosować za tym wnioskiem, natomiast związek norweski jest na razie przeciwny.

Dwumetrowy napastnik „Arsenalu"

W przyszłą sobotę, jak wiadomo, piłkarze angielscy rozpoczynają mistrzostwa swej ligi. W związku z tym wiele się obecnie mówi i pisze o składach czołowych drużyny. M. in. jedną z większych sensacyj jest nowy napastnik „Arsenalu", 19-letni chłopiec, nazwiskiem Lionel Smith. Smitha ściągnięto oczywiście ze Szkocji, nie grał on dotychczas w poważniejszym klubie, choć posiada podobno wybitne walory piłkarskie. Smith posiada 2 metry wysokości i jest najwyższym piłkarzem Anglii. W drużynie „Arsenalu" zajmie on miejsce Bernarda Joye. — „Arsenal", jak wiadomo, pierwszy swój mecz rozegra z Wolwerhampton.

— W niedzielnym meczu piłkarskim o mistrzostwo Ligi pomiędzy drużynami Polonii i Pogoni (godz. 17 boisko Polonii), drużyna Polonii wystąpi w składzie następującym:

Sztrauch, Szczepaniak — Przykling, Bzdak — Filipek — Wolańczyk, Kisieliński — Matusik — Odrowąż — Stańczuk — Jaźnicki.

Sędziować będzie p. Lustgarten z Krakowa.

W przedmeczu o godz. 15-tej walczyć będą o mistrzostwo klasy „A" drużyny Polonia — Bzura z Chodakowa.

W związku z mistrzostwami piłkarskimi Śląska komunikujemy, że wyniki meczów podawać należy telefonicznie bezpośrednio po ich ukończeniu na jeden z wymienionych numerów: 349-81 ,349-82, 349-83, lub 349-84.

MECZ POGOŃ — IRKS KATOWICE OTWORZY SEZON SZCZYPIORNIAKA W KATOWICACH

W związku z nadchodzącymi mistrzostwami Śląska w szczypiorniaku, czołowe katowickie kluby Pogoń i IRKS spotkają się w niedzielę w meczu towarzyskim.

Mecz odbędzie się na boisku ośrodka w. f. (dawn. Pogoń). Początek o godz. 11. Przedmecz drużyn młodszych o godz. 10.

— W Aachen rozpoczęły się międzynarodowe zawody hippiczne. W pierwszym dniu rozegrano konkurs myśliwski o nagrodę Huberta. Zwyciężył rtm. Brinckman (Niemcy) na koniu „Wotansbruder" przed rtm. Zahel (Rumunia) na „Florizel".

— Znany biegacz fiński Pekuri, nie mogąc wytrzymać konkurencji dwóch swoich wielkich rywali Maekego i Salminena na dystansach długich, przerzucił się na specjalność 3.000 m. z przeszkodami i w tej konkurencji zamierza startować w nadchodzących igrzyskach olimpijskich.

Niemcy są starzejącym się narodem

bo się zmaterializowali i upadli moralnie

Wielkie plany podboju Europy i świata przez Niemcy napotkały na swej drodze na zasadniczą przeszkodę, wyrażającą się cyfrą 3,5 proc. przyrostu naturalnego w 1933 r.

Prof. Ignacy Czuma w broszurze „Niemcy — naród bez młodzieży", przeprowadza analizę przyczyn, które doprowadziły Niemcy do tak wielkiego spadku urodzeń.

Istotnym powodem spadku urodzeń w Niemczech było lekceważenie moralnych praw obyczajowych, upadek życia religijnego, pogoń za materialną wygodą i zbytkiem, niechęć do obarczania się kłopotami rodzinnymi, zmaterializowanie rodziny i społeczeństwa, upadek kobiety i mężczyzny i ich egoizm.

To rozprzężenie moralne w zakresie stosunków seksualnych, a co za tym idzie — obniżenie przyrostu naturalnego poniżej poziomu, niezbędnego do zachowania stanu liczebnego narodu, spowodowało niepomyślną na dziś i na przyszłość strukturę wieku społeczeństwa niemieckiego w Rzeszy. Struktura ta pozwala mówić o Niemcach jako o starzejącym się narodzie.

To niebezpieczeństwo dostrzegł ruch hitlerowski i podjął próby zaradzeniu mu. Jednakże hitleryzm nie dotarł do duszy ludzkiej, zadowalając się zewnętrznymi środkami i formalnymi oznakami. To też z materialistycznych przesłanek wynikający upadek ludnościowy Niemiec postanowił poprawić głównie materialnymi lekarstwami. Urobiony na brutalności i przymusie, oparł też i tę akcję na zarządzeniach przymusowych, a często nawet na poniżającej godność ludzką brutalności.

Jednym ze środków były pożyczki, które miały zachęcić do zawierania małżeństw i posiadania dzieci. W wyniku tego zarządzenia liczba ślubów skoczyła z 500 tysięcy rocznie na przeszło 600 tysięcy w ostatnich latach. Okazało się jednak, że w ciągu pięciu lat urodziło się z tych wszystkich obdarowanych par małżeńskich zaledwie 910 tysięcy dzieci; na małżeństwo przypada zatem przeciętnie niespełna 1 dziecko.

System pożyczek i zapomóg dla rodzin obarczonych licznym potomstwem nie może dać rezultatu, gdy dochody wskutek fałszywej polityki ogólnej i gospodarczej kurczą się, gdy kupowany towar staje się coraz gorszy co do jakości, gdy brak tłuszczów, nabiału, mięsa itd. Zamiast zdrowego dla dzieci i rodziny masła dostaje się niezdrowe margaryny, ilość jaj w przydziale skąpą. Ojciec licznej rodziny pozornie cieszy się ulgami i zasiłkami, a tymczasem jego realne, rzeczywiste dochody topnieją, maleją — a jedzenie pogarsza się i marnieje.

Dalej zastosowano środki przymusu wobec osób bezżennych i rodzin bezdzietnych. Rodzina bezdzietna nie może dostać służącej. Nieżonaty urzędnik czy funkcjonariusz będzie zwolniony, gdy do pewnego czasu nie ożeni się, a potem będzie zwolniony, gdy np. w półtora roku po ślubie nie urodzi mu się dziecko.

Z kolei poczęto stosować środki propagandowe za dzietnością kobiet niezamężnych, co w Niemczech coraz częściej przybiera formy przymusu. Tak np. burmistrz miasta Wattenscheid w Westfalii ogłosił zachętę w postaci zasiłku pieniężnego dla kobiet niezamężnych, które zechcą mieć dziecko, zastrzegł się jednak, że władze muszą zatwierdzić osobę przyszłego ójca. Głośne są też fakty propagandy nieślubnego macierzyństwa wśród dziewcząt niemieckich, zorganizowanych w państwowym związku młodzieży. Ułatwia się im to nawet przez odpowiednie rozmieszczenie obozów dla chłopców i dziewcząt, przez organizowanie wspólnych zabaw itd. Znamienny jest tu nawrót w ostatnich czasach do kultu nagości, propagowanego przez czynniki partyjne, jako jednej z form piękna germańskiego, a w gruncie rzeczy będącego jednym ze środków, mających zwiększyć rozrodczość narodu niemieckiego.

Wszystkie te środki dały jednak niedostateczne rezultaty; przyrost w Niemczech podniósł się z 3,50 do 7 proc.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja Niemców, mieszkających poza Rzeszą. Cała przestrzeń pasa Europy od zatoki fińskiej do Jugosławii wykazuje szybkie cofanie się ludności niemieckiej, nie z powodu prześladowań, nie z powodu przymusowego wynaradawiania, którego mistrzem w Europie była zawsze i pozostała Rzesza Niemiecka, ale z powodu upadku i rozkładu moralności ludnościowej Niemców.

W III Rzeszy prawo odbiera rodzinie wpływ na wychowanie dzieci; całe wychowanie przejmuje partia, która je wtłacza w ciasne i z gruntu fałszywe, a nawet amoralne pojęcia materialistyczne.

Narodowy socjalizm, jak widać z tego, chce z rodziny zrobić jedynie stajnię rozpłodową, niszcząc jej duchowe wartości i godność. Bez wyjścia na drogę duchowego i głębszego odrodzenia duszy niemieckiej rezultaty nie będą ani pomyślne, ani trwałe.

Największa flota świata

rośnie wciąż w tempie błyskawicznym

Obecnie odbywają się manewry floty angielskiej. Punktem szczytowym była rewia floty, którą król Jerzy VI odebrał 9-go sierpnia w Weymouth. W rewii tej wzięło udział 130 statków wojenych, z czego 50 wchodzących w skład rezerwy floty. Flota angielska jest faktycznie zmobilizowana od 1-go sierpnia, a ten stanu pogotowia będzie trwał co najmniej do końca września.

W manewrach i rewii wzięła udział znaczna część floty angielskiej, ale nie jej całość, gdyż wiele statków wojennych znajduje się w różnych punktach globu. 1-go stycznia 1939 roku siła floty angielskiej przedstawiała się następująco: 15 pancerników, 59 krążowników, 6 lotniskowców, 166 torpedowców i kontrtorpedowców, 54 łodzi podwodnych, 43 statki eskortujące, 42 poławiacze min i wiele innych statków pomocniczych.

Dawno już w dokach marynarki nie wrzała tak intensywna i gorączkowa praca. W ciągu obecnego roku znajduje się w nich 170 statków, które są bądź na ukończeniu, bądź których budowa się rozpoczęła. Znajduje się między nimi 9 pancerników, z czego 4 o pojemności 40.000 ton, 5 zaś — 35.000 ton, 25 krążowników, 6 lotniskowców o poj. 23.000 ton, 39 kontrtorpedowców, 19 łodzi podwodnych typu oceanicznego, 4 zakładacze min o wielkim tonażu, 24 statki eskortujące, 14 poławiaczy min i wiele innych statków, 16 krążowników starszych i 36 starych torpedowców zostało zamienionych na statki eskortującej. Do końca roku spuści się na wodę 15 kontrtorpedowców, 9 łodzi podowodnych i 3 zakładacze min.

O niesłychanym wzmożeniu tempa zbrojeń morskich w Anglii świadczy fakt, że w ciągu pierwszego kwartału ub. r. spuszczono na wodę zaledwie 1 torpedowiec, gdy w analogicznym okresie tego roku doki dostarczyły marynarce wojennej 1 krążownik, 7 kontrtorpedowców, 3 łodzie podwodne, 2 statki eskortujące i 6 poławiaczy min, co stanowi rekord od okresu wojny światowej.

W r. 1914 Anglia skonstruowała 506 tys. ton nowych statków wojennych. Po ukończeniu wojny cyfra ta poczęła gwałtownie spadać i osiągnęła swoje dno 1-go stycznia 1935 r., wyrażające się w budowie nowych statków o pojemności zaledwie 139 tys. ton. 1-go stycznia 1937 cyfra ta wzrosła do 375 tys. ton, a 1-go stycznia 1938 do 547 tys. ton. Z końcem tego roku osiągnie rekordową cyfrę 900 tys. ton.

Równocześnie zaopatruje się statki wojenne w nowe działa. Co miesiąc dostarcza się marynarce 80 nowych dział, przede wszystkim przeciwlotniczych. Intensywność zbrojeń pod tym względem powiększyła się od roku 1936 sześciokrotnie. Równolegle do tego wzrosła olbrzymio ilość firm, pracujących dla marynarki wojennej. Lotnictwo morskie będzie liczyło w roku 1942 10.000 żołnierzy i oficerów, gdy w zeszłym roku liczba ich wynosiła zaledwie 3.000. Świadczy to o olbrzymim postępie zbrojeń i na tym polu.

Specjalny, bardzo ważny problemat, stanowi obrona statków handlowych przed atakami flot nieprzyjacielskich. W latach 1914 — 1917 Anglia nie była przygotowana na tego rodzaju ataki i musiała zaimprowizować metodę obrony, czym się tłumaczą ciężkie straty, poniesione w tym okresie przez angielską flotę handlową. Obecnie zrobiono wszystko, co leży w ludzkiej możliwości, aby zapewnić bezpieczeństwo statków handlowych.

Stworzono specjalną flotę, eskortującą statki handlowe; w jej skład wchodzi 40 okrętów, wyposażonych w działa do walki z samolotami i łodziami podwodnymi. Stworzono również nowy typ szybkich statków eskortujących, z których każdy posiada 8 dział ruchomych, które będą groźną bronią w walce z samolotami i łodziami podwodnymi. Skonstruowano nowe poławiacze min i 46 wielkich szalup parowych, które będą współpracowały z poławiaczami. Uzbraja się również same statki handlowe.

Na razie wchodzi w rachubę 1.000 statków, dla których do tej chwili przygotowano 2.000 dział w portach. 10.000 oficerów marynarki handlowej otrzymało wykształcenie wojskowe. Marynarze przechodzą przez analogiczne wyszkolenie. Można więc powiedzieć, że marynarka angielska w obecnej chwili jest znacznie lepiej przygotowana do wojny, niż to miało miejsce w roku 1914.

Flota angielska, najsilniejsza w obecnej chwili na świecie, osiągnie swoją największą potęgę w roku 1943, w którym ukończony zostanie obecny program zbrojeń. Wtedy Anglia będzie mogła wysłać potężną flotę do Singapore i mimo to siły morskie Wielkiej Brytanii w Europie będą miały przewagę nad połączonymi siłami jej przeciwników. Ale już w tej chwili Anglia jest silniejsza na morzu od bloku niemiecko-włoskiego. W połączeniu zaś z flotą francuską panuje nad morzami pod każdym względem. Świetny przebieg mobilizacji floty angielskiej był dowodem ducha bojowego, ożywiającego siły morskie Anglii.

STANISŁAW GRABSKI.

Przyszłość rzemiosła

Koła rzemieślnicze podkreślają ciężką walkę, jaką musi toczyć rzemiosło z przemysłem. W wielu gałęziach konkurencja przemysłu jest przygniatająca. W Polsce np. odczuwa to specjalnie dotkliwie szewstwo. Ogólnie jednak zaczyna przyjmować się pogląd, że mimo obecnych chwilowych trudności rzemiosło czeka piękna przyszłość i jego ewolucja pójdzie w kierunku zwiększenia wagi funkcji gospodarczych rzemiosła. — Możliwe poza tym, że przyszłość rzemiosła leży np. w indywidualiźmie wytwórczości. Rzemiosło więc będzie bez konkurencji tam, gdzie praca wymaga indywidualnych uzdolnień, umiejętności, pomysłowości i wreszcie smaku i subtelności.

Rozparcelować majątki niemieckie!

Coraz częściej ukazują się w różnych pismach polskich głosy za rozparcelowaniem majątków niemieckich w Polsce. Niektóre przy tym pisma idą jeszcze dalej, domagając się rewizji uprawnień politycznych i gospodarczych, z jakich korzystają Niemcy w Polsce. Pisma te bowiem twierdzą, że jest niesprawiedliwością, aby Niemcy, którzy dziś demonstrują swą wrogość do narodu polskiego, mogli być na równi traktowani z chłopem, osiadłym od wieków, czy z byłym żołnierzem, który w obronie swej ojczystej ziemi przelewał krew i który jest gotów dzisiaj oddać za nią życie. Następnie pisma występują przeciw równym prawom Niemców w Polsce i dowodzą, że Niemcy po tak silnym rozbudzeniu się poczucia odrębności rasowej, nie będą szczerze uznawali prymatu interesu Rzeczypospolitej.

Najmniejsze muzeum świata

Najmniejsze muzeum świata znajduje się w Paryżu i zawiera... dwa eksponaty. Muzeum mieści się przy słynnej rue de la Paix u modystki, której stałą klientką jest księżna Kentu. Dwa eksponaty tego muzeum, to szklanka, z której pił książę Kentu, oraz chusteczka, którą księżna zgubiła...

Różne

RESTAURACJĘ wyszynk koło Katowic oddam. Oferty „7 Groszy" pod 11778d. 16514

SKŁAD rzeźnicki — filia — jedyny na miejscu do wynajęcia. Wełnowiec, Agnieszki 22. 16550

RZEŹNICTWO do wynajęcia oraz sprzedam samochód na raty. Kaczmarek, Ligota, Rębaczy. 16513

P. T. ZARZĄDY szkół i sklepików szkolnych! Prosimy popierać chrześcijański sklep materiałów piśmiennych, przyborów szkolnych, rysunkowych i technicznych. Specjalne rabaty dla biednej dziatwy. **„SŁAW"** Katowice, Wojewódzka 32, telefon 312-33. 16560

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Katowice. Sobota Henryk, Paniówki. 16557

DOBRZE zaprowadzona piekarnia — skład do wszystkiego — dobre położenie, do wynajęcia. Petersmajer, Łaziska Średnie, Mikołowska 6. 16555

SKŁAD rzeźnicki z całym urządzeniem z powodu choroby od zaraz do wynajęcia. Oferty „Polonia" Rybnik, pod „112". 16592

WYNAJMĘ dwie ubikacje w Hajdukach przy dworcu na warsztat. Buhl, Katowice, ul. Słowackiego 21. 16575

SZUKAM kiosku murowanego lub małego składu z pokoikiem w dobrym położeniu na wsi. Oferty „7 Groszy" pod 11804 d. 16581

SKLEP nadający się dla rzeźnika lub innej branży, do wynajęcia. Katowice, Plebiscytowa 22 16578

2 LOKALE handlowe, nadające się na składnice, hurtownie, biura itp., w Katowicach przy ul. Stawowej i Placu Wolności, oraz mieszkanie dwupokojowe z łazienką w Katowicach przy ul. Stawowej od zaraz do wynajęcia. Oferty „7 Groszy" pod „16586". 16586

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do wiadomości, że 1. kawaler Alojzy Kajsztura, stolarz, zamieszkały w Strumieniu, powiat Bielsko, syn robotnika Jana Kajsztury i żony jego Marianny z domu Szpek, oboje zamieszkałych w Strumieniu; 2. panna Łucja Anastazja Myśliwcówna, bez zawodu, zamieszkała w Bziu Dolnym, powiat Pszczyna, córka chałupnika Roberta Myśliwca i żony jego Ludwiny z domu Śniegoń, zamieszkałych w Bziu Dolnym, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bziu Dolnym i gazecie „Siedem Groszy". O przeszkodach należy donieść do dni 14 podpisanemu urzędnikowi stanu sywilnego. Bzie Górne, dnia 17 sierpnia 1939 r. Urzędnik stanu cywilnego — Krupa. 16596

SKŁAD rzeźnicki w Katowicach dobrze zaprowadzony do wynajęcia. Oferty „Siedem Groszy" pod 11761d. 16630

PIEKARNIĘ w pełnym ruchu z powodu śmierci w rodzinie wydzierżawię zaraz na dogodnych warunkach. Oferty „7 Groszy" pod „10.000". 16650

SZUKAM domku celem wydzierżawienia z ogrodem lub polem przy lesie. Budny Józef, Siemianowice, Mickiewicza nr. 1. 16660

SKŁAD starzyzny razem z inwentarzem od zaraz do wynajęcia. Mysłowice, Bytomska 27. 16646

KUPIĘ lub wynajmę mały domek z restauracją lub składem. Oferty „7 Groszy" Chorzów pod „Wynajmę" 585. 16714

GARAŻ do wynajęcia od zaraz dwie ubikacje handlowe i składnica towarowa w Katowicach, Słowackiego 24. Wiadomość wprost u gospodarza, telefon 328-18 lub osobiście. 16642

KOSTIUMY teatralne, smokingi, fraki i cylindry, czyste i tanio wypożyczam. Katowice, Stawowa 16, mieszkanie 8. 16710

DOBRZE zaprowadzony skład krawiecki z całym urządzeniem w Mikołowie z powodu śmierci **ZARAZ** do wynajęcia. Zgłoszenia: Szwestka, Mikołów, ul. Jamny 11. 16692

CIERPIENIA SERCA, nerwów, żołądka (wrzody), kiszek, nerek (kamienie), wątroby (kamienie żółciowe), gruźlicę płuc, reumatyzm, artretyzm, ischias, łuszczycę, rany, oraz wszelkie zastarzałe cierpienia leczą skutecznie specjalne zioła zagraniczne. Marmolowa „Zioła Lecznicze", Katowice, Pierackiego 12. 16700

POSZUKUJĘ składu rzeźnicko-wędliniarskiego w miejscowości przemysłowej. Oferty „7 Groszy" pod „6603". 16701

Przygnębienie w Rzeszy

na myśl o nowej wojnie

Propaganda wojenna w Niemczech jest nastawiona od kilku dni na najwyższy ton. W całym kraju są rozrzucane masowo ulotki, w których mówi się o „narzuconej" Niemcom wojnie. Wojna ta, stwierdza odezwa, musi się zakończyć zwycięstwem Niemiec(?).

W butnej frazeologii, w jakiej utrzymane są odezwy wojenne, rozrzucane w Niemczech, wyczuć jednak można podświadome, ale tym pełniej drgające nuty **defetyzmu.**

Wspomniana odezwa mówi m. in., że „nowa przegrana — to klęska Niemiec, gorsza od klęski Wersalu, nowa przegrana — to nie tylko koniec Niemiec jako Rzeszy, ale to biologiczne unicestwienie narodu niemieckiego"

Te defetyzmem natchnione zdania „bojowej" odezwy wywołują wśród ludności niemieckiej największe wrażenie, stawiając jej przed oczy z wyrazistością, na jaką nawet propaganda obca dotychczas się nie zdobyła, skutki nowej przegranej wojny.

Nowe inwestycje drogowe

Mimo olbrzymiego wysiłku dozbrojeniowego, nie ustają ani na chwilę w Polsce duże prace inwestycyjne. Niezależnie od dokonywanych na wielką skalę inwestycyj w Centralnym Okręgu Przemysłowym wyjątkowo dużo buduje się w roku bieżącym nowych dróg oraz przebudowuje dawnych

Wolne posady

USTOSUNKOWANY akwizytor do drukarni poszukiwany. Zgłoszenia na piśmie: Drukarnia „Sztandaru Polskiego" Rybnik. 16485

PRZEDSTAWICIEL branży kolonialnej z kaucją może się zgłosić od zaraz. Feliks Pradella, Handel mąki i ziemiopłodów, Katowice-Załęże, telefon 326-12. 16484

INTELIGENTNA panienka, Polka, do dwojga 3-letnich dzieci władająca językiem niemieckim, ewent. ze znajomością szycia bielizny dziecięcej poszukiwana. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw do administracji pod „Bliźniaki". 16481

ZDOLNI AGENCI potrzebni. Wysoka prowizja. Zgłaszać się: Katowice, ul. Mikołowska 15 m. 19, godz. 15—19. 16492

KOLPORTERA na Czechowice-Mazańczowice, któremu powierzymy naszą agenturę, poszukujemy. Zgłoszenia „Siedem Groszy" oddział Bielsko, ul. Zamkowa 3. 16509

SŁUŻĄCĄ ze świadectwami do dwojga osób poszukuję zaraz. Katowice, Żwirki i Wigury 7, m. 6. 16508

AGENTÓW portretowych poszukuje Borkowski Kielce, Focha 32. Warunki niebywałe. 16505

POTRZEBUJĘ dobrego szewca, Hofman, Koszęcin. 16528

UCZEŃ do warsztatu ślusarskiego może się zgłosić. Oferty „7 Groszy" pod „G. 100" 16531

DROGERZYSTA kawaler rutynowany fachowiec z branży lakierniczo-farbiarskiej potrzebny. Wyczerpujące oferty z podaniem warunków proszę kierować do „7 Groszy" pod 11793d. 16525

PODMISTRZ murarski dobry, praktyk, energiczny potrzebny natychmiast, Zgłoszenia z życiorysem „7 Groszy". pod „1790 W". 16536

MŁODSZA posługaczka czysta, pilna, poszukiwana do domu bez dzieci, Katowice I, Styczyńskiego 3, m. 4. 16553

SŁUŻĄCA może się zgłosić. Mikołów, Plac Wolności 1, I p., 1. drzwi. 16543

PRACOWNIK z dłuższą praktyką w ekspedycji zaraz potrzebny. Oferty „7 Groszy" pod 11825 d. 16556

GONIEC możliwie katowiczanin, umiejący pisać na maszynie, potrzebny. Oferty „7 Groszy" pod 11816 d. 16565

UCZEŃ piekarski może się zgłosić zaraz. Żyglin, ulica Główna 105. 16572

SŁUŻĄCA z gotowaniem, sierota, potrzebna na Śląsk. Oferty „7 Groszy" pod 11813 d. 16568

UCZNIA do nauki poszukuje Salon Fryzjerski, Katowice, Jagiellońska 38. 16579

PAŃ, Panów poszukuje poważne przedsiębiorstwo, odwiedzanie prywatnej klienteli. Wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia 21. VIII. godz. 10—16 Hotel „Polonia" Cieszyn Zachodni, pokój 3. 16589

CZELADNIKA krawieckiego, samodzielnego na duże sztuki męskie i damskie oraz czeladnika na wszelką pracę przyjmie zaraz Wojciech Skacha, krawiectwo, Cieszyn Zachodni, Bortnowskiego 9. 16588

SŁUŻĄCA z gotowaniem od zaraz potrzebna. Świętochłowice, Wolności 75, m. 13. 16619

UCZEŃ stolarski może się zgłosić tylko z Katowic. St. Pietrzak, Katowice, Chorzowska 89. 16616

MŁODA służąca potrzebna. Katowice, Słowackiego 23/4. 16615

2 MALARZY samodzielnych może się zgłosić. Katowice, ul. Zabrska 5, m. 12, Danisz. 16614

AGENTKI i instruktorki poszukiwane są do sprzedaży pasów higienicznych na prowizję lub stałą pensję. Zarobek gwarantowany. Zgłoszenia przyjmuje się w Katowicach, ul. Opolska 18, m. 8, w godz. od 9.30 do 12-tej. 16610

POSZUKUJĘ od zaraz pomocnika do składu. Zgłoszenia: Jan Czaja' Orzegów. 16609

MODNIARKI zdolne zaraz potrzebne. Magazyn „Rozalia" Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 8. 16607

MŁODZIEŃCA (panienki) poszukuje biuro hurtowe, którzy w tym roku opuścili szkołę. Listowne zgłoszenia z życiorysem „Siedem Groszy" pod 1796 W. 16622

PRAKTYKANTKA ze stenografią polską i niemiecką poszukiwana zaraz. Oferty z życiorysem i podaniem warunków wynagrodzenia do Adm. pod „Jar 1939". 16623

MŁODSZA ekspedientka niepoczątkująca do składu towarów kolonialnych potrzebna od zaraz. Zgłoszenia „Siedem Groszy" pod „H. D." 16635

STENOTYPISTKA rutynowana do biura notarialnego zaraz potrzebna. Oferty z podaniem warunków do „Siedem Groszy" pod 16624. 16624

CZELADNIK piekarsko-cukierniczy od zaraz potrzebny. Chorzów Stary, ul. Kościelna 17. 16649

FRYZJER młodszy potrzebny z utrzymaniem. Małota, Mikołów, Rynek. 16639

POSZUKUJĘ wymownych akwizytorek do sprzedaży sukien i kostiumów wełnianych, oraz uczennice do wytwórni trykotarzy. Maria Gruszczyk, Mikołów, Pszczyńska 22. 16631

UCZEŃ i czeladnik rzeźnicki zaraz potrzebni. Adolf Erm, Orzesze. 16679

POSZUKUJĘ chłopca do pracy zaraz. G. Wagner, nabiał i delikatesy, Katowice, 3-go Maja 19. 16676

TOKARZY i ślusarzy pracujących samodzielnie poszukuję. Oferty „Siedem Groszy" pod 11856 d. 16601

POSZUKUJĘ 2 stolarzy i ucznia. Stolarnia E. Preis, Katowice-Ligota. 16663

POSZUKUJĘ od zaraz bufetowej. Restauracja A. Otto Ruda Śl., Kopernika 7. Telefon 52116. 16664

PANNA starsza, uczciwa i samodzielna do składu kolonialnego zaraz potrzebna. Oferty „7 Groszy" Chorzów pod „Samodzielna" 573. 16723

SŁUŻĄCA porządna i uczeń piekarski od zaraz potrzebni. Świętochłowice, Kolejowa 16. Piekarnia. 16724

CHŁOPIEC do posyłek do fabrycznego składu sukna potrzebny. Zgłoszenia: Gustaw Molenda i Syn Katowice, Pierackiego 3. 16644

POSZUKUJĘ natychmiast 2 sprzedawczynie do konfekcji damskiej i 1 sprzedawaczka do konfekcji męskiej. Zgłoszenia: Dakowicz, Tarnowskie Góry, Krakowska 18. 16652

SPÓŁKA Akcyjna poszukuje praktykanta biurowego. Pisemne oferty pod nr. 16656. 16656

UCZEŃ fryzjerski może się zgłosić. W. Koźlecki. Chorzów I, Powstańców 14. 16733

CZELADNIK krawiecki na duże sztuki potrzebny. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 67. 16683

SŁUŻĄCE, kucharki, pokojowe, bufetowe, kelnerki i praktykanki stale potrzebne. Biuro Pośrednictwa Pracy „O. R. Z.", Katowice, Mariacka 7. 16684

POTRZEBNY czeladnik krawiecki i uczeń. Franciszek Paruzel, Świętochłowice (Zgoda), 11 Listopada 23. 16711

2 BLACHARZY potrzeba od zaraz. Zgłoszenia w warsztacie Świętochłowice, ul. Kolejowa 4 a. 16726

UCZEŃ piekarski, syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Chorzów I, Wolności 107. 16727

EKSPEDIENTKA potrzebna z wyrębem mięsa od 1. IX. 39 r. Oferty „7 Groszy" Chorzów pod „Ekspedientka 569". 16729

MŁODY czeladnik fryzjerski zaraz potrzebny. Chorzów III, Legionów 26. 16730

UCZEŃ krawiecki potrzebny. Dolata, Katowice, 3-go Maja 38. 16693

POTRZEBNA retuszerka negatywów, Ślązaczka, chrześcijańska. Foto Muza, Szopienice. 16697

SŁUŻĄCA z dobrymi świadectwami poszukiwana. Viertel, Katowice, Powstańców 24. 16698

EKSPEDIENTKA do prowadzenia filii rzeźnicko-wędliniarskiej z kaucją do 500 zł. potrzebna. Zgłoszenia „7 Groszy" pod „6603". 16702

MODNIARKI poszukuję jako druga siła od zaraz. Zgłoszenia tel. 240.24 w Szopienicach. 16704

UCZEŃ piekarski potrzebny. Siemianowice, Powstańców 23. 16706

POTRZEBNA nauczycielka, szkoła powszechna, 4 i 6 oddziałów, dla chłopców, niemiecki perfekt. Sopoćkinie, skrz. 5, k. Grodna. 16744

GOSPODYNIE, kucharki, służące, kelnerki, bufetowe i wychowawczynie do dzieci zaraz poszukuje **BIURO** Pośrednictwa Pracy, Eleonora **LEONARDOWA,** Katowice, Jagiellońska 12. 16688

Kupna

FORTEPIAN, Singerkę, modną sypialkę kupię. Katowice, Krakowska 126. — Skład. 16487

KUPIĘ parcelę tanią względnie z małym zabudowaniem w okolicy Katowic. Zgłoszenia „7 Groszy" pod 11781 d. 16516

FORTEPIAN singerkę, modną sypialkę, kupię Katowice, Krakowska 126. Skład. 16542

SKLEP w Katowicach kupię lub przystąpię do spółki. Szczegółowe oferty „7 Groszy" pod 11837 d. 16544

KUPIĘ dom za gotówkę do 20.000,— zł. w powiecie katowickim. Oferty „7 Groszy" pod 11817 d. 16564

KUPIĘ mniejszy domek ze składem, do 15.000 zł. Oferty „7 Groszy" pod 11819 d. 16563

KUPIĘ Polski Fiat 508 w dobrym stanie. E. Szczyrka, Mikołów, Rynek 2. 16562

KUPIĘ dom z piekarnią lub z innym interesem do 12.000. Oferty „Polonia" Rybnik, pod „Okazyjnie". 16591

KUPIĘ natychmiast dom mały lub wielki za gotówkę. Oferty „7 Groszy" Chorzów pod 11815 d. 16566

KUPIĘ domek z ogrodem w okolicy Katowic, albo większy w Katowicach, ewentualnie w Mikołowie, Murckach, do spółki lub przyjmę hipotekę. Oferty „7 Groszy" pod 11800 d. 16585

KUPIĘ dom, wpłata 14.000,— zł., reszta według umowy. Oferty „7 Groszy" pod 11802 d. 16583

„FIAT" 500, w dobrym stanie, kupię. Cubak, Sosnowiec, Radocha. 16598

KUPIĘ dom w Katowicach lub Ligocie. Wpłacam do 20.000 zł. Oferty „Siedem Groszy" pod 21839. 16648

KUPIĘ dom z ogródkiem w okolicy Mysłowic, Mikołowa, Żor, Tarn. Gór do 9000 zł., wpłacę 6000 zł., reszta do pół roku według umowy. Oferty „7 Groszy" pod 11775d. 16626

KUPIĘ maszynę trykotarską do strykowania. Turlej, Sosnowiec, Rybna 29. 16604

KUPIĘ dom od 25 — 50.000.— zł., wpłacę 25.000.— zł. Oferty „7 Groszy" pod 11843 d. 16666

KUPIĘ dom w Chorzowie lub okolicy przy wpłacie 15.000.— złotych gotówką. Oferty „7 Groszy" Katowice pod 11841 d. 16668

KUPIĘ za gotówkę dom wartości 40.000 do 45.000 zł., wprost od właściciela. Oferty „Siedem Groszy" pod 11847 d. 16673

KUPIĘ dom przy wpłacie 24.000.— zł. Oferty „Siedem Groszy" pod 11850 d. 16675

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie kupię. Oferty do „Par", Katowice, Dyrekcyjna 10. 16653

KUPIĘ dom w okolicy Chorzowa lub Katowic. Wpłaty do 10.000.— zł. Oferty „7 Groszy" Chorzów pod „Dom" 563. 16734

KUPIĘ dom w okolicy Katowic. Oferty „7 Groszy" pod 11866 d. 16695

Obrót pieniężny

URZĘDNIK poszukuje pożyczki 600 zł. na krótki czas. Oferty „7 Groszy" pod 11784d. 16519

POSZUKUJĘ na I hipotekę do 10.000,— zł. Orzesze, Rynek 27. Pająk. 16526

SPÓLNIKA z kapitałem 1.500,— zł. do przedsiębiorstwa poszukuję. Oferty „7 Groszy" pod 11828 d. 16554

POSZUKUJĘ POŻYCZKI 5.000,— Zł. na I hipotekę, w zamian wynajmę 3-pokojowe mieszkanie z nowoczesnym komfortem i garażem. Koziołkowa, Katowice-Ligota, Żeromskiego. 16571

PANNA poszukuje wspólnika z małą gotówką, celem założenia interesu w dobrym położeniu. Oferty „7 Groszy" pod 11811 d. 16570

MAM 6—8 tysięcy, oczekuję propozycji. Oferty „7 Groszy" pod „6677". 16612

7—8 TYSIĘCY poszukuję na I hipotekę na dom wartości 50.000,—. Oferty „7 Groszy" pod „Dobra lokata". 16608

POSZUKUJĘ 3 — 4000.— zł. na I. hipotekę na dokończenie nowego domu, wartości 14.000.— zł. Oferty „Siedem Groszy" pod „1782". 16658

POSZUKUJĘ 4 — 5000.— na I. hipotekę na 50 morgowe gospodarstwo. Zgłoszenia, Katowice II, Bogucicka 1, m. 7. 16655

SPÓLNIKA do 100% zyskownego pewnego interesu przyjmę z 1.500 zł. Oferty „Siedem Groszy" pod 11853 d. 16670.

STUPROCENTOWĄ gwarancję i wysokie oprocentowanie otrzyma, kto pożyczy mi 35 do 50.000,— na pierwszą hipotekę, realność, dochód roczny 18.000.—. Oferty „Siedem Groszy" pod 11848 d. 16673

KTÓRA pani pożyczy 2000.— zł. w zamian dam pracę. Oferty „Siedem Groszy" pod 11855 d. 16662

UDZIAŁOWIEC do przedsiębiorstwa branży kamiennej poszukiwany, kapitał 6.000.— potrzebny. Oferty „Siedem Groszy" pod 11864 d. 16678

POSZUKUJĘ 7.000.— do 8.000.— zł. na I. hipotekę lub wspólnika do kina. Oferty „7 Groszy" pod 11845 d. 16686

6.000 ZŁOTYCH, I hipoteka w Chorzowie, odstąpię z powodu potrzebnej gotówki do budowy za 5.200 zł. Oferty „7 Groszy" Chorzów pod „Okazja 576". 16725

6 DO 7.000,— Zł. na I hipotekę szukam. Zabezpieczenie dwa domy. Oferty „7 Groszy" pod 11858 d. 16699

KAWALER ulokuje 3—5 tysięcy, ewent. współpraca w interesie. Oferty „7 Groszy" pod „900". 16703

EMERYTOWI lub zasłużonemu nadarza się w Katowicach sposobność spółki do intratnego interesu z wkładem ca. 6.000,— zł. Znajomość branży nie konieczna. Oferty „7 Groszy" pod 11872 d. 16689

Poszukują pracy

KRAWCOWA kwalifikowana szuka pracy po domach. Oferty „Polonia" pod „23". 16638

MANIKURZYSTKA pierwszorzędna poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: „7 Groszy" Sosnowiec „Dobra Siła" 16533

INTELIGENTNA młoda poszukuje jakiejkolwiek posady, Oferty „7 Groszy" pod 11782d. 16517

GOSPODYNI poszukuje zajęcia u samotnej osoby. Oferty „7 Groszy" pod „1765 W". 16534

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy, najchętniej do koni. Franciszek Strzygeł, Rybnik, św. Jana 13. 16595

SOLIDNA czeladniczka krawiecka obejmie posadę, najchętniej w magazynie. Miejscowość obojętna. Oferty „Polonia" Rybnik, pod „Uczciwa". 16590

SZOFER - mechanik z długoletnią praktyką warsztatową, poszukuje posady. Zgłoszenia: „7 Groszy" Sosnowiec, pod „Mechanik". 16602

ZAJMĘ się gospodarstwem domowym u samotnej osoby. Oferty „Siedem Groszy" pod 11747d. 16625

POSZUKUJĘ pracy stróża lub dozorcy, jestem inwalidą lat 40 za niskim wynagrodzeniem. Oferty „Siedem Groszy" pod 11771d. 16629

PANNA ze szkołą gospodarczą z dobrymi świadectwami zajmie się domem samotnej osoby. Oferty „Siedem Groszy" Chorzów pod „Oszczędna" 581. 16718

SZUKAM dla ucznia gimnazj., 17 lat, posady biurowej, dam wynagrodzenie. Oferty „7 Groszy" Chorzów pod „Szukam 570". 16728

POMOCNIK fryzjerski szuka posady z kartą rzemieślniczą lub bez. Oferty z podaniem warunków. Skrzypczak, Miasteczko. 16743

Mieszkania

3-POKOJOWE MIESZKANIE z wszelkim komfortem na I piętrze, czynsz 110,— zł., do wynajęcia. Chorzów, 11-go Listopada 5, lub tel. 331.37. 16486

WYDZIERŻAWIĘ w Goczałkowicach willę, składającą się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju i werandy w podwurzu chlew, i stodółka, do tego 1½ morg. ogrodu owocowego i 2 morgi pola. Zgłoszenia do „Polonii" w Siemianowicach pod „1337". 16530

POSZUKUJĘ mieszkania 2 — 3 pokojowego w starym lub nowym domu blisko Rynku, Mickiewicza, Stawowej i t. d. w Katowicach od 1. 10. 1939 r. ewentualnie czynsz ½ roku zgóry. Oferty „7 Groszy" pod 11791d. 16523

KAWALER poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu, wejście niekrępujące, używalność łazienki. Zgłoszenia „7 Groszy" pod „Inżynier 11795 d". 16512

MIESZKANIE 3 pokojowe z komfortem od 1. 9. do wynajęcia. Katowice-Brynów, Wincentego Pola 4, 324-75. 16540

UMEBLOWANEGO pokoju poszukuje pan w śródmieściu. Oferty „7 Groszy" pod 11834 d. 16547

3 POKOJE z kuchnią i łazienką zaraz do wynajęcia. Guzy, Piekary Śl., Kanałowa 4. 16561

POKOJU umeblowanego lub nieumeblowanego w śródmieściu — dzielnica południowa — poszukuję od 1. września br Oferty do administracji „7 Groszy" pod 11823 d. 16559

3-POKOJOWE słoneczne mieszkanie, komfort, w pobliżu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, w nowym domu, do wynajęcia. Telefon 357-57. 16558

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z przynależnościami od 1. IX. w Katowicach II przy ul. Krakowskiej 39, telefon 311-48. 16574

MIESZKANIE 3-POKOJOWE, łazienka, pokój dla służącej w willi w Katowicach, ul. Klonowa 14, do wynajęcia. 16577

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią z komfortem w okolicy Katowic lub Chorzowa od 1 października. Oferty „Siedem Groszy" pod „O. S. 290". 16659

POSZUKUJĘ zaraz pokoju z kuchnią ewent. 1 duży pokój. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „Siedem Groszy" pod 11854 d. 16669

JEDEN pokój zaraz do wynajęcia. Katowice II, Klonowa 11. 16674

2 POKOJE z kuchnią komfort do wynajęcia. Katowice-Zadole, ul. Zadolska. 16680

2 POKOJE z kuchnią i łazienką od 1. 9. 1939 r. i pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wełnowiec, Damrota 18.

MIESZKANIA 3 pokojowego z komfortem w śródmieściu Chorzowa poszukuje. Oferty „7 Groszy" Chorzów pod „Mieszkanie" 578. 16720

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w starym domu, czynsz z góry. Oferty „7 Groszy" Chorzów pod „Czynsz" 574. 16722

MIESZKANIE 3 pokojowe komfortowe (willa) do wynajęcia od 1. 9. 1939 r. Chorzów-Batory, Limanowskiego 3. 16739

W CENTRUM Chorzowa-Miasta jest od 1. 9. br. 5 — p pokojowe mieszkanie i garaż do wynajęcia. Telefon 53175. 16740

3 POKOJE z kuchnią oraz 3 pokoje z kuchnią przedpokój i łazienka do wynajęcia w Chorzowie przy ul. Wolności. Oferty „Siedem Groszy" Chorzów pod „Mieszkanie" 582. 16717

MIESZKANIE — 2 pokoje (kuchnia z komfortem), w nowym domu w Siemianowicach od 1. IX. 39 r. do wynajęcia. Zgłoszenia pod telef. nr. 23248. 16708

Różne

PRACĄ DOMOWĄ stworzyć sobie możesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemysłu „Phoenix". Wysyłam materiał, przyjmuję gotowe wyroby. Wiadomości fachowe niepotrzebne. Żądajcie prospektów. Juristowski, Kraków, Floriańska 23. 16497

LEKARZ - dentysta St. Baumgarten, Katowice, Młyńska 5, przyjmuje od 9—1 do 3—6. 16493

POTRZEBNI chłopcy do orkiestry wojskowej. Warunki: zaawansowanie w muzyce, 7 oddziałów szkoły, od lat 14—17. Oferty: Kursy Muzyczne, poczta Bronowice Małe. 16506

BRZYTWY, nożyce, maszynki do mięsa szlifuję pod gwarancją. **JASIECKI,** Katowice, Plebiscytowa 6. 16504

SOK ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA — DZIURAWCA — Mgr. Edwarda Gobieca, — stosuje się przy cierpieniach wątroby, żołądka, kiszek, i nerek. — Skład Główny, Warszawa, Miodowa 14. 16537

ZASTĘPSTWO dobrze prosperującej restauracji w Katowicach oddam młodej pani, inwalidzie lub panu od 55 lat za kaucja. Oferty „7 Groszy" pod 11833 d. 16548

ACCORDEONY INSTR. JAZZOWE
Najtańsze źródło zakupu po zniżonych cenach, na długoterminowe raty
J. SPLEWIŃSKI
Fabryczna Dostawa Instrumentów Muzycznych
KATOWICE, ULICA PIERACKIEGO 3
Raty od zł. 10,—. Cenniki wysyła się bezpłatnie

Sprzedaże

2 PARCELE BUDOWLANE po 600 m², mogące tworzyć całość w pobliżu Cygańskiego Lasu obok Bielska, tanio do sprzedania. Oferty „7 Groszy" pod „1895 N". 16483

MOTOCYKLE „Podkowa" krajowe 100-ki z silnikiem angielskim Villiersa 3 K. M. na balonach wolne od podatku i prawa jazdy. Dogodne warunki ratalne. Śląskie Towarzystwo Motoryzacyjne, Zawiejski Katowice, Wojewódzka 14 tel. nr. 344.44. 16482

MASZYNY do pisania, liczenia, kasy National, meble biurowe, olbrzymi wybór, najkorzystniej zakupisz „REMONT", Katowice, Dworcowa 18. Wzorowe warsztaty reparacyjne. 16490

MASZYNY DO SZYCIA, krawieckie, szewskie, rymarskie, specjalne endlówki, plisówki, merężkarki. **MASZYNY DO PISANIA** biurowe i walizkowe. **ROWERY** gwarantowane, **LODOWNIE** każdej wielkości sprzedaje najkorzystniej Skład maszyn i rowerów, Katowice, 3-go Maja 30, I p. 16489

PARCELĘ budowlaną na ul. Poniatowskiego sprzedam. Oferty „Polonia" Rybnik, pod „Parcela". 16488

WAPNO budowlane w bryłach I-go gatunku, tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica", Czeladź, tel. 627-50. 16495

KASY kontrolne „National" i maszyny do pisania gwarantowane, kupisz okazyjnie: Romanowicz, Katowice, ul. Kościuszki 1, I ptr., tel. 323-61. Specjalny warsztat naprawy. 16494

SAMOCHÓD „Citroen", 6-osobowy, po remoncie okazyjnie sprzedam. Katowice III, Bocheńskiego 17, tel. 363-09. 16507

MOTOCYKLE PUCH 200 cc kompletnie wyposażone do jazdy w dwie osoby. Niskie ceny, najdogodniejsze warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. 16502

MOTOCYKLE PODKOWA rewelacyjne Setki krajowe, 2-osobowe, 3-biegowe, na balonach. Bez prawa jazdy i podatku drogowego. Do nabycia na dogodnych warunkach w czołowych firmach. Prospekty na żądanie wysyłają bezpłatnie Zakłady Przemysłowe Podkowa S. A. Legionowo. 16501

Pod gwarancją nieszkodliwy.

MOTOCYKLE RUDGE wysoka klasa sportu i turystyki. Niskie ceny, dogodne warunki, Zorel, Warszawa, Królewska 23. 16500

MOTOCYKLE BSA uznane zostały za najlepsze Wszystkie modele na składzie. Niskie ceny. Najdogodniejsze warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. 16499

TANIA sprzedaż koszul męskich i dziecięcych oraz inne artykuły. Katowice ul. Młyńska 25. 16511

22 MÓRG w tym 6 mórg parku i sadu owocowego gimnazjum, liceum w miejscu, budynki masywne, ziemia I klasy. Nadające się na letnisko. Zgłoszenia Niewiadomy, Chełmża, Krótka 4. 16527

DOSTARCZAMY jaja świeże duże szt. 6 gr. skrzynie 720/1440 sztuk, masło dworskie kg. 2.70. jabłka sztetyny 50 kg. 15.— 16529

SAMOCHÓD „Fiat 1500" mało używany, w doskonałym stanie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty „Fiat 1500" do Administracji „7 Groszy". 16510

SAMOCHÓD 6 osobowy „Wanderer" sprzedam. Telefon 51.228. 16518

D. K. W. 250 ccm. sportowy 1938 sprzedam. Langer Karol Katowice — Załęże ul. Wojciechowskiego 138 b. 16520

PARCELĘ sprzedam w Chorzowie-Batorym. Oferty „7 Groszy" pod „271". 16535

„HANSA" 4 -cylindrowy, prawie nowy, okazyjnie sprzedam. Zapytania telef. 32.823. 16522

SZLACHETNE konie jeździeckie, powozowe i robocze tanio sprzedam. Oferty „7 Groszy" pod 1930. 16597

DO SPRZEDANIA pompy z silnikami od 20 do 100 K. M., silniki różne, transformatory, liczniki, poczta Niwka, Fusarski, telefon 626-07, Zagłębie Dąbrowskie. 16621

SPRZEDAM tanio samochód Opel - Olympia, Sosnowiec, Moniuszki 22, gospodarz. 16620

SPRZEDAM tanio pole i budowiska. Zgłoszenia: Józef Siewor, Piotrowice, Zarzecka 82. 16618

SPRZEDAM pole i budowiska. Zgłoszenia: Kostuchna, Plebiscytowa, Restauracja. 16617

SPRZEDAM domek i 15 mórg roli. Piechaczek, Stanowice, pow. Rybnik. 16611

HARMONIE różne, pianowe, chromatyczne winerki, saksofon, skrzypce. Sprzedaję, zamieniam, reperuję. Sosnowiec, 1 Maja, Rutkowski. 16599

OWOCARNIA, dobry punkt, z powodu dwóch interesów zaraz sprzedam. Wiadomość: „7 Groszy" Sosnowiec. 16601

SPRZEDAM aparat do trwałej ondulacji i aparat radiowy. Wiadomość: „7 Groszy" Sosnowiec. 16603

KOCIOŁ do centralnego ogrzewania tanio do sprzedania. Szwestka G. ogrodnictwo, Siemianowice Śl., ul. Cmentarna. 16632

OKAZJA egzystencja! Kolonialka, artykuły kuchenne sprzedam, 5.000 zł. Paweł Dewor, Lubliniec, Częstochowska 16. 16639

MEBLE, jadalnie, sypialnie, gabinety, kuchnie, oraz pojedyńcze meble poleca tanio i na dogodnych warunkach czysto chrześcijański Magazyn Mebli, Katowice, Wojciechowskiego 44. Rzetelna obsługa, niskie ceny. 16637

SPRZEDAM dom 2 ubikacje. Wiadomość Gołonóg, Stacyjna 14, telefon 683-44. 16657

SAMOCHÓD osobowy marki „Praga Cz." 30.000 km., w dobrym stanie tanio do sprzedania. Oferty „Siedem Groszy" pod „9901". 16643

BUDOWISKO, 149/16, 20×36, Panewnik kol. Wojewódzka sprzedam. Oferty „Siedem Groszy" pod „8893". 16641

KILKA parcel sprzedam w Mikołowie i Tychach. Informacje: Katowice, ul. Krasińskiego 17/3. 16627

SKŁAD kolonialny z mieszkaniem sprzedam za 300 zł. z powodu wyjazdu. Oferty „7 Groszy" pod 11772d. 16628

W POWIECIE katowickim piękny z wszelkim komfortem domek razem ze składem kolonialnym z powodu choroby do sprzedania. Oferty „7 Groszy" pod 11752 d. 16633

PRACOWNIA obuwia w dobrym położeniu tanio do sprzedania. Oferty „Siedem Groszy" pod 18842d. 16667

TAPCZANY, leżanki, materace itp. tylko w znanej **WYTWÓRNI** Wein, Katowice, Mariacka 28. **SUTERYNY** obok **KOŚCIOŁA.** 16671

SYPIALNIA nowa z kaukaskiego orzechu bardzo tanio sprzedam do środy, Katowice, Piłsudskiego 64/5, lewa oficyna. 16681

OKAZYJNIE sprzedam wyłącznik olejowy automatyczny nowy 25 amp. trzybiegowy. Telefon 33771. 16665

DOM z ogrodem w Chorzowie za 30.000.— zł. przy wpłacie 20.000.— zł. do sprzedania. Oferty „7 Groszy" Chorzów pod „Dom" 575. 16721

MASZYNĘ szewską tanio sprzedam. Brzęczkowice, Pomiełło Józef. 16647

AKORDEON nowy sprzedam za 230.—. Mysłowice, Prebendy 2, stolarz. 16645

SPRZEDAM dom za 12.000.— zł. w okolicy Katowic wpłata 10.000.— zł. Rupala Mała Dąbrówka, Piłsudskiego 6. 16677

MOTOCYKL A.J.S. 350 ccm. do sprzedania. Wieczorek Teodor, Łagiewniki, Sienkiewicza 1. 16741

MASZYNA do szycia nowa 180, gabinetowa 220 zł. i szafkowa salonowa sprzedam tanio. Chorzów I, Wolności 60, m. 2. 16713

PLATFORMĘ 30 cnt. w dobrym stanie sprzedam. Franek, Świętochłowice, Bytomska 27. 16715

SPRZEDAM platformę na kołach samochodowych, 4 t. rozmiar 1.85 × 4 m. Chorzów I, Grażyńskiego 50. 16716

SPRZEDAM 2 motocykle 500 ccm. z przyczepką i 350 ccm. bez, lub zamienię jeden z nich na motorower. Barański, Wesoła, poczta Brzezinka. 16687

SPRZEDAM 1 bryczkę krytą i 1 wóz lekki roboczy oraz 2 młode psy bernardyny i jeden 1½ roczny. Chropaczów, Plac Niepodległości 5a. 16636

MŁOCARNIA MOTOROWA z czyszczeniem i tortowaniem, orygin. JD. zagran. mało używana, tanio do sprzedania. „Reko", Katowice, Jagiellońska 38, róg Francuskiej. 16651

SPRZEDAM dobrze prosperujący skład spożywczy z maglą i mieszkaniem (2 pokoje z kuchnią). Oferty do „Polonii" w Siemianowicach pod „3000". 16709

2 DOMY przy głównej ulicy w Wielkich Hajdukach do sprzedania. Wpłata 25.000 zł. Cichoń, Świętochłowice, ul. Hutnicza 5. 16712

DOBRZE zaprowadzony skład owoców — cukierków z powodu choroby sprzedam. Chorzów, Wolności 68. 16694

MOTOCYKL A. J. S. 350 ccm, sprzedam lub zamienię na motorower za dopłatą. Sieroń, Szopienice, Kowalska 19. 16696

SPRZEDAM sklep spożywczy koło Mysłowic za 300 zł. 16705

DOBRE radio do sprzedania. Siemianowice, Mysłowicka 45, m. 1. 16707

SKŁAD kolonialny z mieszkaniem do sprzedania w Szarleju. Oferty „7 Groszy" pod „Dobry". 16742

UWAGA! Górnośląskie Biuro „Transakcja" posiada wielki wybór will, kamienic, domów, składów, majątków ziemiskich, poleca kamienicę piętrową, osiem ubikacji, skład rzeźnicki z warsztatem kompletnie urządzonym, parceli 2.500 metr., cena 27.000,—. Kamienica dwupiętrowa, nowa, 9 ubikacji, stolarnia, parceli 506 metr., hipoteka 11.300,—, dochód miesięczny 260 złotych, cena 33.000,—. Dom piętrowy, 4 ubikacje, elektryka, ogródek, cena 4.000,—. Kamienica piętrowa, 7 ubikacji, elektryka, 3 morgi ogrodu owocowego, warzywnego, cena 12.500,—. Dom piętrowy, 8 ubikacji, elektryczność, ogród, 80 drzew owocowych, 4.900 metr., 8.000 hipoteki, cena 15.000,—. Sprzeda Górnośląskie Biuro **„TRANZAKCJA"** Katowice, Wandy 1. Telefon 355-54. 16690

Uwaga! Jedyny chrześcijański specjalny skład w Katowicach poleca **AKORDEONY** SAKSOFONY, TRĄBKI, KLARNETY itd. w najlepszych gatunkach
Raty po zł. 10.—
„HARMONIA" KŚCIUK KATOWICE Dyrekcyjna 10
Bezpłatna nauka gry. Reperacje akordeonów. Głosy zapasowe do akordeonów na składzie

SPRZEDAM natychmiast tanio skład owoców i cukierków w Chorzowie I. Oferty „7 Groszy" pod 11870 d. 16691

DOCHODOWY dom 55.000,—, wpłata 13.000,—, dom komfortowy 3× pokoi z kuchnią 16.500,— oraz inne korzystne domy i parcele sprzeda „Pośrednictwo" Piotrowice, Dworcowa 14. 16573

SKŁAD cukierków — owoców z mieszkaniem w Katowicach sprzedam. Oferty „7 Groszy" pod 11812 d. 16569

MEBLE! Cały Śląsk przyznał, że nasze ceny mebli są najtańsze. Sypialnia dębowa 220, mahoniowa 400, kuchnia 110 zł. „Tania Sprzedaż Mebli", Katowice, Piłsudskiego 50, w podwórzu. 16584

GOSPODARSTWO, 47 mórg dobrej ziemi w jednym kawałku, w tym 5 mórg łąki, 3 morgi lasu, 100 drzew owocowych, budynki nowe, z powodu wyjazdu sprzedam za 18.000 zł. Stanisław Charapata, Fanstjanka, poczta Bralin, pow. Kępno. 16582

PIEKARNIA zaraz tanio do sprzedania. Jan Weinkopf, Jeleń, pow. Chrzanów. 16576

POLSKI fiat 508 dobrze utrzymany sprzedam. Chorzów II, 3-go Maja 3/5. 16719

ORGANY małe, tanio sprzedam. Katowice, Wincentego Pola 7, m. 9. 16551

EGZYSTENCJA! Wypożyczalnię kostiumów teatralnych sprzedam. Oferty „7 Groszy" pod 11792d. 16524

SPRZEDAM dom w Łaziskach Górnych, 5 minut od dworca. Oferty „7 Groszy" pod 11835 d. 16546

DWA owczarki 8-tygodniowe z rodowodem w dobre ręce do sprzedania. Oferty „7 Groszy" pod 11836 d. 16545

DOM z piekarnią i ogrodem w powiecie rybnickim do sprzedania. Oferty do administracji Chorzów pod „420". 16593

W BESKIDACH Śląskich koło Żywca sprzedam Pensjonat, 11 pokoi, duża jadalnia, z kompletnym urządzeniem oraz parcelą 2000 m² za 8000 zł. gotówką. Zapytania kierować Katowice skrytka 437. 16588

SKLEP kolonialny w Katowicach z mieszkaniem i telefonem obrót miesięczny 6 — 7000 zł. z powodu objęcia hurtowni sprzedam za 6000.— Oferty „7 Groszy" pod 11786d. 16521

MOTO-ROWER w dobrym stanie sprzedam, cena 160 zł. Walus, Bielsko 3, lotnisko. 16541

SPRZEDAM parcelę budowlaną 1½ morgi lub częściowo, pierwszorzędne położenie. Bonczek Augustyna, Orzesze, Wiejska 61. 16515

MODNA kuchnia okazyjnie bardzo tanio do sprzedania. Katowice, Szopena 9, mieszkanie 1. 16552

Akordeony, wszelkie instrumenty muzyczne, po najniższych cenach najdogodniejsze spłaty. Raty 10 zł.
L. i A. Splewiński
Fabr. skład instrumentów muzyczn.
Katowice, 3 Maja 32
Kompletne głosy do akordeonów. tel. 343 53 Prosp. wysyłam. bezpł.

KOMPLETNY przyrząd do wywozu kloak, kilka wozów roboczych, 1 samochód 6-osobowy otwarty okazyjnie do sprzedania. Chorzów-Batory, ul. Andrzeja-Boboli 8. 16732

8 PSY boksery trzymiesięczne sprzedam. Kozioł, Chorzów II, Janasa 4. 16735

DOM do sprzedania w Jastrzębiu-Zdroju, 8 ubikacji nadaje się jako dom letniskowy. Bliższych informacji udziela R. Pach, Jastrzębie-Zdrój. 16736

ZÜNDAPP 300 cm. starszy typ bardzo mało używany sprzedam. Cena 450.—. Katowice, Jagiellońska 8, podwórze. 16685

JADALNIA jak nowa, sprzedam. Katowice, Lisieckiego 3, m. 1. 16567

KIOSK sprzedam za 200,— zł. Oferty „7 Groszy" pod 11832 d. 16549

Nauka i wychowanie

PRZYJMUJE się jeszcze wpisy na gruntowną naukę stenografii, ew. w obu językach, oraz pisania na maszynie. Zgłoszenia Katowice, ul. Zabrska 16, m. 1. 16491

TOWARZYSTWO Stenograficzne „Staszic" systemu Polińskiego przyjmuje wpisy na kurs stenografii i pisania na maszynach codziennie od godziny 16—20 w Sekretariacie Towarzystwa, Katowice, Młyńska 13, I p. 16496

DO nauki stenografii i pisania na maszynie przyjmuje chłopców i dziewczęta. Początek kursu 1 września. Chorzów II, Miechowicka 29, I, róg 3-go Maja. 16503

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" — Warszawa, Nowogrodzka 48 — gwarantują wielodziedzinową samodzielność — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. 16539

NAJWYŻSZY czas wpisów na Jednoroczny Kurs robót ręcznych, kroju, szycia wszelkiej bielizny. Pracownia sztandarów. Magazyn damski. Uczennice pozamiejscowe z utrzymaniem. Katowice, Plac Wolności 9, Siostra prywatna. 16613

DYPLOMOWANA instruktorka wyucza kroju, szycia i modelowania. Tipeltówna, Wełnowiec, ul. Damrota 29. 16654

Matrymonialne

BOGATE AMERYKANKI z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca" Stanisławów, Słowackiego 20. Napisz dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie. 16498

BLONDYNKA, pozna miłego pana dobrego charakteru w celu matrymonialnym. Oferty „Polonia" Cieszyn, Bortnowskiego 4. pod „Samotna" 16532

FUNKCJONARIUSZKA państwowa, lat 28, niebrzydka, pozna kawalera lub wdowca. Cel matrymonialny. Oferty „Polonia" Rybnik, pod „Zawsze pogodna". 16594

SAMODZIELNY ślusarz, lat 27, szuka żony posażnej. Wdówki niewykluczone. Oferty „7 Groszy" Poznań. 16587

ROBOTNIK czterdziestoletni, porządny, poślubi miłą osobę z zamiłowaniem do handlu. Oferty „7 Groszy" pod 11805 d. 16580

DWUDZIESTOPIĘCIOLETNIA, piękna, energiczna, zarabia 150, poślubi inteligentnego rzemieślnika. Sosnowiec, „7 Groszy", „Krawcowa". 16600

PRAWNIK, właściciel folwarku, poślubi panią, lubiącą wieś. Sosnowiec, „7 Groszy", „Trzydziestoczteroletni". 16605

SAMOTNA, przedsiębiorcza, inteligentna, posiada 16.000 gotówki i nieruchomość wartości 50.000, wyjdzie za mąż. Dąbrowa Górnicza, Legionów 151/9. 16606

PIEKARZ kondytor, 32 lata, ożeni się przy odpowiednich warunkach materialnych. Oferty „Siedem Groszy" pod „3132". 16640

CZTERDZIESTOLETNI przystojny, posiadający dom, ożeni się z panią, która pożyczy 200 zł. Oferty „Siedem Groszy" Chorzów pod „Szczęście" 558. 16738

KAWALER lat 26, rolnik, bogaty szuka panny z gotówką celem ożenku. Oferty „Siedem Groszy" Chorzów pod „Rolnik" 559. 16737

PANNA 28 lat, bezdzietna, kat. z większą gotówką wyjdzie za mąż za urzędnika lub fachowca, dla wspólnego dobra gotówka pożądana. Oferty „7 Groszy" Chorzów pod „Niebiedna 566". 16731

CENĘ OGŁOSZEŃ oblicza się polami, o wymiarze 35 mm. na jedną szpaltę, przy 4 szpaltowym układzie, szerokość szpalty 67 mm. 1 pole na stronie pierwszej 40,— zł. 1 pole na pozostałych stronach 20,— zł. — Wielkość ogłoszenia może być tylko pół pola, jedno pole, półtora pola itd. Najmniejszy wymiar liczymy pół pola, wyjątkowo przy ogłoszeniach mierzących ponad 2 pola, uwzględniamy różnicę do 1/4 pola. Ogłoszenia kolorowe 50 proc. drożej. Zastrzeżeń miejsca w „Siedmiu Groszach" nie uwzględniamy. Drobne ogłoszenia za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy za słowo 0,10 zł. Pierwsze słowo oraz słowa tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Miesięczny abonament „7 Groszy" z dostawą do domu przez agentów lub przez pocztę w kraju zł. 2.31. — Przy zamówieniach w urz. pocztow. zł. 2.31.

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11.
Telefon 34 981. P. K. O. nr. 301.746

UWAGI OGÓLNE: Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia, oraz za zgubę lub zniszczenie matryc. Omyłki i drobne usterki techniczne, które nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu należności, ani nie zobowiązują do bezpłatnej powtórki ogłoszenia. Reklamacji nadesłanych po upływie 15 dni od daty otrzymania rachunku nie uwzględniamy. Najmniejszym pismem jakiego używamy jest petit. Dział ogłoszeń czynny od godz. 8—18. Ogłoszenia z oznaczeniem terminu, przesłane z opóźnieniem zamieszczamy w najbliższym numerze, o ile w zleceniu nie zaznaczono wyraźnie: „w innym terminie nie umieszczać".

Redaktor działów politycznego, depeszowego, społecznego, powieściowego i rozmaitości — Wacław Madejski. Redaktor działu kroniki śląskiej: Ireneusz Bednarski. Redaktor działu kronik prowincjonalnych: poznańskiej i pomorskiej — Tadeusz Słowik. Redaktor działu kronik prowincjonalnych, zaolziańskiej, zagłębiowskiej — Rajnohold Wydra. Redaktor działu kronik prowincjonalnych: łódzkiej i C. O. P. — Adam Czekalski. Redaktor działów sportowego i turystycznego — Stanisław Ziemba. — Za dział ogłoszeń odpowiada mgr. Tadeusz Janiga. — Wydawca i druk: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia" S. A. Katowice, ul. Sobieskiego 11.

Niedziela **20** sierpnia 1939

Dziś: Bernarda
Jutro: Joanny
Wschód słońca: g. 4, m. 4 9
Zachód słońca: g. 19, m. 18
Długość dnia: g. 14, m. 29

RADIO

Niedziela, 20 sierpnia 1939 r.

Katowice. 6,00 Pieśń poranna. 6,10 Płyty. 6,50 „Uprawa i nawożenie ozimin" — pogadanka. 7,00 Orkiestra huty „Pokój" z Nowego Bytomia. 7,20 „Rady zakładowe na Śląsku" — pogadanka. 7,30 Audycja dla wsi. 8,15 Orkiestra wojskowa. 9,00 Płyty. 10,05 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Poranek muzyczny. 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,45 „Czytamy Mickiewicza" (audycja 12-ta) „Pan Tadeusz". 15,10 Popołudnie śląskieog rolnika. 15,45 Audycja dla wsi. 16,30 Ludwik van Beethoven: Trio smyczkowe Es-dur op. 3. 17,15 „Bułgaria" — felieton. 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,00 „Kamieni" Marii Rodziewczówny. 19,35 Polakom za miedzą. 19,45 „Co niedzieli u Karlika brzmi piosneczka, gro muzyka". 20,05 Wiadomości sportowe. 20,10 Audycje informacyjne. 21,15 „Na Łyczakowie" — wodewil w 3-ech aktach Franciszka Dominika. 23,05 Wiadomości w języku niemieckim.

Katowice - miasto

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Katowice, ul. Sobieskiego 11, Tel. 349-81.
ODDZIAŁ: KATOWICE, MARJACKA 5.
TEL. 328-21.

KATOWICE. Capitol: Wstań i walcz. **Casino:** Express paryż—Tulon i nadpr.: Nie damy ziemi. **Colosseum:** 1) Byłam szpiegiem. 2) Parada gwiazd Warszawy. **Słońce:** Biały Murzyn (prolong.). **Stylowy:** Powrót do życia. **Union:** Trzy walce. **Zorza:** Kibic oraz Zjazd legionistów w Krakowie.

KATOWICE-BOGUCICE, Bajka: 1) Halka, 2) Więzień nr. 4328. **Atlantic:** 1) Będziesz zawsze moją. 2) Tyg. i kolorowy dodatek.

KATOWICE-ZAŁĘŻE. Raj: zamknięte.

KATOWICE-DĄB. Dębina: 1) Rosalie. 2) Załoga nieustraszonych.

Katowice - powiat

ODDZIAŁY: MYSŁOWICE, BYTOMSKA 2, SIEMIANOWICE, DAMROTA 2, SZOPIENICE, UL. POWSTAŃCÓW 5.

MYSŁOWICE. Odeon: 1) Gdy Madelon. 2) Królewskie wesele. **Adria:** 1) Podejrzenie. 2) Na jej rozkaz. **Helios:** 1) Władca podwodnego świata. 2) Dżentelmen kocha inaczej.

SZOPIENICE. Colosseum: 1) Znachor. 2) Profesor Wilczur. **Hel:** 1) Szarża lekkiej brygady. 2) Noc karnawałowa.

JANÓW ŚL. Słońce: 1) Fortancerki. 2) Jadzia.

SIEMIANOWICE. Kameralne: 1) Za winy niepopełnione. 2) Zdradziecki wąwóz. **Apollo:** 1) Złudzenie życia. 2) Patrol na pustyni.

MICHAŁKOWICE. Zorza: Cyganka i nadprogram.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: 1) Biały motyl. 2) Pechowiec. **Colosseum:** 1) Tajny wywiad. 2) Niesforna dziewczyna.

ŁAGIEWNIKI. Raj: 1) COP — Stalowa Wola. 2) Pod gołym niebem.

LIPINY. Casino: zamknięte. **Colosseum:** Kościuszko pod Racławicami.

CHROPACZÓW. Śląsk: Wesoły ordynans.

PAWŁÓW. Eden: 1) Kombatanci. 2) Pasażerka na gapę.

PIOTROWICE ŚL. Piast: 1) Ggy Madelon. 2) Powrót Arsena Lupina.

KOCHŁOWICE. Bajka: Huragan.

NOWA WIEŚ. Piast: 1) Ukochana. 2) El-Gatto. **Siemkiewicz:** Syn Frankensteina.

RUDA ŚL. Bałtyk: 1) Orkan. 2) Panna Ewa.

NOWY BYTOM. Patria: 1) Siostra Marta jest szpiegiem. 2) Podejrzenie.

BIELSZOWICE. Śląskie: 1) Modelka. 2) Orkan.

ORZEGÓW. Światowid: 1) Serce matki. 2) Josette.

Chorzów - miasto

ODDZIAŁ: CHORZÓW, ZJEDNOCZENIA 2, TEL. 406-25.

CHORZÓW. Colosseum: 1) Szalony chłopak. 2) Zew północy. **Apollo:** 1) Przy kominku. 2) Zew dżungli. **Delta:** 1) Małżeństwo z pozoru. 2) Pościg. **Roxy:** 1) Ucieczka w nieznane. 2) Lord Jeff. **Rialto:** 1) Mocni ludzie. 2) New Jork — San Francisco.

CHORZÓW-BATORY. Śląskie: 1) Królewna Śnieżka. 2) Małe kobietki.

(Ch) **OBFITY ŁUP.** Dnia 18 bm. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Katarzyny Radomskiej w Chorzowie, skąd skradli złoty zegarek, naszyjnik złoty z brylantem i 50 zł.

Zakończenie półkolonii w Katowicach

W poniedziałek 21-go b. m. o godzinie 15-tej odbędzie się na boisku Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. (dawniej Pogoń) uroczyste zakończenie półkolonii letniej, prowadzonej dla dzieci m. Katowic.

Na program uroczystości złożą się popisy dzieci, przemówienia i defilada.

Sprytny restaurator wpadł

Restaurator Aleksander Bryłka z Chorzowa (Wolności 41) będąc chory wystawił sobie kartę porady lekarskiej na nazwisko zatrudnionego u siebie muzyka Karola Śpiewaka i poszedł do lekarza. Oszustwo się jednak wydało i Bryłkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Oświadczenie

W związku ze sprawą, jaka miała miejsce przy ul. Przędzalnianej Nr. 95, dotyczą p. W. Kw. i p. M. M. niniejszym wyjaśniam, że wypowiedziane tam zarzuty w dniu 17. VII. r. b. przez p. M. M. są od początku do końca niezgodne z prawdą, a oparte były jedynie na złośliwych i błędnych informacjach ludzi złej woli, którzy mają na celu zakłócenie spokoju i zgody rodzinnej.

Jednocześnie nadmieniam, że w razie ujawnienia osób o dalszym rozpowszechnianiu kłamliwych wersji, skieruję sprawę na drogę sądową.

Łódź, dnia 6. VIII. 1939 r.

(—) St. Mruk

Na tym polega wartość KALODONTU!

Zęby czyszczone Kalodontem są nie tylko ładne i białe, lecz także wolne od kamienia nazębnego.

Kalodont zawiera bowiem Sulforicinoleat podług dr. Braeunlicha, który rozpuszcza tworzące kamień nazębny cząstki organiczne. Wskutek tego kamień traci swą spoistość i znika stopniowo, nie naruszając cennej emalii. Dzięki tak wyjątkowemu działaniu Kalodontu zęby są mocne i zdrowe.

KALODONT przeciw kamieniowi nazębnemu

Uczczenie pamięci ś. p. Wojciecha Korfantego

w Tarnowskich Górach

Z ramienia Rady Miejskiej w Tarnowskich Górach odbyło się w miejscowym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Wojciecha Korfantego. Mszę św. celebrował ks. prałat Lewek. W nabożeństwie wzięły udział liczne delegacje związków ze sztandarami oraz tłumy miejscowego społeczeństwa.

Po południu o godz. 17-tej odbyło się w sali Rady Miejskiej nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady, na które przybyli wszyscy radni polscy oraz dwóch niemieckich. Sala była efektownie udekorowana barwami narodowymi i śląskimi. Na honorowym miejscu umieszczono okryty kirem portret Wojciecha Korfantego.

Uroczyste posiedzenie zagaił przewodniczący Rady dyrektor Rowiński, poczem piękne przemówienie poświęcone działalności i zasługom ś. p. Wojciecha Korfantego w walce o niepodległość Śląska wygłosił radny inspektor Bacik, który na zakończenie swego przemówienia stawił wniosek o przemianowanie położonego w centrum miasta placu Wolności na plac imieniem Wojciecha Korfantego. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty, wobec czego plac będzie nosił nazwę placu Wojciecha Korfantego.

Wkońcu uchwalono wysłać na ręce P. Prezesowej Korfantowej depeszę kondolencyjną z ramienia Rady Miejskiej i Magistratu.

Zaznaczyć należy, że na posiedzenie przybył w komplecie Magistrat z burmistrzem mgr. Grzbielą i wiceburmistrzem mec. Kozłowskim.

Surowe kary

dla złodziei - recydywistów

Obywatelka niemiecka, 48-letnia Wiktoria Hajduk z Gliwic, przybyła na przepustkę, przekraczając strefę graniczną, w odwiedziny do swoich znajomych w Małej Dąbrówce.

W trakcie pogawędki z Bronisławą Syrkową oświadczyła jej, że niedługo „Hitler zabierze Śląsk, a Rosja resztę Polski". Pociągnięto ją za to do odpowiedzialności sądowej i za przekroczenie strefy granicznej skazano ją na 1 mies. aresztu a za rozpuszczanie niepokojących pogłosek na 6 mies. więzienia.

Sąd, uwzględniając niski stan umysłowy oskarżonej oraz jej dotychczasową niekaralność, zawiesił jej wykonanie tej kary na 2 lata.

Żniwo śmierci na ulicach

miast śląskich

W ub. piątek autobus najechał w śródmieściu Rybnika na 17-letniego Teodora Paszenkę z Niedobczyc, który doznał poważnych obrażeń i w drodze do szpitala zmarł.

W dniu 19-go b. m. o godz. 10.30 wydarzył się na ul. Bytomskiej w Siemianowicach Śl. okropny wypadek.

Ulicą jechał autobus. W pewnej chwili wybiegł z mieszczącej się przy tej ulicy piekarni Pytlika jakiś chłopak z ciastkiem w ręku, który usiłował przebiec jezdnię. Mimo, że szofer natychmiast włączył hamulec, wypadku nie udało się już uniknąć i chłopak wpadł pod koła autobusu, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki nieszczęśliwego dziecka, którym był 4-letni Erwin Schier z Siemianowic (Bytomska 20) odstawiono do szpitala Spółki Brackiej. (kb)

Żarówka śmierci

Śmiertelne porażenie prądem

W czwartek o godz. 20-ej wieczorem wydarzył się śmiertelny wypadek przy pracy w fabryce techno-porcelany w Wełnowcu, któremu uległ 19-letni Walter Heinze z Siemianowic (Siemianowicka 13). Młody ten robotnik został porażony śmiertelnie prądem wysokiego napięcia przy dotknięciu się żarówki o nieprzepisowym kablu.

Wszelkie zabiegi celem przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne. Zwłoki Heinzego odstawiono do kostnicy miejscowego szpitala hutniczego. O wypadku powiadomiono władze prokuratorskie i inspekcję pracy.

Krwawa zbrodnia w Droniowiczkach

na tle sporu majątkowego

W piątek około godz. 19-tej do domu braci Alojzego i Piotra Kazuchów, zamieszkałych w Droniowiczkach, pow. lublinieckiego, przybył znajomy ich Filip Kiełbasa, funkcjonariusz kolejowy i wszczął kłótnie na tle majątkowym.

W trakcie sporu Kiełbasa dobył rewolweru i strzelił w stronę Piotra Kazucha, kładąc go trupem na miejscu. Następnie skierował broń w stronę drugiego brata Alojzego Kazucha, którego zranił w nogę i rękę.

Po dokonaniu zabójstwa Kiełbasa porzucił rewolwer i zbiegł do lasu w stronę Kokotka. Na miejscu zbrodni Kiełbasa pozostawił portfel, który prawdopodobnie wypadł mu z kieszeni. Kiełbasy dotychczas nie ujęto.

Nieuczciwa sprzątaczka

Urzędnik prywatny, Maksymilian Tilszer z Piotrowic (Sienkiewicza 25) powiadomił policję, że ubiegłego popołudnia wręczył w firmie Kazimierza Sulerzyńskiego w Katowicach (Piłsudskiego 46) uprzątaczce Jadwidze Kulikowej z Katowic (Francuska 37) kwotę 1295 zł. do nadania na poczcie dla Urzędu Skarbowego. Kulikowa znikła z pieniędzmi.

Ruch tramwajowy w lipcu

Na 15-tu liniach tramwajowych Sp. Akc. Śląskie Kolejki przejechano w miesiącu lipcu br. 415.962 wozo-km. i przewieziono 1.323.798 pasażerów; w porównaniu do roku ubiegłego liczba przewiezionych osób wzrosła o około 19.000 pasażerów. Zużyto 447.113 kwh prądu elektrycznego.

Niesolidny krawiec

Do policji w Chorzowie Batorym napłynęło szereg doniesień na krawca Jana K. (16 Lipca 13), który pobrał od wielu klientów zaliczki na wykonanie ubrań i materiał, które sprzeniewierzył. M. in. poszkodował on Wiktora Auguścioka, Franciszka Mularczyka, Jana Nowaka, Feliksa Dziwisza. Niewątpliwie poszkodowanych jest znacznie więcej.

KUCHNIE ZA PÓŁ DARMO
kupisz tylko w MALI MEBLI
Katowice, ul. Mariacka nr. 7.
w podwórzu (2 minuty od dworca.)
SZAFY, ŁÓŻKA, STOŁY I KRZESŁA.
Sprzedaż za gotówkę i na raty.
Zwracamy koszty podróży przy kupnie. Do kuchni dodajemy umywalkę z miską bezpłatnie.

DROGA DO OSZCZĘDNOŚCI
to zakup nowoczesnych, eleganckich gwarantowanych MEBLI
w firmie
„ŹRÓDŁO MEBLI", KATOWICE
Stawowa 16. — Tel. 324-64.
Dogodne warunki. Solidna obsługa.

Wózki dziecięce
rowerki łańcuchowe, hulajnogi patent. na łożysk. kulkow. itp. najtaniej kupisz w firmie
Józef Spernol, Katowice, ul. Młyńska 4.
Własne warsztaty — reperacje.

FIRANKI, DYWANY I CHODNIKI.
MENCZEL, Katowice,
Plac Marsz. Piłsudskiego 2.

Lodix

luksusowa pasta do obuwia
nadaje lśniący czarny połysk
SIEGEL i SKA
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.
FABRYKA CHEMICZNA KATOWICE

Likwidacja szajki przemytników
żywego towaru

Policja w Rudzie Śl. zlikwidowała **szajkę zawodowych przemytników ludzi**, składająca się z 7 osób, która wymycała z Polski do Niemiec uciekających przed wymiarem sprawiedliwości lub skompromitowanych politycznie, a z Niemiec do Polski Żydów.

Za przeprowadzenie w jedną lub drugą stronę szajka **pobierała sute opłaty**, których wysokość uzależniona była od osoby zbiega.

W skład szajki wchodzili: 33-letni Jan **Urbaniak** z Chorzowa (Wandy 5) 40-letni Fryderyk **Lortz** z Mysłowic (Szabelnia 6), 28-letni Wilhelm **Ryszka** z Małej Dąbrówki, 48-letni Teodor **Schindler** z Rudy Śl. (Mielęckiego 1), Maksymilian **Wranik** z Rudy Śl. (Mielęckiego 1), 21-letni Jan **Szczepański** z Rudy Śl. (Starowiejska 18) i 24-letni Wilhelm **Płaczek** z Rudy Śl. (Starowiejska 13). Będą oni odpowiadać przed miejscowym Sądem Grodzkim.

Nowa fala antypolskiego terroru
w Niemczech

W ubiegły czwartek po południu na zarządzenie Tajnej Policji Państwowej urzędnicy **opieczętowali stałe polskie biblioteki-wypożyczalnie w Opolu, Bytomiu i w Strzelcach.** Stała **biblioteka** w Raciborzu została **zabrana w dniu zamknięcia „Strzechy".** Obecnie żadna biblioteka polska nie jest czynna.

Poza tym poszukiwano książek bibliotek polskich w wielu miejscowościach, w biurach instytucyj polskich i u osób prywatnych. Równocześnie przeprowadzono rewizje. Książki w tych miejscowościach załadowano i odwieziono. **Urzędnicy policji nie dawali, względnie poza dwoma wypadkami odmawiali wydania potwierdzenia na zabrane książki i rzeczy, n. p. szafę biblioteczną.**

*

W ubiegłą środę urzędnicy Tajnej Policji Państwowej aresztowali Antoniego Kapuścika w Raciborzu. Równocześnie przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję.

Kapuścik miał skład kolonialny, który został zamknięty przed tygodniem.

*

Zarządzeniem Landrata okręgu sztumskiego **został wydalony** z ziem pogranicznych Bolesław **Osiński,** prezes Związku Polaków w Niemczech, Okręgu Ziemi Malborskiej. Osiński musiał opuścić gospodarstwo wraz z żoną i pięciorgiem nieletnich dzieci w ciągu dwuch dni, t. j. 16 sierpnia do godz. 14-tej.

Również zarządzeniem Landrata został wydalony z ziem wymienionych w ustawie o bezpieczeństwie granic Rzeszy Jan Wróblewski z Podstolina, pow. sztumski. Wróblewskiemu wyznaczono także termin dwudniowy.

Z Szkica, w pow. złotowskim, został wydalony zarządzeniem Landrata złotowskiego Julian **Cieślik,** z terminem trzydniowym. Cieślik został przywołany do Landratury, gdzie wręczono mu nakaz opuszczenia Pogranicza z wyraźną uwagą, że zarządzenie to zostanie natychmiast cofnięte, jeżeli Cieślik spowoduje cofnięcie wydalenia pewnego członka mniej. niem. w Polsce. Na zapytanie Cieślika oświadczono, iż wysiedlenie jego z ziem pogranicznych ma charakter wyłącznie odwetowy. Wydalony rodak ma troje dzieci w wieku od 5 do 8 lat oraz chorowitą żonę. Został on wydalony bez rodziny.

W polskiej szkole mniejszościowej w **Głubczynie** (pow. złotowski) wybili nieznani sprawcy trzy szyby. Wybito także szyby w mieszkaniu nauczyciela polskiego, Biedrzyckiego.

Tajna Policja Państwowa zaaresztowała trzecią córkę państwa Ryczków, Salomeę Ryczek z Głubczyna. W ten sposób znajdują się w areszcie państwo Ryczkowie oraz trzy córki. Zaaresztowana została odstawiona przez Tajną Policję do Piły. Pani Salomea Ryczek została zaaresztowana w dniu 10 sierpnia br.

Landrat sztumski zarządził pismem z dnia 14 sierpnia zamknięcie sklepu rzeźnickiego Kloczowskiego w Trzcianie. Zarządzenie zostało uzasadnione **„poważnymi brakami, znalezionymi w czasie przeprowadzonej rewizji sklepu".**

W Złotowie w skrzynkach SA zostały ogłoszone spisy rodziców dzieci, uczęszczających

1) do szkoły polskiej w Złotowie,
2) do szkoły polskiej w Złotów-Błocie,
3) do ochronki polskiej w Złotowie,
4) do Polskiego Gimnazjum w Bytomiu, oraz spisy
5) członków Towarzystwa Śpiewu „Cecylia" w Złotowie i
6) uczestników Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie w r. 1934.

W spisach tych jest podany dokładny adres oraz data urodzenia wymienionych osób.

Najpiękniejszy Pałac Filmowy na Śląsku **Kino „Zorza"** Katowice, Matejki 2 (przy Placu Wolności).
Od dziś i dni następnych!!!
Król komików Fernandel w najweselszej komedii
„KIBIC"
W nadprogramie: Reportaż z Zjazdu Legionistów w Krakowie. Początek seansów 3, 5, 7 i 9. Dziś o godz. 12-tej poranek z filmu „W CIENIU KRZYŻA" po zniżonych cenach

Szczegółowy program
orszaku pogrzebowego

Z uwagi na olbrzymią ilość zapowiedzi wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych, wzywa się wszystkie organizacje o znaczne przyspieszenie zbiórki i zajęcia miejsc w pochodzie.

Zbiórka Związku Sokołów zamiast o godz. 15.30 — odbędzie się już o godz. 14.15. Sokoli na czoło orszaku pogrzebowego przedefilują przed domem żałoby i zaczekają na dalsze rozkazy u wylotu ul. Kościuszki. Przed Sokołami będzie krzyż i werble.

Tuż za oddziałami Związku Sokołów, przymaszerują od strony ulicy Francuskiej wszystkie oddziały Związku Hallerczyków. Hallerczycy łączą się z Sokołami (ul. Powstańców — wysokość ul. Podchorążych). Po Hallerczykach ustawiają się oddziały Związku Powstańców i b. Żołnierzy (ul. Powstańców, wysokość ul. Konckiego).

Na czwartym miejscu ustawiają się oddziały Stowarzyszenia Weteranów b. armii polskiej we Francji (ul. Powstańców, między ul. Wita Stwosza a Konckiego).

W dalszej kolejności ustawiają się: 5) Związek Powstańców Wielkopolskich, który urządza zbiórkę przy ul. Andrzeja 21; 6) Związek Powstańców Wielkopolskich, który urządza zbiórkę przy ul. Matejki 1; 7) Związek byłych ochotników Armii Polskiej; 8) Zw. Podoficerów Rezerwy; 9) członkowie Zw. Powst. Śl.; 10) członkowie Zw. Peowiaków; 11) członkowie wszystkich innych związków półwojskowych.

Po stowarzyszeniach półwojskowych, ustawiają się organizacje drugiej grupy — organizacyj polityczno - społecznych, a mianowicie: 1) Zw. Uchodźców Śl., 2) Stow. b. Urzędników Plebiscytowych, 3) Zw. b. policjantów „Apo". Przemarsz organizacyj przed domem żałoby o godz. 14.40 i ustawienie się na ulicy Powstańców — ul. Wita Stwosza. W miarę potrzeby, czoło orszaku posuwa się naprzód na wyznaczonej trasie ul. Kościuszki, Jordana do kościoła św. św. Piotra i Pawła.

Trzecią grupę organizacyj biorących udział w orszaku pogrzebowym tworzą organizacje zawodowe w porządku następującym: 1) Zw. Strażaków, który bierze udział z pochodniami; strażacy tworzyć będą następnie szpaler przy grobie, 2) Zw. Urzędników Kolejowych, 3) Zw. Urzędników Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, 4) Związek Robotników Rolnych i Leśnych ZZP., 5) Rzemieślnicy Rzeźnicko-Wędliniarscy, 6) wszystkie grupy Ch. Z. Z., 7) wszystkie inne ugrupowania zawodowe.

Przymarsz wszystkich organizacyj o godz. 15, od strony ul. Francuskiej i ustawienie się na ulicy Powstańców na wysokości ul. Wita Stwosza. W międzyczasie już zebrane organizacje posuwają się naprzód.

Czwartą grupę orszaku pogrzebowego tworzą wszystkie organizacje kobiece. Organizacje te zbierają się na ul. ks. Biskupa Lisieckiego, maszerują ulicami Kościuszki, Juliusza Ligonia, Francuską i defilują przed domem żałoby o g. 15.10, ustawiając się następnie za stowarzyszeniami zawodowymi.

W piątej grupie orszaku, ustawiają się stowarzyszenia społeczne: na pierwszym planie towarzystwa śpiewacze, w kolejności jak przymaszerują ul. Francuską na ul. Powstańców. Następnie w tej grupie ustawiają się stowarzyszenia Związku Ogrodniczego. Przemarsz grup przed domem żałoby o godz. 15.30.

Do szóstej grupy należą organizacje polityczne. Udział zgłosiły: 1) Stronnictwo Pracy, 2) Obóz Wszechpolski. Przemarsz o godz. 15.30.

W siódmej grupie orszaku kroczyć będą organizacje młodzieży. Defilada o godz. 15.40.

Ostatnią grupę tworzą: 1) Bractwo Kurkowe, 2) Korporacje akademickie, 3) Pracownicy Śl. Zakładów Graf. i Wyd. „Polonia" oraz agenci i kolporterzy.

Za ostatnią grupą ustawiają się delegacje z wieńcami, a następnie poczty sztandarowe, poczem duchowieństwo i trumna ze zwłokami.

* * *

Czoło kolumny orszakowej pogrzebu zbliży się do kościoła św. św. Piotra i Pawła jeszcze przed wyniesieniem trumny ze zwłokami z domu żałoby, a więc około godz. 16-tej. Czoło to, które zbliży się od ul. Kościuszki ulicą Jordana, u zbiegu ulicy Bartosza Głowackiego zamiast do kościoła skręci na lewo w ulicę Bartosza Głowackiego w kierunku ul. Józefa Poniatowskiego i następnie w dół ulicy Mikołowskiej zatrzyma się na wysokości około 10 metrów u wylotu ul. Jordana. Zatrzymają się, grupy maszerujące dotąd w ósemkach, uformują rzędy po 24 ludzi (3 ósemki) i oczekiwać będą na rozpoczęcie nabożeństwa żałobnego.

Przy zbiegu ul. Bartosza Głowackiego i Jordana, z orszaku pogrzebowego wyeliminowane zostaną poczty sztandarowe, które utworzą szpaler wzdłuż ulicy Jordana do ul. Mikołowskiej oraz w kościele.

Z orszaku pogrzebowego zostanie następnie wyeliminowana grupa VIII uczestników pogrzebu, do której należą: 1) Bractwo Kurkowe, 2) Korporacje akademickie i 3) pracownicy Zakładów. Grupa ta wmaszeruje na dziedziniec kościoła i zaczeka aż do kościoła wniesiona zostanie trumna ze zwłokami zmarłego, rodzina, przyjaciele i dziennikarze, poczet wchodzi również do kościoła.

Wszyscy uczestnicy pogrzebu, kroczący w orszaku pogrzebowym za dziennikarzami, połączą się z grupą VII uczestników pogrzebu i wysłuchają nabożeństwa i kazania na ulicy Jordana, Bartosza Głowackiego wzgl. na Placu przed kościołem. Kazanie Ks. Biskupa Adamskiego będzie wygłoszone przez megafon i słychać je będzie można w promieniu 100 metrów od kościoła.

Po nabożeństwie, orszak pogrzebowy wyruszy około godz. 17-tej, w dalszą drogę ulicą Mikołowską. Czoło pochodu zmieni się o tyle, że zamiast Sokołów kroczyć będą poczty z wieńcami. Następnie Sokoli znów uformuja ósemki i kroczyć będą w stronę Placu Wolności. Za nimi Hallerczycy i inne organizacje w tej samej kolejności, jak się odbywał przymarsz do kościoła.

Na dziedzińcu kościelnym w międzyczasie uformuje się kolumna VIII orszaku, za którą ustawią się wszystkie poczty sztandarowe, poczem duchowieństwo, trumna ze zwłokami, rodzina, przyjaciele i dziennikarze wchodzą w orszak. Wszyscy inni uczestnicy pogrzebu, którzy winni ustawić się również w ósemkach, przemaszerują ulicami od Jordana, ul. Bart. Głowackiego, Józefa Poniatowskiego, Mikołowską — zatrzymają się u wylotu ul. Jordana, czekając aż kolumna VIII i wszyscy inni, wychodzący z dziedzińca kościelnego, połączą się z orszakiem.

Trumna ze zwłokami zatrzymuje się na Placu Wolności, na ul. Sobieskiego i na ul. Mickiewicza przed gmachem gimnazjum państw. i po odmówieniu „Zdrowaś Maria" kondukt rusza dalej na cmentarz.

Czoło orszaku zamiast na cmentarz uda się w prawo na ul. Jagiellońską i ulicami Reymonta, Juliusza Ligonia, Lompy, Powstańców spowrotem zbliży się do bramy cmentarnej.

Grupa VIII wychodzi z orszaku i ustawia się naprzeciwko bramy cmentarnej.

Na cmentarz wchodzą tylko poczty sztandarowe, duchowieństwo, poczem wniesioną zostanie trumna a za trumną wchodzą na cmentarz rodzina, przyjaciele, prasa.

Poczty sztandarowe ustawiają się szpalerem wzdłuż całej drogi do wyjścia na ulicę Damrota.

Szpaler utworzony zostanie w tej formie, że w promieniu 10 metrów od grobowca tworzyć będzie czworokąt. W tym czworokącie pomieści się zaledwie duchowieństwo, rodzina i przyjaciele.

Za prasą wkraczającą na cmentarz w odległości około 30 metrów rozpoczyna się „ostatnia defilada" przed trumną Zmarłego. Wszyscy uczestnicy pogrzebu formują czwórki i maszerują dłuż szpaleru w stronę ulicy Damrota. Po lewej stronie znajduje się grobowiec.

* * *

Ulica Powstańców przed domem żałoby na odcinku od ulicy Lompy do Sienkiewicza, jest zarezerwowana wyłącznie dla najbliższych przyjaciół i współpracowników Zmarłego, oraz dla prasy.

Począwszy od godz. 14.30, do domu żałoby mają wstęp tylko członkowie rodziny.

Porządek przy wejściu na cmentarz

Dla zachowania porządku na cmentarzu, **cmentarz zostanie opróżniony z wszystkich osób o godz. 14-tej.**

Na cmentarz wkracza czoło orszaku pogrzebowego, złożone z Sokołów i ustawia się szpalerem wzdłuż drogi prowadzącej do wyjścia na ulicę Damrota. Tak samo tworzą szpaler poczty sztandarowe, przy czym w promieniu około 20 metrów od grobowca, szpaler będzie tworzył czworokątne wgłębienie. Na trasie szpaleru nikt nie może się zatrzymywać. Poza pocztami sztandarowymi i Sokołami tworzącymi szpaler, nikt więcej przed trumną, na cmentarz nie zostanie wpuszczony.

Orszak pogrzebowy, krocząc ul. Francuską, przejdzie na ulicę Juliusza Ligonia, następnie Rejtana na ul. Powstańców, spowrotem na ul. Francuską i zatrzyma się przed bramą cmentarną, oczekując przybycia trumny.

Po wniesieniu trumny na cmentarz, za trumną kroczą rodzina, przedstawiciele władz, posłowie i senatorowie, przyjaciele i dziennikarze.

Wszyscy inni kroczą za organizacjami.

Ostatni hołd na cmentarzu w defiladzie przed trumną, korporacje akademickie rozpoczynają, po czym organizacje półwojskowe, polityczne, zawodowe i inne.

Oszust Dymarz
stanie przed sądem 5 września b. r.

Na dzień 5-go września b. r. Sąd Okręgowy Wydział Zamiejscowy w Chorzowie wyznaczył termin sensacyjnej rozprawy przeciwko 43-letniemu Antoniemu **Dymarzowi** z Chorzowa, kierownikowi kancelarii notarialnej rej. dr. **Wilusza,** oskarżonemu o serie oszustw na szkodę umysłowo upośledzonej Luizy **Fabianówny** z Chorzowa.

Dymarz wykorzystując jej chorobę, w charakterze doradcy prawnego prowadził jej interesy przy czym działał zawsze na jej szkodę, a z korzyścią dla siebie. Za takie same czyny odpowiadają — poza Dymarzem — jeszcze trzej dalsi oskarżeni.

Lekarz zgubił pieniądze

W nieznanych okolicznościach zgubił lekarz dr. Marchut z Kochłowic na jednej z ulic tej miejscowości 850 zł. w banknotach, jakie miał schowane w kieszeni marynarki. O zgubie powiadomił policję. (b)

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Z atmosfery pogotowia obronnego frontu pokoju i nieugiętej woli Polski walczenia w obronie swych słusznych praw w Gdańsku, zrodziła się konferencja w Salzburgu. Wzięli w niej udział ministrowie spraw zagranicznych Włoch i Trzeciej Rzeszy. Od szeregu miesięcy rządy „osi" stanęły na martwym

punkcie swych planów zaborczych, wobec czego postanowiły naradzić się nad uzgodnieniem dalszej taktyki.

Poza rozmowami z Ribbentropem, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano odbył dłuższą naradę z Hitlerem na Obersalzbergu. Konferencje niemiecko-włoskie wykazały tylko bezradność państw „osi". — Nie wysmażono na nich nic pozytywnego, przeciwnie, ujawniły one podobno różnice zdań, istniejące między Mussolinim a Hitlerem.

Ciano miał oświadczyć Hitlerowi w imieniu Mussolinego, że Włochy nie udzieliłyby Rzeszy poparcia w wojnie, wywołanej przez zajęcie Gdańska. Dyktator włoski jest przekonany, iż zarówno Polska, jak Francja i W. Brytania są zdecydowane bronić Gdańska w wypadku, gdyby Rzesza usiłowała zająć go przemocą. Na decyzję Mussoliniego wpłynęło zapewne złożone w Rzymie przez rząd polski oświadczenie tej treści, że Polska nie zgodzi się nigdy na ograniczenie lub uszczuplenie swych praw politycznych i gospodarczych w Wolnym Mieście. Pogwałcenie ze strony Niemiec praw polskich, pociągnie za sobą nieodwołalnie zdecydowane następstwa natury wojskowej.

Sensację i wiele domysłów wzbudziła podróż komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burckhardta do Berchtesgaden. Udał się on tam na specjalne życzenie Fuehrera. Debatowano na temat Gdańska.

Hitler naradzał się ostatnio nad sytuacją międzynarodową z Goeringiem i Himmlerem. Bezradność podsuwa państwom „osi" pomysły, analogiczne do planów sprzed roku. Front pokojowy nie da się jednak chwycić na lep szantażu. W Anglii i Francji oświadczono, że w sprawie Gdańska może rozstrzygnąć tylko Polska. Mocarstwa demokratyczne są spokojne i zdecydowane odeprzeć wszelkie ataki, a Polska nie da się zastraszyć, ani onieśmielić.

Odpowiedzią na grę niemiecką są rozmowy rządów polskiego i brytyjskiego w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego polsko-angielskiego na wzór sojuszu polsko-francuskiego z r. 1921. Podpisanie tego sojuszu ma nastąpić w Londynie w najbliższych tygodniach.

Kampania antypolska prasy niemieckiej nie przebiera w środkach. Rzesza odkryła całkiem przyłbicę, wysuwając obecnie urojone roszczenia nie tylko do Gdańska, ale i do całego polskiego Pomorza, Poznańskiego, Górnego Śląska i Zaolzia. Gdańsk przyznaje się otwarcie z całym cynizmem do posiadania broni i regularnego wojska. W piątek urządzono w W. Mieście nową prowokacyjną demonstrację. Mianowicie przed Forsterem odbyła się defilada 1.500 uzbrojonych szturmowców hitlerowskich.

Kto o czystość dba, w domu mydło „KLIMCZOK" ma.

Charakterystyczną jest w takiej sytuacji potajemna akcja socjalistów gdańskich przeciw próbom przyłączenia Miasta do Rzeszy. Z ruchem socjalistów gdańskich sympatyzuje większość mieszkańców Wolnego Miasta.

Na skutek wstrzymania przez władze niemieckie bez podania powodów ruchu granicznego na odcinku powiatu rybnickiego, władze polskie wstrzymały prowizorycznie mały ruch graniczny na całej granicy województwa śląskiego. Ponadto zlikwidowały energicznie niemiecką próbę dywersji przy pomocy band, nasłanych na Górny Śląsk ze Śląska Opolskiego.

Niemcy umacniają granice Rzeszy na zachodzie i wschodzie, oraz gromadzą wojska zarówno nad nimi, jak i na Morawach i w „niepodległej" Słowacji.

Nie mogąc uzyskać w Europie żadnego sukcesu, nastawiają sidła na Węgry, starając się wciągnąć je do „stalowego sojuszu" państw „osi". Rząd węgierski broni się przed tym, jak może.

Węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Csaky, bawiący od kilkunastu dni w Niemczech, rzekomo na wywczasach, odbył w dniach ostatnich kilka konferencji z Ribbentropem i Hitlerem. W piątek hr. Csaky odleciał z Salzburga samolotem do Mussoliniego.

Agresywne zamiary Rzeszy zaniepokoiły poważnie opinię publiczną Węgier, sympatyzującą z Polską.

Berlin i Rzym ostrzą sobie również apetyty na bogactwa Jugosławii. Według informacji prasy angielskiej, zaproponowano Jugosławii zachowanie „życzliwej neutralności" na wypadek wojny, przy czym zażądano oddania pod kontrolę państw „osi" kolei jugosłowiańskich i jej bogactw materialnych do eksploatacji. „Warunków" tych Jugosławia oczywiście nigdy nie przyjmie. Aby to zadokumentować, buduje fortyfikacje nad granicą włoską i powołała pod broń pół miliona rezerwistów.

Państwa bloku demokratycznego nie zaniedbują również pogotowia obronnego. — Rozmowy sztabowe angielsko-francusko-sowieckie w Moskwie posuwają się szybko naprzód. Prasa francuska doniosła ze stolicy Sowietów, że rząd rosyjski wycofał ostatnio 200.000 swego wojska z nad granicy Polski, co odciąży siły polskie z tej strony.

Rumunia zgromadziła swe nowe rezerwy wojskowe na pograniczach węgierskim i bułgarskim tak, iż przeszło półmilionowa armia rumuńska stoi od połowy sierpnia pod bronią. Król Karol II w czasie uroczystości morskich w Constanzy powiedział m. in.: „To, co jest rumuńskie, nie może być odstąpione i to, co jest rumuńskie, będzie bronione! Granice, raz wytyczone, nie mogą ulec zmianie bez niebezpieczeństwa kataklizmu światowego".

Nie bez głębokiego znaczenia była też wizyta króla rumuńskiego u prezydenta Turcji. Rząd turecki oświadczył przy tej sposobności, że w razie przemarszu wojsk niemieckich przez terytorium Węgier i zaatakowania Rumunii, Turcja przyjdzie jej z natychmiastową pomocą.

Brytyjski minister lotnictwa Kingsley Wood wygłosił przemówienie, w którym podkreślił: „Hasłem dnia powinne być czujność i siła. Naród angielski pragnie pokoju. Są jednak rzeczy, które stoją powyżej pokoju. Cenimy nie tylko naszą wolność, ale i wolność innych narodów. Wykonamy wiernie wszystkie nasze uroczyste zobowiązania. Nie poddamy się nigdy i nie ulegniemy siłom agresji"!

W Paryżu podpisano układ, na mocy którego Francja przyznała Polsce kredyty na zakup materiału wojennego.

W czwartek obiegła całą Polskę wstrząsająca wieść żałobna o zgonie Wodza Ludu Śląskiego i Pomnożyciela Polski, Wojciecha Korfantego. O godz. 4-tej rano w Warszawie przestało bić serce Największego Polaka Górnego Śląska, jakiego zna historia, b. Komisarza Plebiscytowego, Wodza powstań, prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, krzewiciela ducha polskości pod zaborem pruskim i obrońcy praw polskich w parlamencie pruskim, b. wicepremiera Rządu polskiego i długoletniego posła i senatora.

Cały Naród polski, bez względu na przekonania polityczne, okrył się żałobą i chyli czoło przed majestatem śmierci Wielkiego Polaka. Cała prasa polska i zagraniczna poświęca Zmarłemu obszerne wspomnienia, podkreślając Jego męczeński szlak bohaterskiej walki z zalewem germańskim i uwypuklając Jego półwiekową pracę dla Ojczyzny, Wolności i Demokracji.

Trumnę ze zwłokami Zmarłego przewieziono w piątek wieczorem z Warszawy do Katowic, gdzie w niedzielę po południu odbędzie się pogrzeb.

T. Sł.

Za karawanem, wiozącym ulicami Warszawy doczesne szczątki ś. p. Wojciecha Korfantego, kroczyła Rodzina Zmarłego. Fot. L. Motyka.

Prazdrój
Karwiński
Piwo dla znawcy!

Różne

OPINIE NIEMCÓW.

„Bez ujścia Wisły, bez Gdańska — odbudowana Polska nie zechce żyć..."

Schweinitz — poseł niemiecki w Petersburgu.

(Schw. do Bismarcka 23. XI. 1869).

„Musimy przyznać sami, że wolna, silna Polska siłą rzeczy będzie zmuszona zdobywać z powrotem bieg Wisły wraz z jej ujściem. Będzie ona parła z wewnętrznej konieczności do zdobycia wybrzeża morskiego i portów. Portem polskim jest wszelako Gdańsk".

Płk. Greisheim — „Ueber den Krieg mit Russland" (1848).

„Państwo Polskie musi zmierzać do wybrzeży Bałtyku".

Feldmarszałek H. v. Boyen.

W świetle tych głosów niemieckich obecna kampania niemiecka w sprawie Gdańska ma wszelkie cechy prowokacji antypolskiej.

— 104 —

nym z tych uśmiechów człowieka zakochanego, któremu wyznanie osoby nade wszystko w świecie miłowanej sprawia rozkosz niewysłowioną.

— I ja cię kocham, Danielo... — odszepnął jej jak echo.

Potem ucichło wszystko i było słychać tylko szum ściekającej wody z sufitu, kropla po kropli, kropla po kropli...

Tak im mijały godziny. Ile czasu tak upłynęło? Nie orientowali się w tym zupełnie. Mogły to być tak samo dobrze godziny, jak i dni. Im wydał się ten czas pobytu w komorze wiekiem całym.

Ale oto dźwięknęły gdzieś wrzeciądze, snop światła wpadł do komory i na progu zobaczyli dwóch małych, łagodnie uśmiechniętych Japończyków, którzy przychodzili do nich. W milczeniu podeszli do klatki Thompsona, otworzyli ją i zaczęli rozplątywać sznury. Ściekanie wody spod sufitu ustało. Wyciągnęli Fryderyka na środek komory i położyli go na chwilę na leżącej tutaj macie. Potem coś zagadali do siebie.

Daniela obserwowała to wszystko ze swojego zamknięcia, ale nie odezwała się jednym słowem. Ogromna radość przeniknęła jej do serca na widok czynności Japończyków. Mój Boże, mój Boże, nareszcie przecież usunięto tego biednego chłopca spod działania wodnej tortury!...

To była jedyna myśl, która wypełniała cały jej mózg.

A Japończycy, pozwoliwszy Thompsonowi wypocząć nieco na macie, ujęli go następnie pod ramiona i poprowadzili dokądś. Daniela została sama i w cichości ducha zaczęła się modlić gorąco

— 101 —

już może setny tę nieszczęśliwą przygodę. Teraz widział, że ten tłum, który ich otoczył podczas paniki, nie był zwyczajnym tłumem i nie był chińskim tłumem. To byli Japończycy, poprzebierani za Chińczyków. Ogarnęli ich, obezwładnili i przywieźli do tego gmachu. Tutaj badali ich prawie przez całą dobę jacyś oficerowie, wśród których poznawał małego kapitana z ekspresu mandżurskiego, Japończyka, który tak bardzo zainteresował się w swoim czasie panną Berthier. Wypytywano go o najrozmaitsze sprawy, o których on po raz pierwszy w swoim życiu słyszał.

Potem badano Danielę. Fred nie był przy tym obecny. Powiedziała mu tylko później, że domagano się od niej zwrotu papierów, zabranych rzekomo kapitanowi japońskiemu Unamuro. Wyparła się, oczywiście, wszystkiego, gdyż, jak mu to już mówiła, nie miała nic wspólnego z tą sprawą. Nie uwierzono jej, jak nie uwierzono i jemu.

Potem wtrącono ich oboje do podziemi tego samego gmachu, w którym badano ich tam na górze. Znaleźli się w jednej komorze, do której sączyło się anemiczne światło dnia skądś spod sufitu. Jego wepchnięto do drewnianej klatki, tak skonstruowanej, że nie mógł w niej ani usiąść, ani się położyć, ale musiał stać zawsze, w dzień i w nocy. I gdyby to chociaż to jedno było najgorszym! Gdzież tam! Przytroczono go w tej klatce do słupa w taki sposób, że nie było mowy o najmniejszym ruchu. A z góry, z jakiegoś piekielnego otworu, sączyła się woda i kropla po kropli spadała na jego nieosłoniętą głowę, a te uderzenia kropel wodnych, takie automatyczne, takie wymierzone, jak sekundy wieczności, zdawały się być kamieniami młyńskimi, które spadały na jego czaszkę i zdawały się dziury wiercić w jego mózgu

218883 IV 1939

Wojska niemieckie obsadziły Słowację

na mocy „układu“ z rządem Tisy

Berlin, 19. 8. Tel. wł.

(q) Między rządem Rzeszy a rządem słowackim zawarty został układ, na mocy którego Słowacja oddała się pod ochronę wojskową Rzeszy.

Na mocy tego nkładu Rzesza uzyskała prawo utrzymywania w Słowacji własnych garnizonów wojskowych oraz obsadzenia wszystkich fortyfikacyj, jakie się znajdują na terytorium tego kraju.

Londyn, 19. 8. Tel. wł.

(y) „News Chronicle“ donosi, że do Słowacji przybyło z garnizonów bawarskich przeszło 50 tysięcy żołnierzy, którzy zajęli pozycje wzdłuż granicy polsko-słowackiej.

Znajdujące się dotychczas na tych pozycjach wojska, pochodzące z garnizonów austriackich, zostały wycofane jako niezbyt pewne.

Żołnierze austriaccy bowiem zaprzyjaźnili się z miejscową ludnością słowacką i czeską, oraz ustosunkowywali się niechętnie do jakiejkolwiek wrogiej akcji przeciw Polsce.

Na pogranicze polsko-słowackie nadszedł z Rzeszy większy transport drutu kolczastego. Transport ten oceniają na 60 do 70 wagonów.

Władze słowackie oczywiście zaprzeczają tym wiadomościom, które zresztą pochodzą ze źródeł najbardziej wiarogodnych.

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA“

Kraków, ul. Pierackiego 14, — przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1939/40.

Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów:

1) do licealnego egzaminu dojrzałości wydz. matem.-fiz. i humanist.;
2) do egzaminu dojrzałości gimn. starego typu;
3) do egzaminu z 4-ch klas gimn. ogólnokształcącego;
4) do egzaminu z 4-ch klas gimn. kupieckiego;
5) do egzaminu z 6-ciu klas gimn. starego typu;
6) do egzaminu z 7-miu klas szkoły powsz.

— Wykładają wybitne siły fachowe! —

Naiwne chwyty propagandy niemieckiej

Londyn, 19. 8. PAT.

W braku lepszych chwytów propagandowych wobec Anglików Niemcy uciekają się obecnie do rozsyłania w kopertach, datowanych z Gdańska, złożonych we dwoje kart z mapami, w których jedna strona karty przedstawia Niemcy i Polskę, przy czym Gdańsk i Pomorze są wyraźnie zaznaczone.

Druga strona przedstawia Anglię i Irlandię.

Część Anglii między Nottingham a Middlesborough jest namalowana tym samym kolorem co Pomorze. W tekście usiłuje propaganda niemiecka porównywać Pomorze i Gdańsk ze swym fikcyjnym argumentem.

Świat pamięta...

Helsinki, 19. 8. PAT.

„Hufvudstadbladet“ pisze w artykule wstępnym na temat Gdańska p. t. „Klucze Wolnego Miasta“: „Argumentacja Niemców brzmi fałszywie, bo, chociaż świat prędko zapomina, to jednak ten sam świat jeszcze nie zdążył zapomnieć najświeższej historii“.

O przemarsz Reichswehry przez Węgry

w wypadku wojny z Polską

Rzym, 19. 8. Tel. wł.

(x) Z kół miarodajnych donoszą, że rozmowy ministra hr. Ciano z węgierskim ministrem spraw zagranicznych hr. Csaky trwają w dalszym ciągu. Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, wczorajsza wieczorowa konferencja Mussoliniego z hr. Csaky trwała przeszło 4 godziny, ale nie przyniosła rezultatu pozytywnego. Podobnie jak rozmowa hr. Csaky z Hitlerem, także wczorajsza rozmowa z Mussolinim dotyczyła sprawy przystąpienia Węgier do sojuszu włosko-niemieckiego.

Londyn, 19. 8. Tel. wł.

(y) Rzymski korespondent „Times“ donosi, że zdaniem kół dobrze poinformowanych, głównym celem wizyty hr. Csaky w Niemczech i Włoszech jest kwestia przemarszu wojsk niemieckich przez Węgry w wypadku wojny polsko-niemieckiej.

Koła te stwierdzają, że sprawa ta była już poruszana z wiosną br. podczas wizyty premiera węgierskiego Teleky'ego w Berlinie. Wówczas jednak premier Teleky odmówił. Oświadczył on Hitlerowi, że regent Horthy w żadnym wypadku nie zgodzi się na udzielenie Niemcom prawa przemarszu przez Węgry.

Dalsza mobilizacja Rzeszy

Dwa miliony żołnierzy pod bronią

Berlin, 19. 8. Tel. wł.

(Oi) W dalszym ciągu trwa w Niemczech ostentacyjna mobilizacja sił wojskowych. Od warsztatów pracy odciągnięto 2 miliony ludzi, co powoduje duże trudności w życiu gospodarczym. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z faktu, że Niemcy są bardzo uprzemysłowione, w związku z czym odrywanie wykwalifikowanych robotników od warsztatu pracy odbija się fatalnie na ruchu fabryk i na stanie produkcji.

Berlińskie koła obserwatorów zagranicznych oczekują mowy Hitlera. Mowa w Tannenbergu 27 sierpnia będzie miała charakter historyczny, natomiast 3 września w Norymberdze kanclerz Hitler przedstawi „warunki pokojowe Rzeszy“.

Przedtem jeszcze Hitler będzie pragnął drogą zakulisowych targów sprzedać pokój za cenę olbrzymich kredytów zagranicznych, które obok Gdańska są obecnie dla czynników hitlerowskich sprawą pierwszej wagi.

Ataki na Polskę

prasy włosko-niemieckiej trwają

Berlin, 19. 8. Tel. wł.

(Ac) Cała prasa niemiecka jak i włoska przypuściła ponowny atak przeciwko Polsce, który można nazwać prawdziwie patologicznym. „Frankfurter Zeitung“ pisze, że „istnienie korytarza pomorskiego urąga honorowi narodu niemieckiego“...(?)

Korespondent Agencji Havasa zaznacza, że Niemcom nie chodzi już tylko o Gdańsk, lecz o cały dawny zabór pruski, a poza tym także wyciągają oni ręce po Zaolzie.

Dzienniki włoskie sekundują wiernie prasie niemieckiej, przy tym „Giornale d'Italia“ pisze, że „legiony Korfantego przygotowują na Górnym Śląsku wyprawę przeciwko Niemcom!“...

Korespondenci zagraniczni w Berlinie wyrażają przekonanie, że nowe ataki antypolskie propagandy niemiecko-włoskiej są widomym dowodem bankructwa ostatniej próby państw osi doprowadzenia przy pomocy straszaków do nowej konferencji międzynarodowej, co im się oczywiście nie uda.

Port gdański prosperuje

Budapeszt, 19. 8. PAT.

„Pesti Naplo“ donoszą, że ruch towarowy portu gdańskiego wynosił w lipcu 780 tys. ton, co jest dowodem rozwoju gospodarczego Gdańska. Stwierdzając, że tak wysokiego wzrostu obrotu nie może od zakończenia wojny światowej wykazać żaden inny port europejski.

Manewry w Prusiech

Królewiec, 19. 8. PAT.

Prasa wschodnio-pruska podaje, że z końcem sierpnia i początkiem września odbędą się w Prusiech Wschodnich manewry 1 korpusu. W manewrach poza regularnymi oddziałami wezmą udział większe oddziały rezerwistów.

Oto była tortura. Wyrafinowana, straszna tortura ludzi Wschodu, którzy wymyślili ją na udręczenie jego i na udręczenie wszystkich innych ofiar, jakie kiedykolwiek torturze tej poddane zostały.

Fred chwilami tracił przytomność i zwisał bezwładnie na swoich sznurach, błagając w bezgłośnych modlitwach Stwórcę tylko o jedno: by nareszcie przeciął dni jego życia. Raczej śmierć, śmierć natychmiastowa i nagła, niż odczuwanie uderzeń tych tropel wodnych, spadających na jego czaszkę!

A w dodatku i Daniela. Fred widzi ją zamglonymi oczami, kiedy pół przytomny otwiera powieki i spogląda w mdłym blasku przed siebie. Widzi ją w takiej samej klatce, tak samo przywiązaną, tylko, że ta przeklęta woda nie ścieka z piekielnego otworu w suficie na jej głowę.

— Danuś... — szepce Fred. — Czy bardzo cierpisz?

— Och, przecież na moją głowę nie ścieka woda, Fred, — odpowiada Daniela i w oczach jej, w tych oczach orzechowych, rozmarzonych, teraz posmutniałych, ale nade wszystko jednak ukochanych, ukazują się łzy.

— Nie smuć się, Danuś... — szepce znowu Fryderyk. — Przecie wiekuiście tak nas tutaj trzymać nie będą. Coś z nami zrobić muszą, jakiś koniec...

— Pewnie... Ale nim to nastąpi... O, Fred, biedny Fred...

— Ooo!... — zajęczał Thompson, bo krople wody, spadające metodycznie na jego czaszkę, wywoływały w tej chwili taki ostry ból gdzieś tam w mózgu jakby ktoś wwiercił mu się świdrem o wielkich piórach pod czaszką i następnie ciągnął jak linę jego mózg.

— Fred, o Fred... Nie jęcz tak, nie jęcz, bo serce rwie mi się na kawały. To przeze mnie, przeze mnie, o, Fred...

— Ach, nie!... — jęknął znowu Thompson. — Cóżeś ty tu winna? Tyle, co nic. Zobaczyłem cię i pokochałem. Cóż w tym za wina i czyja? Ani twoja, ani moja.

— A jednak ja się czuję winną wobec ciebie, Fred, bardzo winną...

— Nie gadaj byle czego... Ja ciebie nie winię... Ja cię tylko kocham, Danielo.

— Mój Boże, mój Boże... — wyszeptały posiniałe usta Danieli.

I znowu nastała cisza, niczym niezmącona. Tylko z góry padały krople wody na głowę Freda, jak cykanie jednostajne zegarka, odmierzające sekundy: tik-tak, tik-tak, tik-tak...

Thompson znów omdlał i zwisł na swoich sznurach. Był blady, jak chusta. Najmniejszego śladu krwi nie było widać w jego pobladłej twarzy.

— Fred! Fred!... — zawołała Daniela. — O, Fred, odezwij się, odezwij się... I ja cię kocham, kocham, jak duszę własną... Ty nie możesz odejść ode mnie, nie możesz zostawić mniej tutaj samej na pastwę tych żółtych pigmejów... Fred, o Boże, zbudź się!...

Tyle trwogi i tyle rozpaczy było w jej głosie, tyle rozmodlenia i błagania, wydartego wprost z kochającego serca, że Fred ocknął się na chwilę i znowu spróbował podnieść głowę, co udało mu się tylko z wielkim trudem. Ale twarz jego natychmiast skurczyła się jakimś bolesnym grymasem.

— Kocham się, Fred jak nigdy i nikogo na świecie nie kochałam!

A on na te słowa spróbował się uśmiechnąć jed-

Różne

GERMANIZACJA PRUS WSCHODNICH.

W czasopiśmie hitlerowskim „Wille und Macht“ Gauleiter Koch publikuje swój plan dalszej akcji gospodarczej i kolonizacyjnej w Prusiech Wschodnich. Jak podaje cytowane czasopismo, w okresie od 1933 r. w Prusiech Wschodnich powstało 157 nowych fabryk (?!). W dalszym ciągu plan przewiduje import 2 milionów osadników, którzy w większości znaleźliby zajęcie w przemyśle. Wiadomość ta w połączeniu ze znanym faktem germanizacji kilkuset nazw miejscowości, mających brzmienie polskie i litewskie wskazuje, że Niemcy planują dalszą intensywną akcję germanizacyjną na terenie Prus Wschodnich.

ZJAZD ODWOŁANO

Kongres Międzynarodowego Związku Dziennikarzy Katolickich, który miał się odbyć w Warszawie na jesieni r. b., został odłożony do roku przyszłego. W dniach 3—5 października b. r. w Nicei odbędzie się zebranie rady naczelnej powyższego związku dziennikarzy.